

**ROZPRAWY NAUKOWE I ZAWODOWE
PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
W ELBLĄGU**

Zeszyt 21



Elbląg 2015

**PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO WYDAWNICTWA
PWSZ W ELBLĄGU**

dr hab. inż. Jerzy Labanowski

REDAKTOR NAUKOWY

dr Katarzyna Jarosińska-Buriak

RECENZENCI

dr hab. Andrzej Borman, prof. UG

dr hab. n. med. Andrzej Frydrychowski, prof. GUM

prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas

dr hab. Ewa Górecka, prof. UKW

dr hab. Krzysztof Kalka, prof. PWSZ w Pile

prof. dr hab. Urszula Kęsikowa

dr hab. Jan Kłos, prof. KUL

dr hab. Bożena Kucala

prof. dr hab. Krystyna Kujawińska-Courtney

prof. dr hab. Edward Łuczyński

prof. dr hab. Mirosław Patalon

dr hab. Feliks Tomaszewski, prof. UG

dr hab. Elżbieta Wołodźko

REDAKCJA, KOREKTA I SKŁAD

Wydawnictwo Techniczno-Naukowe JAS

e-mail: jagoda.szczerkowska@gmail.com

Olga Strzelec

Jerzy Paczyński

PROJEKT OKŁADKI

Marek Lisewski

WYDANO ZA ZGODĄ REKTORA PWSZ W ELBLĄGU

© Copyright by Wydawnictwo PWSZ w Elblągu

ISSN 1895-8117

Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

82-300 Elbląg, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 55 629 05 55

Wydanie I. Nakład 120 egz., format B5.

SPIS TREŚCI

Aneta Lica	Nieautentyczne leksykalnie antroponimy w <i>Starej baśni</i> Józefa Ignacego Kraszewskiego.....	5
Katarzyna Laskowska	Ciemne akwatyki Krystyny Lars	19
Marek Sokołowski	Polish experience in film education (1898–1988).....	39
Piotr Kallas	Miasto i jego pisarz: Peter Ackroyd, biograf Londynu	49
Lucyna Hurło, Jan Papież	Profesor Stanisław Kawula – wielki człowiek, mistrz, humanista, naukowiec, pedagog, przyjaciel ludzi, społecznik. Wspomnienie.....	71
Iwona Maria Kijowska, Irena Sorokosz	Stres oraz strategie radzenia sobie ze stresem a zachowania żywieniowe młodzieży studiującej	87
Magdalena Pinkowicka	Neurofeedback w terapii dzieci z ADHD. Wątpliwości i kontrowersje.....	99

Aneta Lica

NIEAUTENTYCZNE LEKSYKALNIE ANTROPONIMY W STAREJ BAŚNI JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

Artykuł stanowi kontynuację badań nad nazewnictwem osobowym w Starej baśni. Analizie poddano antroponimy nieznajdujące poświadczenia w Słowniku staropolskich nazw osobowych (SSNO). Tekst jest próbą odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób Kraszewski tworzył oryginalne nazwy, wzorując się na typach nazewniczych znanych prawdopodobnie w czasach opisywanych w powieści, i jakie pełnią one w niej funkcje. Analizowany materiał przedstawiono według klasyfikacji strukturalnej oraz funkcjonalno-semantycznej.

Wprowadzenie

Józef Ignacy Kraszewski jest pisarzem, spod którego pióra wyszła niewiarygodna liczba utworów: 225 powieści, ponad 150 nowel i obrazków, tysiące prac publicystycznych, 24 utwory dramatyczne, 9 tomów poetyckich, kilkanaście tomów prac naukowych, kilka tomów wspomnień. Tematyka jego spuścizny jest bardzo różnorodna: społeczno-obyczajowa, publicystyczna, polityczna, filozoficzna, historyczna. Po wyjeździe z kraju w roku 1863, oderwany od życia codziennego Polaków, skupił się Kraszewski na powieściach historycznych, a w roku 1875 rozpoczął pisanie 29-tomowego cyklu dziejów Polski. Był to pomysł odpowiadający na zapotrzebowanie Polaków żyjących pod zaborami na teksty odwołujące się do czasów Polski niepodległej. Literatura piękna miała tę przewagę nad pracami historyków, że trafiała do większego grona odbiorców. Przed Kraszewskim próby całościowego przedstawienia historii Polski podejmowali Jan Paweł Woronicz, Julian Ursyn Niemcewicz i Juliusz Słowacki¹. W odróżnieniu od swoich poprzedników Kraszewski kładł nacisk na wierność źródłom: kronikom, pamiętnikom, dziełom historyków. Historycy chwalą erudycję pisarza i jego bezstronność w opisywaniu skomplikowanych mechanizmów dziejowych. Badacze jego twórczości historycznej podają, że w swej bibliotece posiadał wszystkie istniejące wówczas syntezy historii Polski (m.in. dzieła Adama Naruszewicza, Joachima Lelewela, Teodora Morawskiego, Richarda Roepella), kroniki (Jana Długosza, Wincentego Kadłubka, Thietmara) oraz liczne herbarze². Celem cyklu

¹ J.P. Woronicz, *Pieśnioksiąg polski* (1800-1807), J.U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne* (1816), J. Słowacki, *Balladyna* (1834), *Lilla Weneda* (1839).

² W. Danek, *Powieści historyczne J.I. Kraszewskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966, s. 33-34.

była edukacja społeczeństwa i przedstawienie faktów w formie zbeletryzowanej. Stąd też w powieściach historycznych Kraszewskiego olbrzymi materiał onomastyczny. W otwierającej cykl *Starej baśni*³ opisującej przedhistoryczne dzieje Polski w wieku IX odnaleźć można ponad 100 antroponimów (w tym ok. 30 etnonimów), ok. 30 teonimów, ok. 40 toponimów, a nawet jeden zoonim.

Wychodząc od zaproponowanego przez Aleksandra Wilkonia podziału onimów na nazwy autentyczne, czyli przejęte z istniejącego zasobu nazw potocznych, i nieautentyczne, tj. utworzone przez samego pisarza⁴, podziału uwzględnianego przez językoznawców w kolejnych pracach poświęconych onomastyce literackiej, podzieliłam materiał antroponimiczny (bez uwzględniania etnonimów) na dwie wyżej wymienione grupy. Antroponomia autentyczna leksykalnie została omówiona w odrębnym artykule⁵, przedmiotem poniższego tekstu będzie natomiast antroponomia będąca oryginalnym tworem Kraszewskiego. Kryterium wyodrębnienia obu grup była obecność danej nazwy (bądź jej brak) w *Słowniku staropolskich nazw osobowych*⁶ (SSNO). Wszystkie nazwy osobowe pochodzące ze *Starej baśni* odnotowane w SSNO uznałam za autentyczne leksykalnie, nazwy niezauważone natomiast w SSNO, zmienione w stosunku do zapisanych nazw na płaszczyźnie fonetyczno-graficznej oraz od nich derywowane – za nieautentyczne leksykalnie⁷. Stanowi to dokładnie połowę materiału antroponimicznego występującego w powieści.

1. Klasyfikacja strukturalna

Zdecydowana większość nazw, które powstały dzięki inwencji onomastyczno-językowej Kraszewskiego, to nazwy realistyczne, zgodne ze znaczeniowo-formalną typologią nazw funkcjonujących w polszczyźnie⁸.

Język polski kontynuował sposób nazywania ludzi charakterystyczny dla epoki prasłowiańskiej. Był to system jednoimienny. Jedno imię wystarczało do identyfikacji konkretnej osoby. Najstarsze źródła historyczne z XII i początków XIII w.,

³ J.I. Kraszewski, *Stara baśń. Powieść z IX wieku*, oprac. J. Wieczerska-Zabłocka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986 (dalej: SB). Wszystkie cytaty powieści zaczerpnięto z tego źródła.

⁴ A. Wilkoń, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

⁵ Tekst *Autentyczne leksykalnie antroponimy w Starej baśni Józefa Ignacego Kraszewskiego* został złożony do druku w książce pokonferencyjnej z I Sympozjum Semantycznego, które odbyło się w Gdańsku 27.10.2014 r.

⁶ *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 1-6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965-1983 (dalej: SSNO).

⁷ Wątpliwości może budzić zakwalifikowanie do nazw nieautentycznych leksykalnie imion będących wariantami graficzno-fonetycznymi w stosunku do nazw zapisanych w SSNO. Celem mojego artykułu jest ukazanie pomysłowości Kraszewskiego w zakresie tworzonych przez niego antroponimów, także tych wzorowanych na antroponomii autentycznej.

⁸ A. Wilkoń, op. cit., s. 22.

czyli *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego* (opierający się na zapiskach z 1105 r.), *Bulla gnieźnieńska* (1136 r.), *Bulla wrocławska* (1155 r.) i dokument Henryka Brodatego dla klasztoru trzebnickiego (1204 r.), określają ludzi za pomocą jednej nazwy osobowej.

Najstarsze słowiańskie nazewnictwo osobowe stanowiły imiona trzech typów: imiona odapelatywne (jednotematowe), złożone (dwuczłonowe) i formy skrócone pochodzące od imion dwuczłonowych.

1.1. Imiona odapelatywne (jednotematowe)

Najstarszym typem nazewniczym są imiona jednotematowe, odapelatywne, nazywane przez Tadeusza Milewskiego przezwiskami⁹, a przez Aleksandrę Cieślíkową przezwiskami charakteryzującymi ekspresywnymi¹⁰. Są to przede wszystkim formacje „charakteryzujące swych nosicieli za pomocą epitetu, metafory czy metonimii”¹¹. Według słów Witolda Taszyckiego „na imiona tego typu składają się w sposób bezpośredni lub pośredni wyrażone określenia najbardziej w oczy bliźnich rzucających się cech fizycznych albo psychicznych człowieka”¹². Stanowią one najliczniejszą grupę nazw osobowych używanych w średniowieczu. Oba typy nazewnicze (imiona i przezwiska) były znaczące, w obu widoczne są więc odniesienia do apelatywów.

U podstaw utworzonych przez Kraszewskiego imion odapelatywnych występujących w *Starej baśni leżą*¹³:

- przymiotniki: *Duży* (Sstp¹⁴ *duży*) lub
- rzeczowniki: *Piastun* (Sstp *piastun* „opiekun, wychowawca, karmiciel”), *Zboj* (SL¹⁵ *zbój*, *zboj* „rozbójnik, rozbijający się po drogach”), *Gieźło* (Sstp *gzło* „koszula”). Kraszewski podstawą imienia uczynił nie staropolski rzeczownik *gzło* pochodzący od **gbzlo*, lecz wznowioną w XIX-wiecznej literaturze formę *gieźło* utworzoną wstecznie od zdrobnienia *gieźlko* funkcjonującego w wiekach XVI-XVIII (SEBa¹⁶); *Chwost* (Sstp *chwościk* „nazwa rośliny”, SXVI¹⁷ *chwost*

⁹ T. Milewski, *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław 1969.

¹⁰ A. Cieślíkowa, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

¹¹ M. Malec, *Antropimimia I – Imiona*, [w:] *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, t. 1, red. E. Rzetelska-Feleszko, A. Cieślíkowa, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa–Kraków 2002, s. 299.

¹² W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, PAU, Kraków 1925.

¹³ Imion odapelatywnych notowanych przez SSNO odnalazłam w *Starej baśni* jedenaście. Były to imiona pochodzące od charakteryzujących nosiciela przymiotników, rzeczowników nazywających zwierzęta, rośliny, narzędzia.

¹⁴ *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1-11, PAN, Warszawa 1953-1955 (dalej: Sstp).

¹⁵ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Drukarnia XX. Piłarów, Warszawa 1807-1814 (dalej: SL).

¹⁶ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000 (dalej: SEBa).

¹⁷ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, Ossolineum, Wrocław 1966 (dalej: SXVI).

„ogon”, SL, SW¹⁸ *chost* „nierządnik”, SEBa *chwost* „ogon” sporadyczne XVI-XIX w. regionach wschodnich rutenizm, zamiast stp. *chost*), *Koszyczka* /-o¹⁹ (Sstp *koszyczko* „werbena pospolita, bylina stosowana w dawnym leczeniu i przy obrzędach magicznych”), *Żuraw* [Sstp(k) *żoraw*, *żuraw*; SSNO notuje nazwisko *Żoraw*, Rymut natomiast podaje formę *Żuraw*], *Zabój* (SEBo²⁰ *zabój* od XVII w. „morderstwo, zabójstwo” od zabić z wymianą *i - *oj), *Ziemia* od stp. *zięba* (Sstp) (SSNO VI 319 notuje formę z zapisem nosówki *Zięba*), *Jaruha* (SXVI *jaruha* „parów, wawóz, jar” z ukr.; SGP²¹ *jaruga* „błoto”, „jar głęboki”, Sstp *jary* 3. „krzepki, jurny, rozwiązy”), w AP²² XVI-XVIII zanotowano nazwisko *Jaruga* pod datą 1640 na terenie Wielkopolski, *Znosek* (SW *znosek*, *zniosek* żart. „ostatnie zrodzone przez matkę dziecko, jako mniejsze od poprzednich, gm. wyskrobek, wypierdek”) (SSNO V 133 notuje formę ze zmiękczonej *n*: *Zniosek*).

Wśród nazw odapelatywnych odnotować można także liczne formy derywowane²³. Są to imiona utworzone za pomocą formantów:

- paradygmatycznych: *Kurda* (Rymut notuje nazwisko *Kurd*, motywując je rzeczownikiem *kord*, AP XVI-XVIII zaś nazwisko *Korda* z 1557 r. występujące w Małopolsce i na Pomorzu; Sstp *kord* „miecz krótki, prosty”); *Skuba* od stp. *skubać* (Sstp), *Żuła* (Rymut notuje nazwisko *Żuła* od *żuł* „osad naniesiony przez wodę, szlam”);
- z -n- w części sufiksальной: *Rudan* od stp. *ruda* „surowiec mineralny” (Sstp), *Słowan* od stp. *słowo* (Sstp), *Samon* od stp. *sam* (Sstp), *Lisun* od stp. *lis* (Sstp), *Wizun* od niem. n.os. *Wiese*, ta od ap. *Wiese* „łąka” (Rymut) lub od niem. czasownika *wissen*;
- z -j- w części sufiksальной: *Wiluj* od stp. *wiła* „kuglarz, wędrowny aktor, akrobata; błazen, głupiec” (Sstp);
- z -c- w części sufiksальной: *Zgorzelec* od stp. *zgorzeć* „ulec spaleni, spłonąć” (Rymut notuje nazwisko *Zgorzelec*);
- z -sz- w części sufiksальной: *Mirsz* od stp. *mir* „pokój, bezpieczeństwo, przyjaźń” (Sstp) (SSNO III 527 notuje formę *Mirz*);

¹⁸ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, nakł. prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900-1927 (dalej: SW).

¹⁹ Forma mianownikowa nie jest możliwa do ustalenia na podstawie jedyne cytatu, w którym występuje to imię w *Starej baśni*: „Jesteśmy – rzekł – nie opodal od zagrody ubożego kmiecia Koszycki...” SB 182.

²⁰ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005 (dalej: SEBo).

²¹ *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś, J. Reichan, J. Okoniowa, t. 1-7, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1977-2005 (dalej: SGP).

²² *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku*, red. A. Cieślakowa, t. 1-3, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2007-2011 (dalej: AP).

²³ Wśród imion autentycznych leksykalnie zdecydowanej większości imion pochodnych trudno było przypisać jednoznacznie interpretację: mogły one pochodzić zarówno od rzeczowników pospolitych, jak i od złożonych imion dwutematowych.

- z -k- w części sufiksальной²⁴: *Pepelek* (SSNO IV 323 notuje imiona *Popiolek*, *Popielek*; SEMot I²⁵ 230 wywodzi je od formy pn.-słow. **popelb* lub starszej pld.-słow. **pepelb* SEP²⁶ 4, 606, w SGP(k) odnaleźć można rzeczownik *popiolek*), *Chwostek*, *Chwostyk*, *Chwościsko* utworzone na wzór notowanej w SSNO formy *Chościsko* (I 334, II 595, VII 30), z dodatkowym w pochodzącym z XVI-wiecznego rzeczownika *chwośc* „ogon” (SXVI) wobec funkcjonującego w stp. *chost* „nierządnik” (Sstp).

1.2. Imiona złożone

Druga grupa imion to imiona złożone. Są to imiona kontynuujące najstarszy typ imiennictwa prasłowiańskiego, a nawet praindoeuropejskiego²⁷. Były one budowane z określonej liczby elementów leksykalnych, które powtarzały się w różnych kombinacjach (z poświadczonych ponad 600 staropolskich złożonych imion męskich i ok. 120 żeńskich wyodrębnić można ok. 150 rdzeni leksykalnych)²⁸. Część rdzeni występuje w funkcji obu członów (tematy nominalne), część – tylko jako pierwszy człon (formy komparatywne przymiotników, formy przypadkowe rzeczowników, formy pierwiastkowe, tematy werbalne, wyrazy nieodmienne), część – tylko jako drugi człon (imiesłów)²⁹. Imiona te mogły pełnić funkcję magiczną, stanowiły wróżbę skierowaną ku dziecku nazwanemu danym imieniem. Odbijał się w nich świat wartości, uczuć, wierzeń oraz elementów ówczesnego życia społecznego.

W *Starej baśni* wykorzystał Kraszewski cztery imiona złożone znane w staropolszczyźnie³⁰, cztery natomiast utworzył sam. Trzy z nich to imiona z bardzo popularnym w staropolszczyźnie członem *-mir-* (odnotowany w 82 imionach)³¹: *Boimir*, *Bumir*³², *Wizimir*. Rdzeń *-mir* to temat nominalny na *-o-*, rzeczownik odnotowany w Sstp jako „pokój, bezpieczeństwo, przyjaźń”. Pierwsze człony wymienionych imion nie tworzyły z nim jednak imion odnotowanych w piśmiennictwie staropolskim. W imieniu *Boimir* pierwszy człon wywodzić można od rzeczownika *boj* (Sstp *boj* „walka”), co jest wynikiem apofonii w tematach rzeczownika **bojъ* i czasownika **biti*. Życzenie ukryte w tym imieniu mogłoby

²⁴ Nazwy z -k- w części sufiksальной mogą być prymarnymi nazwami odapelatywnymi, a sufiks nie musi tu mieć funkcji antropimimicznej.

²⁵ *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1: *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślakowa, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2000 (dalej: SEMot I).

²⁶ K. Polański, *Słownik etymologiczny języka Drzewian połabskich*, t. 1-6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Energeia, Warszawa 1962-1994 (dalej: SEP).

²⁷ W. Taszycki, op. cit.; M. Malec, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław 1971.

²⁸ M. Malec, *Antropimonia I – Imiona*, s. 298.

²⁹ Idem, *Budowa morfologiczna...*, s. 8-22.

³⁰ Są to: *Mściwoj*, *Sambor*, *Ścibor* i *Sobiesław*.

³¹ M. Malec, *Budowa morfologiczna...*, s. 46.

³² I. Górak-Bartmińska uznała te imiona za „rzeczywiście nieprawdopodobne”. Zob. I. Górak-Bartmińska, *O imionach w polskiej powieści historycznej (okres piastowski)*, „Językoznawca” 1963, z. 10.

więc brzmieć: „niech toczy bój o bezpieczeństwo i pokój”. Trudne do interpretacji byłoby natomiast uznanie pierwszego członu za formę trybu rozkazującego czasownika z koniugacji *-jo-/-je-* **bojati se*, **bojiti se*. Pierwszy człon imienia *Bumir* to forma skrócona od czasownika *budzić* lub możliwe jest także jej pochodzenie od formy *bogu* (SSNO I 235, 287, VII 24 notuje imię *Busław*, interpretowane przez Marię Malec jako skrócona forma imienia *Budziśław* lub *Bogusław*)³³. Twór Kraszewskiego znaczący więc „niech budzi/tworzy pokój” lub „niech żyje z Bogiem w pokoju”. Imię *Wizimir* mogło powstać na wzór notowanego przez SSNO (VI 241, VII 299) imienia *Wyszemir* (z członem *wysze* „wyższe” st. wyższy, r. nij. SEBr³⁴). Jedno z imion nadanych przez Kraszewskiego bohaterom *Starej baśni – Sławoj* – to imię powstałe dopiero w wieku XIX na fali dużego zainteresowania historią Polski po utracie niepodległości, kiedy to usiłowano nawiązywać do staropolskich tradycji nazewniczych i bądź to wskrzeszono tradycyjne imiona dwuczłonowe, bądź to tworzone na ich wzór neologizmy. W staropolszczyźnie znane było imię o odwrotnej kolejności członów: *Wojśław* (SSNO VI 176, VII 293: **vojьb* „wojownik” SESch³⁵ 21, 1641; *śława* Sstp).

1.3. Formy skrócone pochodzące od imion dwuczłonowych

Trzecią grupę imion staropolskich stanowią formy skrócone od imion dwuczłonowych składające się ze skróconej formy imienia (pierwiastka hipokorystycznego³⁶, pnia hipokorystycznego³⁷) i formantu (sufiksu, formantu paradygmatycznego, rzadziej prefiksu)³⁸. W tekstach staropolskich odnaleziono ok. 2800 imion tego typu³⁹. Początkowo niosły one ze sobą wartość emocjonalną, z czasem zaczęto je traktować jako formy neutralne, a z języka potocznego przeszły one także do dokumentów prawnych.

Kraszewski chętnie nadawał swoim bohaterom imiona skrócone⁴⁰, trzy z nich sam utworzył na wzór nazw autentycznych: *Zyrun*, *Żyruń* i *Wojtas*. Dwa pierwsze imiona mogą odnosić się do tego samego nosiciela, gdyż identyfikacja bohatera, który jest postacią drugo-, a może nawet trzecioplanową, jest niemożliwa. Obie formy pochodzą od imienia dwuczłonowego *Żyrośław* (SSNO V 79) lub *Żerosław* (SSNO V 80). SSNO notuje formę skróconą z formantem *-oń* (*Żyroń* SSNO V 79,

³³ Ibidem, s. 45.

³⁴ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1927 (dalej: SEBr).

³⁵ H. Schuster-Šewc, *Historisch-etymologisches Woerterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache*, Bd. 1-24, Domowina-Verlag, Bautzen 1983-1989 (dalej: SESch).

³⁶ Termin utworzony przez J. Kuryłowicza, za: M. Malec, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 15.

³⁷ M. Karpluk, *Słowiańskie imiona kobiece*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1961, s. 87.

³⁸ M. Malec, *Staropolskie...*, s. 15.

³⁹ Ibidem, s. 184.

⁴⁰ Wśród imion bohaterów *Starej baśni* notowanych przez SSNO jest ich 12.

VII 227), Rymut zaś – formę *Żyruń*. Malec podaje, że sufixs *-un* lub *-uń* występuje łącznie w 8 staropolskich imionach dwuczłonowych (np. *Boguń*, *Bohum*, *Ciechun*)⁴¹, które to imiona mogły stanowić wzorzec dla Kraszewskiego. Trzecie imię, *Wojtas*, to forma z nienotowanym przez Malec sufixsem *-as*. SSNO podaje imię *Wojtasz* (VI 181) od skróconego imienia *Wojciech*. Kraszewski utworzył nazwę osobową w wersji mazurzącej.

1.4. Oryginalne imiona kobiet

Kraszewski stworzył również oryginalne imiona kobiet wzorowane na imionach staropolskich. Część z nich pochodzi od imion męskich notowanych przez SSNO:

- za pomocą formantu paradygmatycznego: *Bielka*⁴² od *Bielko* (SSNO I 147, VII 13), imię to może być również wyprowadzone od stp. rzeczownika *bielka* „futerko z wiewiórki” (SXVI) lub od rzeczownika *białka* „białogłowa” (SL); *Dziwa* od *Dziw* (SSNO I 575), co motywowane może być według SEMot I 66 rzeczownikiem **divь* „podziw, zachwyt” (Spsł⁴³ III 218, 226) lub przymiotnikiem **divь* „nieoswojony, dziki; zły duch, potwór” (Spsł III 219, 228-231); *Nania* od *Nan* (SSNO IV 13), który pochodzi od apelatywu *nan* „ojciec” (SXVI; SEMot I 179) bądź jest to forma wschodniosłowiańska od imienia chrześcijańskiego *Ananija* (*Ananiasz*) (SEMot II⁴⁴ 8), bądź też nazwa germańska, spieszczenie *nanne* używane w języku dziecięcym na określenie matki i ojca, w mitologii germańskiej *Nan(n)a* była boginią przyrody (SEMot V⁴⁵ 182); *Wielicha* od imienia *Wielich*, nienotowanego przez SSNO, zrekonstruowanego na podstawie n.m. *Wielichowo*, notowanego w 1297 r. w Wielkopolsce⁴⁶, co z kolei od stp. *wielki*, *wieliki*, *wielgi* (Sstp);
- za pomocą formantów sufixalnych: *Wiszowa/Wiszyna* od *Wisz* (SSNO VI 235-236), którego etymologia odwołuje się do rzeczowników *wierzch*, *wirch*, *wirzch* (Sstp) lub *wyciezca*, *zwyciezca* (Sstp), a także do imienia *Wirzchosław*.

Jedna z form żeńskich ma swe potwierdzenie w SSNO ze zmianą morfonologiczną w temacie: *Żywia* od *Żywa* (SSNO V 83), co z przymiotnika *żywy* [Sstp(k)].

⁴¹ M. Malec, *Staropolskie...*, s. 143.

⁴² Imię to notuje M. Karpluk jako imię czeskie lub ruskie (*Belka*). M. Karpluk, op. cit.

⁴³ *Słownik prasłowiański*, red. F. Sławski, t. 1-8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974-2001 (dalej: Spsł).

⁴⁴ *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 2: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, oprac. M. Malec, PAN, Kraków 1995 (dalej: SEMot II).

⁴⁵ *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 5: *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, oprac. Z. Klimek, PAN, Kraków 1997 (dalej: SEMot V).

⁴⁶ M. Malec, *Staropolskie...*, s. 83.

1.5. Nazwy sztuczne

Jedno imię jest według typologii nazw nieautentycznych Wilkonia nazwą sztuczną⁴⁷, u której podstaw leży nienotowany przez słowniki języka polskiego wyraz: jest to imię *Zrzega*.

2. Klasyfikacja genetyczna oraz funkcjonalno-semantyczna

Analizę nazewnictwa literackiego przeprowadza się zazwyczaj za Aleksandrem Wilkoń⁴⁸ na dwóch płaszczyznach: lingwistycznej (objaśniającej genezę oraz budowę onimów) oraz stylistycznej (przedstawiającej funkcje artystyczne pełnione przez *nomina propria*). Wilkoń wyodrębnił pięć funkcji: lokalizacyjną, socjologiczną, aluzyjną, treściową i ekspresywną, uzupełnionych przez kolejnych badaczy o nowe: symboliczną⁴⁹, poetycką i wartościującą⁵⁰, dydaktyczną⁵¹, intertekstualną⁵², kamuflażową⁵³. W największym stopniu modyfikuje klasyfikację Wilkonia Czesław Kosyl⁵⁴, wskazując dodatkowo funkcję identyfikacyjno-dyferencyjną, informacyjno-dydaktyczną i werystyczną.

Podstawową funkcją pełnioną przez antroponimy występujące w omawianej powieści jest obok identyfikacji bohaterów⁵⁵ lokalizacja akcji w czasie. Wyzyskanie trzech znanych w czasach przedpolskich typów nazewniczych (odapelatywne imiona jednoczłonowe, dwuczłonowe imiona złożone oraz ich formy skrócone) i brak imion chrześcijańskich pozwalają na osadzenie czasu rozgrywanych wydarzeń w okresie przed X w.

W przypadku najstarszych nazw nie zawsze jest możliwa do ustalenia granica między imieniem a przezwiskiem, gdyż oba typy nazewnicze nawiązują etymologicznie do apelatywów i określają albo cechy pożądane przez rodziców dla dziecka (imiona), albo wyróżniające daną osobę spośród osób należących do najbliższej społeczności (przezwiska). Można przypuszczać, że Kraszewski w taki

⁴⁷ A. Wilkoń, op. cit.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ I. Sarnowska, *Nazewnictwo w wybranych utworach A. Dygasińskiego*, „Onomastica” 1977, s. 201-234.

⁵⁰ Ł. Szewczyk, *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1993.

⁵¹ U. Kęsikowa, *Funkcje nazewnictwa w powieściach Kornela Makuszyńskiego*, „Prace Językoznawcze” 1985, nr 11.

⁵² A. Cieślikowa, *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Wydawnictwa WSP, Olsztyn 1993.

⁵³ A. Siwiec, *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.

⁵⁴ C. Kosyl, *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1992.

⁵⁵ Jest to podstawowa funkcja pełniona przez nazwy osobowe w powieści, nie zostanie ona jednak omówiona w niniejszym artykule, gdyż obrazuje ją całość materiału nazewniczego powieści, a nie tylko analizowana część, tj. oryginalna antroponimia odautorska.

sposób tworzył dla swoich bohaterów imiona, by zwrócić uwagę na cechę charakterystyczną ich nosiciela. Część nazw pełni zatem funkcję treściową (semantyczną)⁵⁶.

Dwie siostry: Dziwa i Żywia, noszą imiona, które odnoszą się do ich osobowości. Imię pierwszej z nich motywują psł. rzeczownik **divь* „podziw, zachwyty” lub przymiotnik **divь* „nieoswojony, dziki; zły duch, potwór”. Dziwa jest wybranką bogów, potrafi kontaktować się z duchami, umie przepowiadać przyszłość. Jest dziewczyną, której nie jest przeznaczone życie typowe dla ówczesnej kobiety: nie zamierza zostać żoną przy mężu, rodzić dzieci ani prowadzić gospodarstwa. „Wszyscy wiedzieli, że ją sobie duchy wybrały za oblubienicę” (SB 35), dlatego też udaje się do chramu na Lednicę, by pełnić funkcję kapłanki. Z jednej strony jest przez wszystkich podziwiana, z drugiej zaś budzi lęk, ponieważ nie boi się ani dzikich zwierząt, ani mocy nadprzyrodzonych, ani nawet mężczyzny, który próbuje ją zniewolić. Siostra Dziwy, Żywia (od przym. *żywy*), jest jej przeciwieństwem, jest energiczna, lubi zabawę i jej przeznaczony jest los kobiety-żony i kobiety-matki.

Słowan i Wiłuj to dwaj pieśniarze, przechowujący w pieśniach tradycje plemienne. Kontrast między nimi widoczny jest zarówno w ich stosunku do śpiewanych pieśni, jak i w nadanych im imionach: „Pod dębem siedział Słowan, pod innym drugi śpiewak, którego zwano Wiłujem. Gdy jeden z nich nucił, przestawał drugi; śpiewali na przemian, ale pieśń jednego nie godziła się z drugą, zdawali się raczej przeciwiać sobie niż łączyć” (SB 119). Słowan to mędrzec przywołujący stare dzieje, niepozwalający odejść w niepamięć dawnym władcom i wydarzeniom, z których słuchacze mogą wciąż czerpać naukę. I tak też traktuje swe posłannictwo: jest człowiekiem, dzięki któremu współcześni mu mogą korzystać z doświadczeń przodków. Jego skarbem jest przechowywane słowo, od którego wywodzi się imię pieśniarza. Imię Wiłuj natomiast pochodzi od staropolskiego rzeczownika *wiła*, który oznacza kuglarza, wędrownego aktora, akrobatę, błazna, głupca. Przestrzega on przed słuchaniem pieśni, gdyż służą one tylko pochwałę śmierci i mogą żywych prowadzić do zguby. Wynika z tego, że pieśni nie powinny odwoływać się do starych dziejów, ale służyć wyłącznie rozrywce i zabawie.

Nania i Wizun to postacie kapłanów przebywających w chramie na świętej wyspie Lednicy. Nania jest najstarszą kapłanką opiekującą się w chramie Dziwą. Jej imię pochodzi od staropolskiego *nan* „ojciec” bądź też od germańskiego spieszczenia *nanne* używanego w języku dziecięcym na określenie matki i ojca, ponadto w mitologii germańskiej *Nan(n)a* była boginią przyrody. Wizun natomiast jest kapłanem, opiekunem całego chramu, wróżbitą i mędrce. Rymut wyprowadza współczesne nazwisko Wizun od niemieckiego apelatywu *Wiese* „łaka”, w odniesieniu do bohatera *Starej baśni* bardziej prawdopodobna wydaje się etymologia wiążąca imię z niemieckim czasownikiem *wissen* „wiedzieć”.

Bielka jest żoną Leszka, oślepiętego syna Miłosza. Jest to bohaterka, która nie została bliżej scharakteryzowana i przypisana jest jej jedynie rola żony. Stąd jej

⁵⁶ Treściowa według Wilkonina, semantyczna według Kosyła.

imię, które wyprowadzić można od rzeczownika *białka*, skróconej formy wyrazu *białogłowa*.

Mirsz jest drugim obok Wisza polańskim patriarchą. Jest głową wielopokoleniowej rodziny, mędrcom, do którego ludzie przychodzą po radę. Pilnuje, by życie jego bliskich toczyło się zgodnie z tradycją: zgadza się na związek swojej córki Mili z Domanem dopiero wtedy, gdy ma pewność, że będzie ona jego jedyną żoną i zgodnie z obyczajem Doman przyśle najpierw swaty. Jego imię wiąże się ze staropolskim rzeczownikiem *mir*, który oznacza pokój, bezpieczeństwo, przyjaźń.

Dwa imiona świadczą o świadomości onomastycznej pisarza: Znosek i Żuraw. O pierwszym z nich Kraszewski pisze: „Dla małego wzrostu i lichej postawy Znoskiem go zwano” (SB 72). *Słownik Warszawski* notuje rzeczownik *znosek* w znaczeniu „ostatnie zrodzone przez matkę dziecko, jako mniejsze od poprzednich, gm. wyskrobek, wypierdek”. O drugim natomiast: „Myszko Krwawa Szyja chciał już iść i wstał, wtem go wyprzedził brat najmłodszy, którego zwano Żurawiem dla nóg długich” (SB 87). W obu przypadkach Kraszewski pokazuje, w jaki sposób nadawano ludziom przezwiska, które z biegiem czasu mogły przekształcić się w imiona.

Piastun to imię, od którego Kraszewski wyprowadza imię założyciela dynastii Piastowskiej: „Nie opodal od brzegów jeziora Gopła, na kraju lasów, był dwór i zagroda Piastuna, którego też i Piastem przez skrócenie zwano” (SB 84). SEMot (I 213) jako jedną z możliwych etymologii imienia Piast podaje także rzeczowniki *piastun*, *piastować*. W odniesieniu do pierwszego władcy Polan ma to również charakteryzować go jako opiekuna podległych mu kmieci, wybranego po obaleniu Chwostka nowym kneziem.

W przypadku imion dwuczłonowych możemy mówić o pełnieniu przez nie funkcji socjologicznej, gdyż „istnieje pogląd, że pierwotnie było społeczne zróżnicowanie: władcy, rycerze i inne osoby z warstwy panującej nosiły imiona dwuczłonowe, prosty lud – imiona jednotematowe. W źródłach staropolskich podział ten nie znajduje już potwierdzenia”⁵⁷. W prasłowiańszczyźnie wybór imienia wiązał się zatem z klasą społeczną, do której należał jego nosiciel. W *Starej baśni* trzech bohaterowie noszą imiona dwuczłonowe będące oryginalnym tworem Kraszewskiego: Boimir, Bumir, Wizimir. Imiona te pełnią w powieści funkcję lokalizującą w czasie, gdyż ich dwuczłonowa budowa wyraźnie wskazuje na archaiczność pochodzenia, a także funkcję socjologiczną, ponieważ pośrednio wskazują na przynależność społeczną postaci. Noszą je bogaci kmiecie walczący z Chwostkiem, przedstawiciele przyszej klasy rycerskiej.

Imię zniechęconego knezia, występujące w czterech wariantach: *Chwost*, *Chwostek*, *Chwostyk*, *Chwościsko*, pełni dodatkowo funkcję ekspresywną, odsyła ono do XVI-wiecznego rzeczownika *chwost* „ogon” i staropolskiego *chost* „nierządnik”.

⁵⁷ M. Malec, *Imiona*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków 1998, s. 105.

Podsumowanie

Wybrany do analizy materiał onomastyczny pozwala stwierdzić, że w *Starej baśni* reprezentującej typ powieści historycznej połowa użytych antropimion znajduje swoje poświadczenie w SSNO, co oznacza, że połowa nazw to nazwy autentyczne, zapożyczone z nazewnictwa uzualnego, połowa zaś to oryginalne twory Kraszewskiego utworzone jednak według modeli typowych dla nazewnictwa uzualnego opisywanej epoki. Antropimiony występujące w *Starej baśni* w większości reprezentują typy nazewnicze charakterystyczne dla wczesnej fazy rozwoju polszczyzny: imiona odapelatywne, złożone i formy skrócone pochodzące od imion dwuczłonowych lub apelatywów. Taki sposób tworzenia imion pozwolił na lokalizację wydarzeń powieści w okresie przed przyjęciem chrztu, o czym świadczy brak imion chrześcijańskich, a nadanie bohaterom imion, które po części jeszcze pełnią funkcję przezwisk, pozwala na taki ich dobór, który umożliwia odniesienie semantyki imienia do głównej cechy charakterystycznej dla noszącej je postaci. W niewielkim stopniu charakterystyka ta odnosi się do funkcji społecznych przypisywanych bohaterom oraz stosunku, jaki mają do danej osoby inni bohaterowie. Kraszewski służył z bardzo szczegółowego przygotowywania się do pisania cyklu dziejowego, czytał dzieła historyków i kronikarzy, co widać także w stworzonej przez niego antropimionii, odwzorowującej imiennictwo opisywanego okresu.

Literatura

1. *Antropimonia Polski od XVI do końca XVIII wieku*, red. A. Cieślíkowa, t. 1-3, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2007-2011.
2. Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
3. Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
4. Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1927.
5. Cieślíkowa A., *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*, [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Wydawnictwa WSP, Olsztyn 1993.
6. Cieślíkowa A., *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
7. Danek W., *Powieści historyczne J.I. Kraszewskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1966.
8. Górak-Bartmińska I., *O imionach w polskiej powieści historycznej (okres piastowski)*, „Językoznawca” 1963, z. 10.
9. Karpluk M., *Słowiańskie imiona kobiece*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław 1961.
10. Kęsikowa U., *Funkcje nazewnictwa w powieściach Kornela Makuszyńskiego*, „Prace Językoznawcze” 1985, nr 11.

11. Kosyl C., *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1992.
12. Kraszewski J.I., *Stara baśń. Powieść z IX wieku*, oprac. J. Wieczerska-Zabłocka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
13. Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Drukarnia XX. Piarów, Warszawa 1807-1814.
14. Malec M., *Antroponimia I – Imiona*, [w:] *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, t. 1, red. E. Rzetelska-Feleszko, A. Cieślíkowa, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa–Kraków 2002.
15. Malec M., *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław 1971.
16. Malec M., *Imiona*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków 1998.
17. Malec M., *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982.
18. Milewski T., *Indoeuropejskie imiona osobowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław 1969.
19. Polański K., *Słownik etymologiczny języka Drzewian połabskich*, t. 1-6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Energeia, Warszawa 1962-1994.
20. Sarnowska I., *Nazewnictwo w wybranych utworach A. Dygasińskiego*, „Onomastica” 1977.
21. Schuster-Šewc H., *Historisch-etymologisches Woerterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache*, Bd. 1-24, Domowina-Verlag, Bautzen 1983-1989.
22. Siwiec A., *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.
23. *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1: *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślíkowa, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2000.
24. *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 2: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, oprac. M. Malec, PAN, Kraków 1995.
25. *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 5: *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, oprac. Z. Klimek, PAN, Kraków 1997.
26. *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś, J. Reichan, J. Okoniowa, t. 1-7, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1977-2005.
27. *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, nakł. prenumeratorów i kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900-1927.
28. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, Ossolineum, Wrocław 1966.
29. *Słownik prastłowiański*, red. F. Sławski, t. 1-8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974-2001.
30. *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1-11, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1953-1955.
31. *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 1-6, Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965-1983.
32. Szewczyk Ł., *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1993.
33. Taszycki W., *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, PAU, Kraków 1925.
34. Wilkoń A., *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

LEXICALLY NON-AUTHENTIC ANTHROPONYMS IN AN ANCIENT TALE BY JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

Abstract: *The article is a continuation of the research on the personal names in An Ancient Tale. The anthroponyms that are not confirmed by Słownik staropolskich nazw osobowych (SSNO) have been analyzed. This text is an attempt to answer the question: In what way Kraszewski created the original names, patterning them on the naming types probably known in the times depicted in the novel, and what role they play in it. The analyzed material has been presented according to the structural and functional-semantic classification.*

CIEMNE AKWATYKI KRYSTYNY LARS

Celem niniejszego artykułu jest przeanalizowanie topiki wody w twórczości Krystyny Lars. Woda w poetyckich obrazach gdańskiej autorki jest ciemna, mroczna, tajemnicza; proweniencja żywiołu wydaje się isticie romantyczna. Kobięcy podmiot przebywający w czarnych, podwodnych przestrzeniach ukazany jest jako obcy i niepokojący. Lars, posługując się topiką akwatyczną, nawiązuje do świata irracjonalnego, niezbadanego i negującego logocentryzm. Podpowierzchniowe przestrzenie to także ekwiwalent obrzeżowych, marginalnych miejsc, na które skazany jest w systemie patriarchalnym kobięcy podmiot.

Krystyna Lars to gdańska autorka, której poetycki światobraz jest głęboko osadzony w tradycji romantyczno-modernistycznej¹. Jej wiersze są „gęste”, niejednoznaczne, „wielowarstwowe”, czerpią z poetyki oniryzmu, czasami nawet sprawiają wrażenie surrealistycznych. Rzeczywistość pojawiająca się w utworach staje się manifestem wiary w nieracjonalne, nieempiryczne i niemożliwe. Świat Lars podszyty jest metafizycznym niepokojem. Ciągłe napięcie, newralgiczność i marginalność to cechy charakteryzujące przestrzenie, w których przebywa kobięcy podmiot. Dziewczyna nigdy nie znajduje się w centrum, jest poza przestrzenią publiczną, zdaje się być na wiecznym wygnaniu. Inność, nieprzystawalność wykluczają z normatywnego społeczeństwa, które opiera się na kultuwującej stabilności i jednorodności tradycji męskocentrycznej. Tożsamość kobiety nie jest ani tetyczna, ani trwała, ale ulega wielu metamorfozom. Podmiotowa wariabilność zakłóca porządek i ład patriarchy, dlatego bohaterka wierszy zostaje zepchnięta pod powierzchnię ziemi lub pod taflę wody. Obrazowi kobiety najczęściej towarzyszy atmosfera niepokoju, złowrózby mrok i społeczny lęk przed jej somatycznością. Erich Neumann, przyglądając się kulturowym wyobrażeniom kobiety, zauważa, iż: „Nocne niebo, ziemia i świat podziemny, morze pierwotne – wszystkie te elementy przypisywane są Wielkiej Kobięcości, która pierwotnie jawi się zawsze jako ciemna i obejmująca ciemności”². Celem niniejszego szkicu jest ukazanie mrocznych, podwodnych przestrzeni, w których znajduje się wykluczony

¹ Krystyna Lars jest autorką następujących książek: *Ja, Gustaw*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1981; *Chirurgia mistyczna*, Pomorskie Wydawnictwo Prasowe, Bydgoszcz 1985; *Kraina pamiątek. Ciekawe i pouczające sceny z życia kobiet i mężczyzn spisane podczas podróży do Europy*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1991; *Wspólna kąpiel* (napisana ze Stefanem Chwinem), Tytuł, Gdańsk 2000; *Umieranki i inne wiersze*, Tytuł, Gdańsk 2001; *Proste wiersze o szczęściu*, Tytuł, Gdańsk 2015; *Zaprosimy do nieba cały świat*, Tytuł, Gdańsk 2015.

² E. Neumann, *Wielka Matka. Fenomenologia kobięcości. Kształtowanie nieświadomości*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2008, s. 217.

kobięcy podmiot. Zepchnięta pod powierzchnię wody bohaterka utworów Lars daje świadectwo istnienia odmiennego, niewytłumaczalnego, ale fascynującego świata.

W *Chirurgii mistycznej* znajduje się czternaście tekstów należących do cyklu zatytułowanego *Letarg*. Warstwa obrazowa tych utworów skupia się wokół żywiołu wody będącego osią tematyczną cyklu. Kluczową rolę w interpretacji „ciemnych akwatyków” Lars pełni podtytuł. Letarg bowiem określa stan beczynności, pasywność, uśpienie, ale – co ważniejsze – oznacza także śmierć pozorną. Louis-Vincent Thomas zauważa, że dla „trupa symulowanego”, umarłego-żywego, żywego-umarłego „stan bezruchu i półświadomości jest obronnym odruchem ciała”³. Woda pojawiająca się w wierszach gdańskiej poetki nie będzie związana z aktem stworzenia czy oczyszczenia, ale okaże się przestrzenią mroczną, skrywającą pod swą powierzchnią kobietę będącą jednocześnie półżywą i półtrupem. Nurzając się w wodzie, lawirując między głębią a powierzchnią, podmiot liryczny z jednej strony szuka schronienia, wyraźnie sygnalizując własne wyalienowanie, bycie w opozycji ja–wy, ja–oni; z drugiej zaś jawi się jako byt przerażający, topielica, kobięcy upiór z mokradeł.

Woda w poezji Lars jest niezwykła, tajemnicza, groźna, to nie „woda żywa”, która posiada moc oczyszczania czy uzdrawiania. Ciemna topiel w utworach poetki nie pozwala żyć ponad powierzchnią, ale też życia nie odbiera. Topika akwatyyczna, wokół której krystalizuje się opowieść *Letargu*, symbolizuje stan zawieszenia, „bycia w pomiędzy”. Czerpiąc z romantyczno-modernistycznej tradycji literackiej, poetka ukazuje ten żywioł jako fascynujący, dynamiczny, związany z transformacją, ale – jak na dziedziczkę romantyków przystało – podziw miesza z przerażeniem. Józef Bachórz podkreśla, że romantyczny stosunek do natury nacechowany jest dwoistością: „nostalgicznym oczarowaniem, a jednocześnie atawistycznym lękiem. Świat przyrody w takiej optyce będzie pociągał wspaniałościami, ale i trwożył”⁴. Wodny świat Lars zdecydowanie napawa lękiem, wprowadza atmosferę grozy. Tadeusz Komendant, recenzując *Chirurgię mistyczną*, nazwał jej autorkę Świtezianką⁵. Podkreślił tym samym poetycki dialog z romantyzmem oraz wskazał na obecną w twórczości Lars topikę wody. Sięgając po postać Świtezianki, Komendant przywołuje fascynację tym, czego nie dostrzega Mickiewiczowskie szkiełko i oko. Trop ten od razu przywołuje Szekspirowskie sformułowanie, iż „Więcej jest rzeczy na ziemi i w niebie, / Niż ich się śniło waszym filozofom”⁶. Romantyczna koncepcja poznania polega na odkrywaniu „głębi świata skrytej za widzialną powłoką” – zaznacza Zbigniew Majchrowski⁷. W topielicy zamieszkującej wodne odmęty, w „trupie fałszywym”⁸, akwatyczno-lunarnym „dziwie”,

³ L.-V. Thomas, *Trup. Od biologii do antropologii*, przeł. K. Kocjan, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1991, s. 27.

⁴ J. Bachórz, „Złączyć się z burzą”... *Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki*, słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2005, s. 10.

⁵ Zob. T. Komendant, *Ty, Świtezianko...*, „Twórczość” 1987, nr 7, s. 99.

⁶ W. Szekspir, *Hamlet*, przeł. J. Paszkowski, Wydawnictwo Greg, Kraków, s. 41.

⁷ Z. Majchrowski, *Mickiewicz i wiek XX*, słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2006, s. 17.

⁸ O „trupach fałszywych”, półtrupach pisze zob. L.-V. Thomas, op. cit., s. 27-28; 34-35.

którego obecności rozum nie pojmie, ukrywa się nie tylko fascynacja ideą romantycznej rzeczywistości zamieszkiwanej przez zjawy, upiory i widma. To nie tylko zachwyty pięknem budzącym rozpacz i grozę, a – jak zauważa Mario Praz – „romantycy piękno cenią [...] sobie tym wyżej, im bardziej jest smutne i bolesne”⁹. Nie jest to też tylko – mówiąc za Marią Janion – symbol struktury świata niewidzialnego, do którego chciał dotrzeć romantyzm¹⁰. Woda i zamieszkująca ją niesamowita istota stają się ekwiwalentem nieposkromionej wyobraźni tak istotnej dla kondycji romantyka. Stefan Jurkowski zaznacza, że „słowo Krystyny Lars odwołuje się przede wszystkim do wyobraźni odbiorcy”¹¹. Również Sergiusz Sterna-Wachowiak zwraca uwagę na rolę wyobraźni w poetyckiej kreacji autorki *Umieranek*¹². To wyobraźnia stanowi inspirację dla literackiej aktywności, jest przestrzenią spotkania z wierszem, jawi się także jako przestrzeń, w której dokonuje się przeżycie estetyczne. Żywiół wodny w tekstach gdańskiej poetki to znak niepohamowanej, romantycznej wyobraźni naznaczonej mrokiem, gotycyzmem, wyobraźni wampirycznej. Krystyna Lars powiedziała, że źródłem jej wierszy jest zranienie, słodka rozpacz, „że coś ciemnego zawsze powraca, nie daje się uciszyć”¹³. Rozkoszna gorycz, powracająca ciemność mają formę płynną. To woda, której szumu fal poskromić się nie da, to wyobraźnia romantyczna, która niepokoi i trwoży, to symbol potęgi irracjonalności, to lunarny obłąd, który staje się topielą kobiecego słowa. To ciemność, która nęka, to osławiana przez poetyckie „umieranki”¹⁴ świadomość śmierci. Woda w twórczości Lars staje się przestrzenią pochłaniającą, unicestwiająca życie. To woda, do której wpadła Ofelia, wieszając na cienkiej gałęzi wianki uplecione z palców zmarłych¹⁵, to woda pięćdziesięciodziewięcioletniej Virginii Woolf, woda Nieznajomej z Sekwany. Ów żywiół jawi się również jako przestrzeń aktywności kobiecej. Mircea Eliade podkreśla obecność w świadomości kulturowej zależność między cyklami lunarno-akwatyicznymi a płodnością kobiety¹⁶. Także L.-V. Thomas mówi o „kobiecej wartości wody”

⁹ M. Praz, *Zmysły, śmierć i diabeł w literaturze romantycznej*, przeł. K. Żaboklicki, PIW, Warszawa 1974, s. 40.

¹⁰ Zob. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, PIW, Warszawa 1975, s. 28.

¹¹ S. Jurkowski, *Wiersze akwarelowe*, „Tytuł” 2001, nr 1-2, s. 195.

¹² Zob. S. Sterna-Wachowiak, *Martwa, żywa*, „Twórczość” 1984, nr 2, s. 114-115.

¹³ K. Lars, *Niebieski Karlsbad. Ars poetica*, „Topos” 1994, nr 5-6, s. 28-29.

¹⁴ O osławianiu śmierci i jej poetyckim obrazie w twórczości Lars pisali Justyna Sobolewska i Dariusz Szczukowski. Zob. J. Sobolewska, D. Szczukowski, *Gdyby tak można... Krystyna Lars „Umieranka z pszczołą”*, [w:] *Sztuka interpretacji. Poezja polska XX i XXI wieku*, red. D. Szczukowski, G.B. Tomaszewska, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2014, s. 345-349.

¹⁵ Śmierć Ofelii w tragedii Szekspira przedstawiona jest następująco: „Z pokrzyw, stokrotek, jaskrów i podłużnych / Karmazynowych kwiatów, którym nasi / Sprośni pasterze szpetną dają nazwę, / A zaś dziewczę w skromności je zowią / Palcami zmarłych. Otóż chcąc zawiesić / Jeden z tych wianków na cienkiej gałęzi, / Nie dość ostrożnie wspięła się na drzewo, / Złośliwa gałąź złamała się pod nią, / I z kwiecistymi trofeami swymi / Wpadło w toń biedne dziewczę. Przez czas jakiś / Wzdęta sukienka niosła ją po wierzchu / Jak nimfę wodną i wtedy, nieboga / Jakby nie znając swego położenia / Lub jakby czuła się w swoim żywiole, / Śpiewała starych piosenek urywki, / Ale niedługo to trwało, bo wkrótce / Nasiątkę szaty pociągnęły z sobą / Biedną ofiarę ze sfer melodyjnych / W zimny muł śmierci”. Por. W. Szekspir, op. cit., s. 128-129.

¹⁶ Por. M. Eliade, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Książka i Wiedza, Warszawa 1966, s. 189.

będącej źródłem życia i regeneracji, o konotacji z kołyską i macicą¹⁷. Francuski badacz podkreśla, że woda, która staje się przyczyną śmierci, jest szczególnie podejrzana i przerażająca. Śmierć w wodzie uważana jest za złą, topielec zaś wywołuje trwogę¹⁸. Woda zarówno z jej właściwościami kreacyjno-soterycznymi oraz destrukcyjnymi jawi się jako symbol tego, co żeńskie, jest przestrzenią typowo kobiecą. Krystyna Lars wybiera czarną, mętną i niepokojącą topiel, wodę nieoświetloną, gdy księżyc na niebie jest w nowiu, a okres płodności kobiety już minął. Podobnie jak ciało Ofelii, ciało bohaterki wiersza niesione jest nurtem rzeki:

Dokąd podąży to ciało nieznane
w głębokiej wodzie jaśniejące cicho
plamą płynących włosów rozpostarte
niesione wolno w czarną ujścia stronę

Wasze twarze schylone ponad czarnym brzegiem
jak ciemne kule z lśniąca blizną oczu
zaglądają uważnie w głębię, w której tonę
Widzę je ciągle wysoko nad sobą

Głęboko pochyleni rozgarniacie trzciny
szukając na dnie migocącej sennie
mojej nagiej źrenicy skupiającej w sobie
to żywe światło, które porzucacie

Patrzę na was uważnie z ciężkiej ciemnej toni
która taflą ruchomą zamyka się szczelnie
nad moją twarzą tak bladą jak gorycz
jasnych podwodnych łodyg gnijącego kwiatu

Dom niknie w dali, rzeka traci brzegi
Pod chłodnym sercem odnajduję życie
Zraniona, naga, odbrzmiewam oddechem
wam, co śledzicie odbicia swych twarzy
na śliskim lustrze mojej martwej skóry¹⁹.

Bohaterka wiersza przypomina niesioną przez nurt Ofelię, która nuciła pieśni, póki nie utonęła. Jednak wizerunek kobiety w cyklu *Letarg* daleki jest od prerafaelickiej wizji ukazującej piękną niewiastę z rozplecionymi przez wodę włosami²⁰ w otoczeniu kwiatów i ziół. Stefan Chwin pisze, że John Everett Millais przedstawił Ofelię jako „mityczną księżniczkę zdążającą do państwa cieni”, a piękno jej agonii było sprzeciwem wobec scjentyistycznej kultury śmierci²¹.

¹⁷ Por. L.-V. Thomas, op. cit., s. 75.

¹⁸ Ibidem, s. 76.

¹⁹ K. Lars, *I. Naga*, [w:] eadem, *Chirurgia mistyczna*, Pomorskie Wydawnictwo Prasowe, Bydgoszcz 1985, s. 25.

²⁰ Gaston Bachelard pisał o magicznej mocy włosów topielicy. Badacz dowodził: „Włosy wodnicy bywają narzędziem jej czarów”. Por. G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, wybór H. Chudak, przeł. H. Chudak, A. Tatariewicz, przedmowa J. Błoński, PIW, Warszawa 1975, s. 156-161.

²¹ Por. S. Chwin, *Samobójstwo jako doświadczenie wyobraźni*, Tytuł, Gdańsk 2010, s. 119-125.

Postać z utworu Lars podlega fizycznemu rozkładowi, jej ciało przypomina gnijącą łodygę, umierająca kobieta nie odznacza się pięknem, a woda, w której tonie nie przypomina szklanej trumny. Jest anonimowa, ciało nie zostało rozpoznane. Twarz kobiety jest blada, ale mimo że tonie, jej źrenice błyszczą. Topielica mówi, że to w nich znajduje się „żywe światło”. Blask i jasność ciała zanikają w ciemnej głębi, brzeg wody jest czarny, a twarze pochylające się nad tonącą porównane są do „ciemnych kul”. Dominantą stylistyczną w utworze jest kontrast. Lars zestawia jasną korporalność topielicy z ciemnymi twarzami żywych, ciało martwej bohaterki zbliża się do dna, zaś żywi gapie stoją na brzegu rzeki. Z samotną wodnicą kontrastuje tłum, którego czarne kule twarzy wypatrują jaśniejszej źrenicy dziewczyny. I ciekawsza jeszcze para: blizna po oczach w twarzach zebranych ludzi i błyszcząca źrenica. Kobieta, tonąc w głębinach, spogląda i widzi twarze osób próbujących ją zlokalizować (a zatem postaci nie widzą jej ciała). Bardzo wyraźnie zarysowuje się opozycja ja–oni, ja–wy. Komendant zauważa wyalienowanie podmiotu w utworach Lars: „wyłącza się ze wspólnoty, do której mówi; mówi, by powiedzieć, że jest gdzieś indziej”²² – pisze badacz. „Ja” liryczne odstaje od grupy, jest osamotnione, nie przystaje do społeczności, różni się od innych. Trochę przypomina Mickiewiczowską Karusię, osamotnioną w tłumie, nierozumianą z powodu swej wrażliwości i ponadmysłowej formy percypowania świata. Bohaterka utworu znajduje się w pozycji horyzontalnej, przypatrujące się jej postaci są wertykalne; ona jest w głębi, oni na powierzchni. Akwaticzna głębia to również głębia zmysłów, uczuć, intuicji. Zanurzenie w wodzie okazuje się symbolem oddania się emocjom, kierowania się instynktem, tym, co w konstrukcji osobowości uznane jest za nieświadome²³. Poszukujący topielicy tłum przypomina rozjuszoną watahę, czarne wilki z lśniącą blizną po oczach, które węższą, tropią zwierzyne. Romantyczna, złowieszcza atmosfera, kontrast barwny, ciało kobiety powoli zamieniające się w trupa, budują scenę grozy. Bohaterka wiersza nie przypomina pięknej Ofelii, rusałki, ale jest postacią upiorną, frenetyczną, to trup niosący „żywe światło”. Tylko z pozoru wydaje się bezbronna i bezsilna. Maria Janion zaznacza, że „głos kobiety w kulturze romantycznej często lokalizował się w okolicy bytów pogranicznych. Ona sama stawała się medium niekiedy harmonii natury, a niekiedy – demonicznych sił nadnaturalnych”²⁴. Topielca Lars jest bytem na granicy życia i śmierci, to półtrup, żywa-umarła. Opisując śmierć pozorną, Thomas odwołuje się do mitologii greckiej. Przedstawia Styks jako miejsce, które znosi dychotomię życia i śmierci. Jednostka znajdująca się między brzegami rzeki nie jest ani martwa, ani żywa, „przestała być ciałem, ale nie jest jeszcze trupem”²⁵. Woda ma właściwości somnambuliczne, utrzymuje byt w letargu. Jednakże

²² T. Komendant, op. cit., s. 99.

²³ O wodzie w marzeniu sennym jako symbolu m.in. emocji pisze Karin Anderten. Zob. K. Anderten, *Woda w snach. O dynamice duszy ludzkiej*, [w:] *Sen jako drogowskaz. Jungowska analiza marzeń sennych*, przeł. R. Reszke, J. Prokopiuk, J. Mar, Wydawnictwo Ewa Korczewska L.C., Warszawa 1995, s. 45-84.

²⁴ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 67.

²⁵ L.-V. Thomas, op. cit., s. 35.

z każdym kolejnym tetrastychem bohaterka bliższa jest śmierci. Z początku jej ciało unosi się na wodzie, jednak tafla zamyka się szczelnie nad jej twarzą i przestaje widzieć brzegi rzeki, aż zapada się w ciemną toń. Zdaje się nawet, iż rozpływa się w wodzie, łączy się z nią. Chwin mówi o obecnym w XIX w. obrazie samobójstwa w wodach stojących i czarnych. Samobójcy ci – zaznacza autor *Złotego pelikana* – „marząc o śmierci, marzą o zapadaniu się w ciemną, wodną otchłań, całkowitym zniknięciu martwego ciała w czarnej mieszaninie wody i mułu”²⁶. To wyobrażenie śmierci jest przeciwne wizji oddania swego życia wodzie przejrzystej, klarownej, zapewniającej śmierć piękną i wzniosłą, isticie prerafaelicką. Bagnista ciecz, grząska i mulista materia, przeciwdziała rozkładowi ciała. Chwin zaznacza, że „stojące wody tę marmurową formę potrafią wchłonać i rozpuścić bez śladu”²⁷. Ciało topielicy w wierszu gdańskiej poetki nie zamienia się w trupa, ale staje się jednym z żywiołów. Rozpuszcza się w czarnej, niepokojącej i grząskiej wodzie jak gnijąca roślina; rozpływa się, przemienia się w przerażającą czeluść, która ją pochłonęła. Topielica staje się mętnym, ciemnym lustrem, które odbić może tylko czarne, przepastne i puste niebo. Wizja ta napawa smutkiem, staje się symbolicznym obrazem nicości, totalnego zwątpienia i anihilacji. Świat zaczyna przypominać nawet nie cmentarzysko, ale wielkie, czarne pustkowie. Ryszard Przybylski w *Mitycznej przestrzeni naszych uczuć* zauważa: „poeci wyczuleni na infernalny charakter naszej doczesnej egzystencji zrozumieli, że nasz świat to jedna wielka Acheruzyjska Dolina”²⁸. Wszechogarniający smutek i bezkres czarnej, wodnej przestrzeni stają się obrazem bezgranicznego smutku, zwątpienia, inercji i unicestwienia. Brzegi Acheronu, podobnie jak pochłaniająca rozpacz, zdają się nie mieć kresu. Jednak od topielicy Krystyny Lars bije blask, „żywe światło”, dlatego warto przyjrzeć się upiornej Ofelii z innej perspektywy.

Ciało nikomu nieznanie, bez tożsamości, budzące niepokój i grozę, twarz blada jak gorycz, ciało przypominające zgniłą łodygę kwiatu nie odnalazło miejsca w społeczeństwie, nie zbudowało wspólnoty, nie znalazło świata, w którym mogło się zadomowić. Bezwładna, inercyjna somatyczność podporządkowana jest ruchom akwaticznym. Ciało kobiety nie ma własnego miejsca w przestrzeni społecznej, ona nie stąpa po ziemi, jest niesiona wodnym nurtem. Andrzej C. Leszczyński zauważa, iż „ciało, które jest w stanie bezwładu, bierności i uległości, jest ciałem przede wszystkim prawdziwym – jest wtedy «wreszcie sobą», «tylko ciałem», bytem wolnym od norm czerpanych z kultury i narzucanych mu przez świadomość (duszę)”²⁹. Cieleśna dekompozycja, rozpuszczenie w wodzie, oddanie się pierwotnej, przedsymbolicznej rozkoszy to warunki przetrwania w iluzorycznym i nietrwałym porządku społecznym, w systemie patriarchalnym. Bezwładność, brak kształtu, korporalna aforemność stają się źródłem zadowolenia. Autor *Ojca człowieka* zaznacza, że „ciało chce pozostawać w stanie otwartym. Chce być czystą możliwością”³⁰. Zatopienie w wodzie i charakterystyczne dla twórczości gdańskiej

²⁶ S. Chwin, op. cit., s. 125-126.

²⁷ Ibidem, s. 126.

²⁸ R. Przybylski, *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002, s. 130.

²⁹ A.C. Leszczyński, *Ojciec człowieka. Szkice afiniczne*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2012, s. 47.

³⁰ Ibidem.

artystki postromantyczne percypowanie świata za pomocą wrażeń pozwalają na wyzwolenie spod logicznych reguł męskiego logosu. Symboliczne zbliżenie do rzecznego dna obrazuje regres ku archaicznym poziomom istnienia. W kulturowych wizjach woda jest również wyrazem pierwotnego chaosu³¹. Zatopienie się w wodzie to gest cofnięcia – mówiąc językiem krytyki feministycznej – to gest wyboru rozkoszy matczynej. Powrót do sfery preedydalnej równoznaczny jest z ekspresją indywidualizmu, oznacza afirmację idiosynkrazji. W soma-semiotycznych poetyckich ruchach bohaterki lirycznej dopatrzeć się można znamion masochizmu. Ofelia, Woolf, Świtezianka czy topielica naznaczone są okrutnym autoerotyzmem. Gaston Bachelard, przywołując samobójstwo ukochanej Hamleta, zauważył, że woda jawi się nie tylko jako przestrzeń śmierci młodej i pięknej, ale „w dramatach rzeczywistych i literackich jest żywołem śmierci wyzbytej pychy czy zemsty, śmierci masochistycznej”³². Wybierając wodę na przestrzeń do życia/śmierci, kobieta godzi się na rozproszenie, zdekomponowanie ciała, które zamienia się w gnijącą, podwodną łodygę³³. Zanurzając się coraz głębiej, sięgając dna, kobiecy podmiot przemawia z upadłości, z poniżenia, z otchłani słodkiej rozpacz. To jest właśnie niewysłowione, ciemne „coś”, o którym mówiła Krystyna Lars, „coś”, które nęka, powraca, pamięć makabrycznego, a zarazem dającego przyjemność ciała. Podwodna artykulacja, artykulacja z głębi (rozpaczy) przekształca się w niepokojącą, problematyczną, melancholijną wypowiedź. Wypowiedź, która niepokoi tak samo jak ciało topielicy.

Wiotkie, rozproszone ciało kobiety z długimi, ciemnymi włosami i błyszczącą żrenicą, kobiety-wiedźmy, znającej sekrety, okazało się obiektem prześladowań i presji, społecznego wykluczenia. Ciało topielicy nie należy do podmiotu normatywnego, ale właśnie ta odmienność, nieprzystawalność decyduje o możliwości dostępu do świata metafizycznego, ponadempirycznego, sensualnego. W *Niesamowitej Słowiańszczyźnie* czytamy: „intymne złączenie z naturą nie może być udziałem ciała zdrowego i silnego. Ciało musi znajdować się w stanie rozproszenia, dekompozycji, wydane na łup wstrząsu i śmierci”³⁴. To ciało słabe, kobiece, bliskie zgonu staje się nie tylko medium, o którym pisała Janion, ale także owa somatyczna dekonstrukcja, szczątkowa forma życia pozwala na zmysłowe połączenie z naturą i przedsymboliczną miłością matczyną. Woda jawi się jako symbol przestrzeni irracjonalnej, która oferuje rozkosz, Kristevowską *jouissance*. Eliade zaznacza, że „w kosmogonii, w micie, w rytuale, w ikonografii wody spełniają tę samą funkcję niezależnie od struktury kompleksów kulturowych, do

³¹ Zob. S. Łuczarski, *Woda w starożytności greckiej i biblijnej*, [w:] *Oblicza wody w kulturze*, red. Ł. Burkiewicz, P. Duchliński, J. Kucharski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 11.

³² G. Bachelard, op. cit., s. 155.

³³ W *Estetyce czterech żywiołów* – książce poświęconej ich obecności w kulturowej wyobraźni – czytamy, iż postrzeganie kobiecej somatyczności jako płynnej i elastycznej, sięga wieków antycznych: „W teoriach antycznych, związek kobiecego ciała z wodą był oparty na wyobrażeniu, że kobiece ciało zawiera więcej wody niż ciało mężczyzny. Ta większa ilość cieczy powoduje większą elastyczność, brak stałości i luźniejszą konsystencję ciała kobiecego i w ten sposób pozwala wodzie na swobodniejsze poruszanie w jego przestrzeni”. Por. *Estetyka czterech żywiołów: ziemia, woda, ogień, powietrze*, red. K. Wilkoszewska, Universitas, Kraków, 2002, s. 102.

³⁴ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna...*, s. 70.

których należą: poprzedzają każdą formę i są u podłoża, każdego stworzenia”³⁵. Woda, która wyprzedza wszelkie formy, ciało zdekomponowane, które chce być czystą możliwością ulegając asymbolii. Woda w utworach Lars symbolizuje przestrzeń semiotyczną, jest znakiem chory. Tomasz Kitliński przedstawia chorę jako miejsce archaiczne, ruchome, płynne, „poprzedzające wszechświat, nazwę, a wręcz sylabę”³⁶. Topika akwaticzna reprezentująca wyobraźnię i romantyczną prawdę, figuruje w poezji Lars również jako wyraz kobiecej ekspresji. Woda i ciało topielcy nie przystając do schematu kulturowego, wdzierają się w symboliczny ład, niepokoją go i rozsadzają. Gest cofnięcia do wnętrza to manifest zwątpienia w socjolingwistyczny system, w fallogocentryczną dominację i wyraz buntu przeciw spychaniu na obrzeża wewnętrznej, nienormatywnej prawdy podmiotu. Powrót do chory, do przedsymbolicznych przyjemności i popędów wymaga aktu kreacji. Jednym z nich jest obranie zdekomponowanego ciała jako formy przedstawienia, drugim – melodyjność języka. Grażyna Borkowska, przyglądając się dyskursowi feministycznemu i odrębności żeńskiej ekspresji, powtarza, iż kobieca aktywność ma „nieobliczalny, «histeryczny», cielesny, seksualny, ponadrozumowy charakter. Kobięcy sposób pisania ma swój rytm, jest w zasadzie inkantacją, rytualnym zaśpiewem”³⁷. Utwór Lars, w którym letargowi ulegają symbole, bogaty jest w fonetyczne środki poetyckie, nagromadzenie instrumentacji brzmieniowych, aliteracje, nieregularne rymy. Rytm „głębinowy”, schodzenie, kierowanie się w dół reguluje kobieca somatyczność. Wydaje się, że ciało z każdym wersem jest bliżej grząskiego dna rzeki. Echa harmonii rymowych wpisują się w balladowy charakter utworu. Wiersz przypomina balladę nie tylko ze względu na melancholijny ton wypowiedzi, śpiewność, brzmieniową monotonię, obecność postaci fantastycznej czy gotycki nastrój. Warto przyjrzeć się figurze nadawcy. Strofa otwierająca utwór mogłaby informować, że w tekście pojawia się znamienny dla ballady narrator. W kolejnych trzech zwrotkach zdaje się mówić topielica, w ostatniej zaś nadawcą jest woda. Osoba mówiąca ulega transgresji, zmienia oblicze, ukrywa się za maskami. Romantyczna gra z tożsamością podkreśla niesamowitość postaci, jej niejednorodność, wielowarstwowość. Zejście w głębinę wody, w tajemniczość jawi się jako ekwiwalent zatapiania się we własnej płynnej, pozbawionej konturu osobowości. Podmiotowość mnoga, „ja” w obcym, obcy we mnie oddaje Freudowską niesamowitość. To, co stłumione, przerażające, długo spychane w głębinę, poddawane represji i tak wraca. Obcość jest immanentnie powiązana ze swojskością, znajduje się w jej wnętrzu, skąd powraca jako niesamowite. Ciało topielicy przeistacza się w wodę o właściwościach lustrzanych: „śledzicie odbicia swych twarzy / na śliskim lustrze mojej martwej skóry”. Płynna, pozbawiona granic i kształtu niezwykła kobiecość napawa lękiem, ale jednocześnie jest pożądana, przyciąga i uwodzi. Dyskurs feministyczny zauważa, że dla fallogocentryzmu

³⁵ M. Eliade, op. cit., s. 188.

³⁶ T. Kitliński, *Obcy jest w nas. Kochać według Julii Kristevej*, Aureus, Kraków 2001, s. 12.

³⁷ G. Borkowska, *Kobieta i mężczyzna w dyskursie feministycznym*, [w:], *Kobiety w literaturze. Materiały z II Międzyuczelnianej Sesji Studentów i Naukowców z cyklu „Świat jeden, ale nie jednolity”*, Bydgoszcz, 3-5 listopada 1998 roku, red. L. Wiśniewska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, s. 31.

istnieje tylko płeć męska. Kobieta sprowadzona jest tylko do roli lustra, które będzie jedynie odbiciem męskiego podmiotu. Paweł Dybel w *Zagadce drugiej płci* pisze: „sprowadzeniu kobiety do roli lustra/narzędzi, w którym przygląda się będący jedynym prawomocnym kulturowym podmiotem mężczyzna, odpowiada w płaszczyźnie ontologicznej ujmowanie relacji męskie–kobiece w postaci opozycji czas–przestrzeń”³⁸. Kobieta związana jest z przestrzenią, ale – jak zaznacza Dybel – wyrzucona jest na zewnątrz, poza męskie centrum, znajduje się na marginesach³⁹. Ruchoma pozycja kobiecości nacechowuje ją negatywnie, ponieważ kojarzona jest z czymś nieokreślonym, nie ma własnego miejsca, postrzegana jest jako przepastna i mroczna⁴⁰. Lustro czarnej wody, którym staje się kobieta w systemie patriarchalnym, nie ukaże niczyjego odbicia. Nie jest zatem zwierciadłem, nie tworzy odbić, fantomów. Topielica w wierszu Lars niesie ze sobą/zabiera ze sobą w wodne czeluście „żywe światło”. Jest jak strącony z nieba w piekielną otchłań anioł-buntownik, to Kobieta-Lucyfer, której piękno jest przekłete. Jean-Paul Roux, przyglądając się wizerunkom kobiet w mitach i historii, zaznacza, że źródłem życiowej siły, kobiecej intuicji jest obecna w jej wnętrzu światłość będąca darem od Boga⁴¹. Tajemnicze światło obecne w gnijącym ciele topielicy, obecne w represjonowanym ciele kobiety nie pozwala na jej całkowite unicestwienie, nie pozwala pogrzebać jej za życia. Romantyczne korzenie twórczości Lars powracają w motywie bytu pogranicznego, znajdującego się między życiem a śmiercią, między światłem a mrokiem. Kobieta – piękna diablica – jawi się jako istota, w ciele której dochodzi do zjednoczenia sił z pozoru sprzecznych. Stefan Chwin zauważa, że „marzenie o śmierci w czarnych, stojących wodach jako zupełnej anihilacji ciała (i całkowitym zniknięciu duszy) było w kulturze wieku XIX antytezą romantycznej dumy z nieśmiertelności człowieka”⁴². Agonia w mętnej wodzie przeczyła pragnieniu nieśmiertelności. W wierszu Lars stykamy się z obrazem ciemnej, mulistej wody oraz topielicy niosącej w gnijącym, idącym na dno rzeki ciele światło. W momencie transgresji topielicy, gdy staje się ona wodą, światło „rozpuszcza się” w mroku cieczy. Wizja Lars jest na swój sposób symbiotyczna, pokazuje zjednanie światła i ciemności, życia i śmierci, semiotycznego z symbolicznym. Poetka zderza ze sobą także dwa wielkie (nie tylko) XIX-wieczne pragnienia – pragnienie życia wiecznego oraz pragnienie anihilacji. Kompozycja Lars jest otwarta, autorka pokazuje warianty sytuacji, daje wybór, ale nie podpowiada, pozwala na wielorakie, mnogie odczytanie tekstu, który po każdej kolejnej lekturze niesie ku innej refleksji – zupełnie jak nurt rzeki.

Woda jest przestrzenią, która kształtuje poetyckie obrazy cyklu *Letarg*. W wierszu *Urodzę nóż* również pojawia się motyw topielicy, lecz tym razem wizja zdaje się bardziej przerażająca, ponieważ konotuje z obrazem niespełnionego macierzyństwa, pustego łona czy poronienia:

³⁸ P. Dybel, *Zagadka drugiej płci*, Universitas, Kraków 2006, s. 314.

³⁹ Por. ibidem, s. 314-315.

⁴⁰ Por. ibidem, s. 314.

⁴¹ Zob. J.-P. Roux, *Kobieta w historii i micie*, przeł. B. Szczepańska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2010, s. 242-243.

⁴² S. Chwin, op. cit., s. 128.

Moje ciało bezwładne, zmęczone i sennie
 toczyło się powoli przez płynącą głębię
 dotykane śliskimi palcami węgorzy
 całowane oddechem ocieężałych chelbi

Pośrodku nocy, na dnie martwej rzeki
 w ruchomym prądzie przezroczystej krwi
 wasze noże powoli weszły w moje biodra

Nie było we mnie dziecka
 w węzłowisku tętnic
 Nie było we mnie serca
 co oddycha

Na czarnym morzu żył, w kołysce krwi
 leżał we mnie zwinięty jak embriion
 nóż z kroplą przezroczystej lzy
 i powoli ciemnością oddychał⁴³.

Utwór rozpoczyna enumeracja dotycząca wyglądu topielicy. Ciało jej pogrążone jest w inercji, umęczone i pozbawione siły, nie może wykonać żadnego ruchu. Dwa pierwsze wersy zbudowane są na zasadzie składniowo-stylistycznej analogii. Wyliczenie określeń ciała (bezwładne, zmęczone, sennie) odpowiada potrójnej aliteracji w drugiej linijce („toczyło się powoli przez płynącą głębię”). Ta konstrukcja oraz niedokładny rym asonansowy (sennie – głębię) wprowadzają w obręb strofy rytm. Toczące się w ciemnej otchłani ciało poddawane jest rytmicznemu, podwodnym pieszczotom – dotykaniu węgorzy i pocałunkom chelbi. Rozkosze są regularne, systematyczne, w wierszu mowa jest o dotykaniu i całowaniu. Forma czasowników wskazuje na trwanie czynności, jej ciągłość. Rytmizacja tekstu koresponduje z jego warstwą obrazową. Ciało topielicy niesione jest podwodnym nurtem rzeki i przemieszcza się wraz z ruchem wody. Do tekstowego rytmu, repetywności ruchów wody oraz ciała dołącza powtarzalność gestów akwaticznych stworzeń – dotykanie, całowanie, oddychanie. I tym razem w wierszu Lars pojawia się somatyczna rozkosz, nieartykułowana przyjemność będąca przejawem kobiecej wyobraźni. Ekspresja feminocentryczna pozwala myśleć o tekście – jak zauważa Agata Araszkiewicz – „w kategoriach pożądania, produkcji fantazmatów, *jouissance*, cielesności i popęduwości, wzorem psychoanalitycznej dywersji wydobywa to, co stłumione i odwraca tradycyjne znaki patriarchalnych hierarchii i opozycji”⁴⁴. Podwodny świat Lars dostarcza rozkoszy podmiotowi mówiącemu. Rytmu morza, „rozlewają przestrzeń”, ukazują ją jako płynną, bezgraniczną, aforemną. Głębinowa, morsko-rzeczna, fantazmatyczna rzeczywistość to wizja świata melancholijnego, sennego, pogrążonego w letargu. Asocjacja wyrazów: zmęczone (ciało) – głębia (morza) – ocieężałe (meduzy) nakreśla przestrzeń somnambuliczną, zatopioną w marazmie, to obraz świata, który jak mogłoby się

⁴³ K. Lars, *VIII. Urodzę nóż*, [w:] eadem, *Chirurgia mistyczna*, s. 31.

⁴⁴ A. Araszkiewicz, *Zapomniana rewolucja. Rozkwit kobiecego pisania w dwudziestoleciu międzywojennym*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2014, s. 240.

wydawać, zapadł w komę. Jednak sensualna rozkosz, zmysłowe pieszczoty konstytuujące melancholijny, podwodny obraz, kryją w sobie coś niepokojącego, rozsadzają owo uśpienie. Ciało topielicy toczy się poprzez głębię rzeki zamieszkiwanej przez węgorze i chełbie. W wierzeniach ludowych węgorz kojarzony był z tajemniczą, złą siłą, w rzeczywistości uznawany jest za rybę agresywną, którego warstwa ochronna to gruba warstwa śluzu, a krew zawiera truciznę. Poprzez obły kształt i trujący jad węgorza często nazywa się wężem wodnym. W utworze Lars ryby pieszczą skórę, węgorze są jak śliskie palce, które muskają ciało. Źródłem przyjemności jest również dotyk chełbi, ich oddech, pocałunek. Chełbia należy do rodziny parzydełkowców, w kontakcie ze skórą meduza może ją silnie poparzyć. Na ciele topielicy polipy składają parzące pocałunki. Ale pogrążone w letargu ciało nie odczuwa zagrożenia, oddaje się niebezpiecznym pieszczotom, jakby było jedną z podwodnych istot, zatapia się w okrutnej, bolesnej rozkoszy. Tym razem bohaterka tekstu przypomina legendarną Meluzynę – tajemniczą pół kobietę, pół rybę, która po ostatecznej metamorfozie przyjęła postać latającego węża. Topielica, Meluzyna, podwodne stworzenie o bezwładnym ciele zanurza się w rzece jak we śnie, w letargu, nie szuka ujścia. Eliade zauważa, że „w wodzie wszystko się «rozpływa», wszelka «forma» się rozkłada [...] to, co jest zanurzone w wodzie, «umiera»”⁴⁵. Dopiero wynurzenie daje oczyszczenie, jest symbolem zmartwychwstania i odrodzenia. Kiedy dla innych zanurzenie w głębinach byłoby oznaką śmierci, dla Meluzyny jest figurą powrotu do środowiska pierwotnego, do wodnej, „macicznej” przestrzeni. Inga Iwasiów mówi, iż świat, do którego kobieta ma dostęp, jest ciekawszy od męskiej rzeczywistości. Świat percypowany przez kobiety pozbawiony jest androcentrycznej struktury, to niezmierzone terytorium, dla którego nie ma nazwy w języku⁴⁶. „Kobieta – pisze autorka *Smaków i dotyków* – mogłaby być o wiele lepszym znaczącym porządku symbolicznego niż męczyzna [...]”⁴⁷. Wodny, melancholijny, okrutnie rozkoszny świat Lars figuruje jako odpowiednik owej nienazwanej, niekonkluzywnej kobiecej przestrzeni. Prezentuje wszystko to, co niewyraźne, niepodlegające nomenklaturze, wszystko to, co rozsadza ład i porządek męskiej rzeczywistości. Węgorze, chełbie, syreny – podwodne, tajemnicze, pociągające, a zarazem niebezpieczne i niepokojące kulturową wyobraźnię stworzenia – stają się ekwiwalentem kobiecego podmiotu. Miejsce węża morskiego, Meluzyny, parzydełkowca, znajduje się poza centrum, na obrzeżach. Stworzenia zamieszkują krainę, do której nie ma dostępu, są pod powierzchnią, głęboko ukryte, aby nie ujawniać światu swej niepokojącej, niesamowitej istoty. Jawią się jako symboliczna esencja tłumionej, obrzeżowej kobiecości, kobiecości represjonowanej i wypartej poza kanon, zepchniętej w morskie, ciemne głębiny.

Fantastyczne postaci i takie też przestrzenie mają swe źródło w wyobraźni modernistycznej, w fascynacji nieświadomością, niezwykłością, tym co sensualne

⁴⁵ M. Eliade, op. cit., s. 194.

⁴⁶ Zob. I. Iwasiów, *Gender dla średniozaawansowanych. Wykłady szczecińskie*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008, s. 99-100

⁴⁷ Ibidem, s. 99.

i intuicyjne. Obraz ukazany w pierwszej strofie przywołuje na myśl płótna Gustava Klimta: *Węże wodne II*, *Złote rybki* czy *Rybią krew*. Można się także dopatrzeć delikatnego nawiązania do niepokojącego erotyzmu postaci wykreowanych przez Aubreya Beardsleya. Secesyjna falistość linii, płynność formy, mroczny erotyzm czy wizja oparta na fantazmacie artysty toczą dialog z postromantyczną poezją Krystyny Lars. W modernistycznym wizerunku kobiety było coś niepokojącego, fatalnego, jej piękno zdawało się nieść zagrożenie. Utwór gdańskiej poetki ukazuje atak na niepokojącą zmysłowość, kobiece ciało staje się źródłem i obiektem somafobii. O północy, na dnie rzeki, która jest martwa, biodra topielicy zostają przebite nożami. Ciało ulega masochistycznemu okaleczeniu, ból zadawany jest powoli. Nie wiadomo, czy noże przebiły ciało kobiety horyzontalnie, od strony kości biodrowych, czy poetka wizja Lars nawiązuje do przebiccia pionowego, fallicznego. Utwór przepenia bolesny, okrutny erotyzm, któremu teraz bliżej jest do rzeźb Władysława Hasióra niż płócien Klimta. Podwodna przestrzeń zmienia się w salę tortur. Podczas zadawania bólu dochodzi do wyraźnego podziału, kobieta oddziela się od grupy oprawców, ponownie zarysowuje się opozycja ja–oni, ja–wy. Samotna, okaleczona Meluzyna doświadcza wszystkiego, co okrutne i wstrętne – od śliskich dotyków węgorzy, przez parzące pocałunki chełbi, po rozcinające ciało noże. Pieszczoty morskich stworzeń, mimo że opisane za pomocą orzeczeń nacechowanych pozytywnie (dotykać, całować), nie konotują z niczym przyjemnym, napawają odrazą⁴⁸. Śliski, obleśny dotyk i parzące skórę pocałunki są odstręczające. Tajemnicze ostrza, które powoli wchodzą w biodra/łono kobiety przerażają. Przebite, okaleczone, oparzone ciało topielicy, zdominowana przez wstręt cenestezja, rozsadzają i tak już nietrwałą, kruchą i szczątkową podmiotowość Meluzyny. Ciało spowite rybim śluzem, poparzone przez meduzy, przecięte biodra tworzą postać ohydną, zniekształconą, makabryczną, kobiecy, podwodny twór, który mógłby stać się dziełem doktora Frankenstein. Zdeformowana topielica kumuluje w sobie abiektywność, jest symbolicznym przedstawieniem tego, co wstrętne, odrzucone i nieakceptowane społecznie. Julia Kristeva ukazuje abiekt jako formę zagrożenia, która rozsadza od wewnątrz lub nadchodzi z zewnątrz⁴⁹. Abiekt jest nieakceptowalny, nietolerowany i „nie do pomyślenia”, dlatego przybiera ohydny, odstrasza postać. Poprzez marginalność, makabryczność i brzydotę podwodnej istoty wyrażona została pojmowana abiektywnie kobiecość, okres ciąży, deformacja ciała spowodowana obecnością rozwijającego się w nim płodu. Ciało topielicy ukryte jest w ciemnej głębi, schowane przed światem pod powierzchnią „martwej wody”. Określenie rzeki jako martwej jest swego rodzaju oksymoronem, woda bowiem to przede wszystkim symbol życia, siły, narodzin.

⁴⁸ Wizja ta konotuje z mitologiczną sceną gwałtu na córce Persefony. Podwodne stworzenia pojawiające się w wierszu Lars mogłyby stać się odpowiednikami starogreckich syren: „W mitologii greckiej występują kobiety powodujące śmierć, czyli syreny, które były pierwotnie nimfami towarzyszącymi Persefonie. Zmieniając niektóre z nich w syreny, matka Persefony – Demeter, ukarała je w ten sposób za ich bierność w sytuacji, gdy jej córka była gwałcona przez Hadesa”. Por. *Estetyka czterech żywiołów...*, s. 92.

⁴⁹ Zob. J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 7.

Jednak rzeka jest martwa, a znajdujące się w niej stworzenia są „na pół żywe” – węgorze mają we krwi truciznę, chełbie parzą, a topielica jest bytem na granicy śmierci. „Martwa rzeka” staje się odpowiednikiem kobiecości Meluzyny. Mimo że ciało zostało zapłodnione (tytuł informuje o ciąży), w łonie nie ma dziecka ani wód płodowych. Wnętrze topielicy wypełnia nóż. Ożywienie przedmiotu (nóż oddycha) umiejscowionego w biodrach kobiety równoznaczne jest z reifikacją jej ciała. Łono topielicy staje się przedmiotem, „kołyską” dla noża, pochwą na ostrze. Miękkie i „płynne” wnętrze kobiety zostaje symbolicznie zablokowane, nóż zamyka jedną z dróg/kanałów kontaktu ze światem. Urzeczowienie hamuje proces wytwarzania znaczeń. Somatyczne, intymne źródło sensu, erotyczna przestrzeń językowego Erosa ulega destrukcji. W ciele Meluzyny zagnieżdża się Thantaos. Ciało topielicy okazuje się symbolicznie pohamowane, znaczeniowo puste. W trzeciej strofie Lars pisze: „Nie było we mnie dziecka / w węzłowisku tętnic / Nie było we mnie serca / co oddycha”. Wnętrze bioder jest próżnią, nie ma w nim płodu, stało się przestrzenią śmierci. To swoiste *horror vacui*, obiekt negacji. Kobiecość przedstawiona jest za pomocą metafory próżni. Teraz nawet wcześniejsza animacja zdaje się paradoksalna – nóż oddycha, ale ciemnością. Ostrze znajduje się na czarnym morzu żył, w kołysce z krwi i czerpie oddech z ciemności. Wodna, głębinowa ciemność konotuje z tym, co martwe, jest rezerwuarem smutku, bólu, melancholii, niespełnienia. Czarna rzeka to przestrzeń negatywna, przerażająca i pozbawiona znaczeń. To w „martwej rzece” dochodzi najpierw do okaleczenia Meluzyny, potem do symbolicznego zapłodnienia przez śmierć. Zamiast pulsowania serca dziecka we wnętrzu ciemnego ciała topielicy znajduje się nóż-embryon. Obraz zmaltretowanego kobiecego ciała, łona, sadystyczna wizja przemocy może przedstawiać inkorporację obiektu lęku, wchłonięcie tego, co niepokoi, odstrasza, a wymaga zresemantyzowania. Bohaterka tekstu przypomina śniętą, poranioną, a nawet wypatroszoną rybę⁵⁰, Meluzynę, topielicę, skupia w sobie to, co społecznie odrzucane – brzydotę, śmierć, okrucieństwo, a przede wszystkim kobiecość. Jej wizerunek jest makabryczny, historia (jej ciała) mogłaby być zapisana w aktach kroniki kryminalnej lub na kartach powieści gotyckiej. Aby odbudować podmiotowość, Meluzyna musi przekształcić semiotyczną trwogę, abiektywną makabreskę w symboliczne znaczenie, musi uporządkować historię ciała, jego opowieść, fragmentaryczną somatyczność. Thomas zauważa, że w wyobraźni kulturowej „ryba utożsamiana jest z płodem zanurzonym w wodnistej substancji. Nie należy się więc dziwić, że zmarły utożsamiany jest niekiedy również z rybą”⁵¹. Ryba podobnie jak woda ma dwojakie znaczenie – obrazuje albo odrodzenie, albo śmierć. Symboliczne oczyszczenie z tego, co wstrętne i wynurzenie z głębin ciemnej, przerażającej rzeki, odbywa się w języku. Lars nadając wierszowi tytuł *Urodzę nóż*, zaznaczyła, iż wyzbędzie się tego, co niepokojące, oczyści z tego, co ohydne i nieakceptowalne. Poprzez aktywność literacką nękaną wstrętem, zdeformowany podmiot ma możliwość wyrzucenia z siebie, wydalenia, zwrócenia

⁵⁰ W tym miejscu nasuwa się skojarzenie z woskowymi rzeźbami Clemente Susiniego, a zwłaszcza z *Veneriną* znaną jako *Wypatroszona Wenus*.

⁵¹ L.-V. Thomas, op. cit., s. 63.

światu tego, co go wewnętrznie rozsadzało. Mowa poetycka staje się formą manifestacji podmiotu, który podnosi się z upadłości i poniżenia, który wraca do żywych. To również w pisaniu odbywa się proces wydobywania na powierzchnię spychanej w głębinie, negowanej kobiecości. Przezroczysta kropla łzy – jedyny „czysty” element pojawiający się w tekście – jest zapowiedzią „organicznego” i symbolicznego odbudowania ciała topielcy, wydobywania go z ciemnej, negatywnej toni.

Badając przestrzeń w wierszu, zauważa się, że i ona jest siedliskiem tego, co przerażające – mroczna, gotycka i płynna na swój sposób przypomina zbiorniki umieszczone jeden w drugim, budowana jest szkatułkowo. Ciemna, martwa rzeka skrywa w sobie na pół martwe ciało Meluzyny/topielicy, w niej zaś znajduje się puste łono, które z czasem wypełnia nóż zwinięty jak embrion. Wszystkie te przestrzenie mogłyby symbolizować to, co żywe, nieść ze sobą światłość i odrodzenie, jednak skażone są śmiercią. Przestrzeń jest głębinowa, gęsta i wbrew rozciągłości, braku granic, akwaticznej swobodzie, robi się ciasna, jakby skracająca swe granice zabierając jednocześnie („czyste”, „jasne”) powietrze. Z początku ciało Meluzyny otoczone jest morskimi stworzeniami, później dodatkowo wypełniają je noże. Poetka wspomina również o „węzłowisku tętnic” (a więc miejscu zacieśnionym), dnie rzeki (zatem pod spodem znajduje się tylko grząska, mulista materia), kołysce krwi (małe, ciasne łóżko), czarnym morzu żył czy zwiniętym w embrion ostrzu (sierp). Użyte leksemy mieszają porządek życia i śmierci, wprowadzają chaos, w pewien sposób się płaczą, zacieśniają. Ściśnięciu przestrzeni odpowiada „ściśnięta” cierpieniem, „węzłowata” podmiotowość bohaterki wiersza. To także „zaciśnięta” chęć wykrzyczenia bólu (jakby usta zatkałe były kneblem podobnie do kobiecego łona zablokowanego przez nóż). Jeśli bohaterka tekstu faktycznie jest Meluzyną, również i w tym przypadku można mówić o pohamowanej kobiecości, zepchniętej w morskie otchłanie, kobiecości „owiniętej”, zablokowanej śliskim, rybim ogonem. Z drugiej strony właśnie ta niezwykłość, zoomorficzność intryguje, staje się źródłem znaczeń nieuporządkowanych, niepokojących i niejasnych. W wierszu *Urodzę nóż* Krystyna Lars prezentuje rzeczywistość makabryczną. Jedynym sposobem na wynurzenie się z ciemnej głębi okrutnej wody i uwolnienie się od rozbijającego i zniekształcającego cierpienia jest wymówienie lęku i przerażenia, opowiedzenie owej romantycznej, niesamowitej historii, wydobywanie na powierzchnię obcości, kobiecego, „nieswojskiego” i zmaltretowanego ciała oraz rekonstruowanie jego opowieści.

Czytając utwory Lars, zauważa się heterogeniczność podmiotowości bohaterki wierszy. Jest tożsamościowo ruchoma, ulega metamorfozom, to swego rodzaju osobowościowa efemeryda. Jej tożsamość jest płynna jak woda, którą wybrała na przestrzeń do życia/śmierci. Woda to także kryjówka przed światem nazbyt racjonalnym, rządzonym prawem rozumu, zdominowanym przez logos. To z wody, przestrzeni transgresyjnej, poliwalentna bohaterka tekstów Lars, podgląda rzeczywistość, której unika:

Leżę z oczami otwartymi na dnie
ukryta, ciemna, zanurzona w mroku

włosy rozwiewa mi sunąca woda
niosąca śliskie gałązki widłaków
śledzę z ukrycia to dziecko nieznane
idące cicho ścieżką ponad brzegiem
Powoli staje nad wodą zatoki
pochyla głowę, patrzy w dół
cieniutkim liściem białej trawy
dotyka lustra nieruchomej wody
Widzi, jak lekkie, przezroczyste, sine
moje odbicie nagie poruszone
wypływa wolno z czarnej głębi⁵².

I tym razem mówiącą mogłaby być Ofelia, Meluzyna czy Nieznajoma z Sekwany. Bohaterką wiersza jest topielica ukryta na dnie ciemnej wody, której – jak pisała Maria Pawlikowska-Jasnorzewska – „fale są zimne i czarne / jak ziemia cmentarna”⁵³. Kobieta ma szeroko otwarte oczy. Otoczona jest widłakami, które wplatają się w mokre włosy. Topielica budzi przerażenie, przypomina panią mrocznych, podwodnych przestrzeni. Ciemna woda staje się kryjówką, schronem, miejscem, z którego może obserwować rzeczywistość. Józef Tischner określa kryjówkę jako przestrzeń „wolności załężnionej, wolności zatroskanej potrzebą chronienia siebie”⁵⁴. Topielica przeraża, ale i sama jest przerażona. Przestrzeń, mimo że zdaje się bezkresna, zostaje zawężona przez lęk. Powodem załężnienia ograbiającego z wolności okazuje się somatyczna odmienność, korporalna obcość kobiety. Niesamowitość staje się źródłem lęku, w którym się zatapia, a który uosabia podwodna głębia. Schodząc pod wodę, bohaterka ucieka przed światem, który nie toleruje odmienności, jest uporządkowany, nazbyt racjonalny, zhierarchizowany i rządzony prawem rozumu. Rzeczywistość realna to sfera braku zrozumienia, obszar zdominowany przez empirię i logos, nie ma w nim miejsca dla topielicy. Czarna woda okazuje się przestrzenią wycofania, ucieczki, ale jednocześnie kumuluje cały niepokój podmiotu. Mroczne przestrzenie akwaticzne skupiają w sobie Herbertowski „lęk odwieczny ciemny lęk”⁵⁵ wpisany w kondycję ludzką i funkcjonujący jako stała wartość zamieszkiwanego świata. Postromantyczna Ofelia zanurza się w trwodze, w przerażeniu i rezonuje owe uczucia nie tylko w podwodnym, ale i ponadpowierzchniowym świecie (taflę wody porusza odbicie bladej kobiecej twarzy). Wodna kryjówka zapewnia życie wegetatywne, staje się synonimem solipsyzmu, letargu, „egzystencji zawieszonyj”. Woda odbiera też mowę, uniemożliwia artykulację lęku. Akwaticzny świat Lars jest przestrzenią werbalnej niemocy, afazyjności, ciszy. Tadeusz Sławek zaznacza, że milczenie

⁵² K. Lars, *Dziecko i topielica*, [w:] eadem, *Chirurgia mistyczna*, s. 34.

⁵³ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Topielec*, [w:] eadem, *Być kwiatem?... Wybór wierszy i szkiców poetyckich*, oprac. W. Bolecki, Świat Książki, Warszawa 1994, s. 102.

⁵⁴ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 457.

⁵⁵ Z. Herbert, *Do Marka Aurelego*, [w:] idem, *Struna światła*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994, s. 30.

świata jest tym, co poraża⁵⁶. Niewyraźalność, brak komunikacji potęguje nastrój grozy oraz poddaje ontologię zwątpieniu. Kobieta w rzeczywistości wodnej jest niemową, bytem słabym, aforemnym. Topielica sięga rzeczno dna, wtapia się w mulistą, grząską, ciemną, podwodną materię i oddaje przyjemności zanurzenia w bezkształtnej brei, mieszaninie ziemi, piasku i roślin⁵⁷. Świat ten nie opiera się na żadnych regułach, jest homogeniczny, nie posiada ram ani granic. Owa płynność, bezgraniczna, okrutna zmysłowość, niekoherentność ma w sobie coś pierwotnego, dionizyjskiego. Topika wodna w utworach gdańskiej poetki podszyta jest erotyzmem. Brak przejrzystości, niemoc komunikacyjna, przestrzenny bezkres i „obecna nie-obecność” topielicy przywołują archaiczną rozkosz, która z wodnych głębin wydobywa się na powierzchnię tekstu. Kobieta oddaje się pierwotnemu pulsowaniu, niczym nieregulowanemu rytmowi przyjemności podszytej niepokojem. Jednak w soma-semiotycznej rozkoszy kryje się metafizyczny lęk. Trwoga nękająca bohaterkę umieszcza ją w kryjówce, powierzchnia rzeki oddziela kobietę od świata rzeczywistego, który funkcjonuje na zasadach represji, zróżnicowania, hierarchii i marginalizacji. Niepokój topielicy staje się siłą wypychającą ponad taflę wody, wydobywa kobietę z dna i osadza pomiędzy światem nieskrępowanej, ale niepokojącej rozkoszy, a światem norm i systemów nieakceptujących odmienności. W rytmie wiersza, grze słów i dźwięków, często wykorzystywanej przez Lars paralelnej konstrukcji trójleksemowej („ukryta ciemna zanurzona / lekkie przezroczone sine”) dochodzi do głosu podmiotowa niezwykłość, niesamowitość, ujawnia się organiczno-semiotyczna strona tożsamości. Podwodne pulsowanie rozkosznej ciszy i lęku oraz ponadpowierzchniowe uporządkowanie kobiecego, organicznego języka definiują zdarzenie spotkania z Innym. W owych rytmach, kalkach syntaktycznych, repetywności obrazowej możliwe jest wyjście z kryjówki i napotkanie Drugiego. Autor *Filozofii dramatu* podkreślił: „im głębiej wszedł człowiek w swoją kryjówkę, tym ważniejsze stają się dla niego wszelkie spotkania z innymi, ale też tym bardziej skostniała i trudna do przemienienia jest ich forma”⁵⁸. Mroczna głębia, w której skrywa się topielica, lęk, który zawęży jej przestrzeń, uniemożliwia bezpośredni kontakt ze światem. Doświadczenie trwogi to wyraz spotkania z ontyczną obcością. Skryta na dnie czarnej rzeki obserwuje kroczące cicho brzegiem dziecko. Dziecko, które jest nieznanne, obce, ale które posiada ponadprzeciętną wrażliwość. Idzie ono ścieżką, wzdłuż brzegu, jego świat zdaje się spokojny i harmonijny. Ale dla romantyka – pisze Piotr Śniedziewski – „krajobraz zamieszkiwany przez człowieka nie jest piękny, ponieważ spełnia abstrakcyjne warunki bycia pięknym; jest taki, gdyż kryje w sobie ideę harmonijnej, czyli pogodzonej ze światem egzystencji”⁵⁹. Przestrzeń, w której przebywa dziecko, jest miejscem zgody na normę i ład, miejscem odartym z piękna tajemnicy, buntu i niezwykłości. Ale kroczący brzegiem młody człowiek posiada niezwykły

⁵⁶ Zob. T. Sławek, „Genius loci” jako doświadczenie. *Prolegomena*, [w:] *Genius loci. Studia o człowieku w przestrzeni*, red. Z. Kadłubek, FA-art, Katowice 2007, s. 5.

⁵⁷ Obrazy przedstawione w cyklu *Letarg* przywołują na myśl dzieła Teresy Murak, przede wszystkim performance *Ziarno*.

⁵⁸ J. Tischner, *Myslenie...*, s. 457.

⁵⁹ P. Śniedziewski, *Elegijna świadomość romantyków*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2015, s. 11.

dar, dostrzega bowiem to, czego inni nie wiedzą, zauważa postać, która nie ma racji bytu w nadwodnym świecie, tym samym kontestuje to co rozumowe. Na dnie czarnej rzeki dziecko widzi „żywego trupa”, topielicę z otwartymi oczyma. Jej obecność wdiera się w nadrzeczny krajobraz, w porządek i zgodę na ład, który rozsądza. Jednak postać topielicy nie poraża i nie zadziwia dziecka. Ono zachowuje spokój, w bycie półżywej i półmartwej kobiety nie dostrzega kuriozum, ale jeden z elementów niezbadanej rzeczywistości. Pojawienie się nad ciemną, głęboką wodą młodego przechodnia intryguje topielicę. Twarze dwóch obcych, twarze „innych” spotykają się. Zdarzenie nad rzeką jest kontaminacją z pozoru dwóch różnych rzeczywistości. Lars ponownie sięga po kontrast. Bohaterami są żywe, znajdujące się nad powierzchnią wody dziecko i martwa, dorosła kobieta niesiona podwodnym nurtem. Konfrontacja (z pozoru) sił sprzecznych rozsądza świat przedstawiony, defragmentuje go, rozkrusza. Spotkanie „inności”, „obcości” odbywa się na styku dwóch przestrzeni, góry i dołu, zewnętrznego i wewnętrznego, na tafli rzeki, która z jednej strony jest lustrem, z drugiej szkłem kontaktowym. To, co stałe i harmonijne, uporządkowane i systemowe, ulega rozbiciu. Jednak w tym „pokawałkowaniu”, w niemych dramacie dochodzi do porozumienia. Inność spotyka inność, inność napotyka siebie. Marek Zaleski podkreśla, że „«inność» – najczęściej pod postacią egzorcyzmowanej, marginalizowanej i eksterminowanej «obcości» – od początku była rozsądnikiem pracowicie konstruowanych figur stałości, poznawalności i porządku rzeczywistości, podmiotu, absolutu”⁶⁰. To ani makabryczna postać topielicy, ani milczenie nie dekonstruuje unormowanej rzeczywistości. Porażające jest spotkanie z innością będące wyrazem metafizycznego lęku, który harmonizuje się na styku dwóch obcości. Inność w wierszu Lars spogląda w twarz drugiej inności, w obcości dostrzega swojskość. Spotkanie dziecka i topielicy miesza porządki świata urządzonego wedle symbolicznych, ojcowskich norm i zakazów, wprowadza ruch znaczeń, rozbija granice przestrzenne. Dziecko dotyka czarnego świata topielicy białym listkiem trawy, wprowadza jasność w mrok. „Nad” spotyka się z „pod”, „żywe” kontaktuje się z „martwym”, „białe” miesza z „czarnym”. W polifonii przestrzennej, w ruchu sensów, w kontaminacji pojęć definiuje się forma kontaktu z Innym. Dziecko jest obce dla topielicy, a topielica jest obca dla dziecka, jednak ich spojrzenia spotykają się, wzajemne podglądanie przestaje być doświadczeniem samotności. Wiersz Lars ma niewątpliwie romantyczny rodowód i balladowy charakter. Bohaterowie tekstu to postaci wyklęte z rzeczywistości rozumowej, ale mające stałe, niepodważalne miejsce w kulturze i wyobraźni romantycznej. Kierujące się intuicją dziecko, które postrzega świat w sposób sensualny i ma bezpośredni kontakt z tym, co irracjonalne, zyskało uprzywilejowaną pozycję w dobie „czucia i serca”. Może dlatego dostrzega ono na dnie czarnej rzeki twarz topielicy, zauważa to, czego racjoniści by nie spostrzegli. Podglądanie – pisze A.C. Leszczyński – jest dotykaniem prawdy, które odbywa się w aurze milczenia⁶¹. Dziecko ma dostęp do prawd, do tego, czego szkiełko i oko nie widzi, czego rozum nie pojmuje. Jego wrażliwość

⁶⁰ M. Zaleski, *Słowo wstępne*, [w:] *Literackie portrety Innego. Inny i Obcy w kulturze*, cz. 2, red. P. Cieliczko, P. Kuciński, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2008, s. 6.

⁶¹ Por. A.C. Leszczyński, op. cit., s. 239.

i intuicja decydują o tym, że może dotrzeć do sfer pozazmysłowych i pozaempirycznych. Topielica przebywająca w przestrzeniach zakazanych, niedostępnych z pozoru jest „pod” (wodą), ale tak naprawdę – podobnie jak dziecko – znajduje się „ponad” (rozumem), ponad społeczną normatywnością.

Spotkanie w atmosferze swojskiej obcości jest sytuacją pełną napięcia, ale i fascynacji. Na tafli wody dochodzi do epifanii obecności i dramatycznego dialogu znaczeń. Napotkanie twarzy ma wymiar moralny. Emmanuel Lévinas dowodzi: „Sens stanowi twarz innego człowieka i każde użycie słów mieści się już wewnątrz źródłowej relacji językowej, jaką jest relacja twarzą w twarz”⁶². Spotkanie twarzą w twarz otwiera przestrzeń etyczną, to nawiązanie dialogu, którego wynikiem – jak zauważa Józef Tischner – jest „darowanie świata” Innemu⁶³. „Bez Drugiego – kontynuuje autor *Filozofii dramatu* – bez słowa, które on do mnie kieruje i którym pokazuje mi rzeczy, nie byłoby mojego bycia-w-świecie”⁶⁴. Spotkanie twarzą w twarz to gest wyzwania, bowiem twarz jest „dana jako dar, jako obecność, jako przytomność ku mnie lub na mnie skierowana”⁶⁵. Ofiarowanie twarzy jest początkiem wzajemności. Jej piękno i niezwykłość wymaga świadomej akceptacji i odpowiedzialności. Niewinne, z otwartym sercem i pełne wiary dziecko jest zdolne do przyjęcia daru twarzy, do odpowiedzialnej wzajemności, która rozpoczyna się w momencie objawienia twarzy. Nagie odbicie twarzy topielicy jest poruszone, drga pod dotykiem trawy, powoli wypływa na powierzchnię. Dotyk dziecka poraża oblicze kobiety, rozpoczyna sytuację wzajemności, informuje o tym, iż jest ono gotowe na przyjęcie daru i na spotkanie z Innym. Epifania odbywa się w aurze niezwykłego milczenia, które mówi znakiem, jakim jest twarz. Tischner podkreśla za Lévinasem, że twarz mówi: „nie zdepcz, nie podcinaj, nie pożeraj, nie płąć odwetem”⁶⁶. Język ontologii, który już w romantyzmie poddany był zwątpieniu, zastępuje język etyki operujący pojęciami daru, odpowiedzialności, wzajemności, objawienia. Twarz topielicy jest znakiem życia, to dar bliskości skierowany ku Innemu, to niezwykła ofiara ufającej bezbronności. Spotkanie topielicy i dziecka to epifania „przytomnej wzajemności”, rozbudzenie z letargu, jakim jest brak zrozumienia tego co niezwykle i dramatyczne.

Woda w poezji Lars jest przestrzenią niesamowitą, niepokojącą, ale fascynuje i przyciąga. Jest jak z tekstów Władysława Sebyły – mroczna, czarna i zamieszkiwana przez topielice otoczone pajakami, larwami i płaszczkami. To woda, która toczy się jak „ciemna rzeka z niesłyszalnym pluskiem / po dnie nieobeszłego świata”⁶⁷. Czarna woda Krystyny Lars wciąga pod powierzchnię, magnetyzuje, uwodzi. To woda lękiem podszyta, która rozsadza rzeczywistość nadbrzeżną, tworzy i niepokoi. Ona ma jak w *Wierszu o śmierci* Józefa Czechowicza:

⁶² E. Lévinas, *Calość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przeł. M. Kowalska, wstęp B. Skarga, przejrzał J. Migasiński, PWN, Warszawa 2012, s. 244.

⁶³ Por. J. Tischner, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, wybrał i oprac. A. Bobko, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2013, s. 121.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 29.

⁶⁶ Ibidem, s. 32.

⁶⁷ Zob. W. Sebyła, (*...wicher płomienie gwiazd...*), [w:], idem, *Poezje zebrane*, oprac. A.Z. Mako-wiecki, PIW, Warszawa 1981, s. 112.

„o ludzie ludzie w trawach ludzie nad wodą czarną / jeden was urok ogarnął jeden nas urok ogarnął”⁶⁸. To czarna woda, która pozostawia w letargu, w świecie istot bytujących na granicy życia i śmierci. Woda staje się też przestrzennym ekwiwalentem zopresjonowanej pozycji kobiet w społeczeństwie męskocentrycznym. Akwenty, w których znajduje się ciało kobiety, są jednocześnie więzieniem i schronem. Niepokojący charakter „ciemnych akwatyków” wynika z niejednorodnej, nieprzezroczystej, bardzo gęstej struktury poetyckiego tekstu. Podwodny świat wykreowany przez Lars otwiera i wciąga w bezbrzeżną przestrzeń interpretacyjną.

Literatura

1. Anderten K., *Woda w snach. O dynamice duszy ludzkiej*, [w:] *Sen jako drogowskaz. Jungowska analiza marzeń sennych*, przeł. R. Reszke, J. Prokopiuk, J. Mar, Wydawnictwo Ewa Korczewska L.C., Warszawa 1995.
2. Araszkiewicz A., *Zapomniana rewolucja. Rozkwit kobiecego pisania w dwudziestoleciu międzywojennym*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2014.
3. Bachelard G., *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, wybór H. Chudak, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedmowa J. Błoński, PIW, Warszawa 1975.
4. Bachórz J., „Złączyć się z burzą...” *Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki, słowo/obraz/terytoria*, Gdańsk 2005.
5. Borkowska G., *Kobieta i mężczyzna w dyskursie feministycznym*, [w:] *Kobiety w literaturze. Materiały z II Międzyuczelnianej Sesji Studentów i Naukowców z cyklu „Świat jeden, ale nie jednolity”*, Bydgoszcz, 3-5 listopada 1998 roku, red. L. Wiśniewska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999.
6. Chwin S., *Samobójstwo jako doświadczenie wyobraźni*, Tytuł, Gdańsk 2010.
7. Czechowicz J., *Wybór poezji*, oprac. T. Kłak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985.
8. Dybel P., *Zagadka drugiej płci*, Universitas, Kraków 2006.
9. Eliade M., *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
10. *Estetyka czterech żywiołów: ziemia, woda, ogień, powietrze*, red. K. Wilkoszewska, Universitas, Kraków 2002.
11. Herbert Z., *Struna światła*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994.
12. Iwasiów I., *Gender dla średniozaawansowanych. Wykłady szczecińskie*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008.
13. Janion M., *Gorączka romantyczna*, PIW, Warszawa 1975.
14. Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
15. Jurkowski S., *Wiersze akwarelowe*, „Tytuł” 2001, nr 1-2.
16. Kitliński T., *Obcy jest w nas. Kochać według Julii Kristevej*, Aureus, Kraków 2001.
17. Komendant T., *Ty, Świtezianko...*, „Twórczość” 1987, nr 7.

⁶⁸ J. Czechowicz, *wiersz o śmierci*, [w:] idem, *Wybór poezji*, oprac. T. Kłak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985, s. 124-125.

18. Kristeva J., *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
19. Lars K., *Chirurgia mistyczna*, Pomorskie Wydawnictwo Prasowe, Bydgoszcz 1985.
20. Lars K., *Niebieski Karlsbad. Ars poetica*, „Topos” 1994, nr 5-6.
21. Leszczyński A.C., *Ojciec człowieka. Szkice afiniczne*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2012.
22. Lévinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przeł. M. Kowalska, wstęp B. Skarga, przejrzał J. Migasiński, PWN, Warszawa 2012.
23. Łuczarski S., *Woda w starożytności greckiej i biblijnej*, [w:] *Oblicza wody w kulturze*, red. Ł. Burkiewicz, P. Duchliński, J. Kucharski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014.
24. Majchrowski Z., *Mickiewicz i wiek XX*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2006.
25. Neumann E., *Wielka Matka. Fenomenologia kobiecości. Kształtowanie nieświadomości*, przeł. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2008.
26. Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Być kwiatem?... Wybór wierszy i szkiców poetyckich*, oprac. W. Bolecki, Świat Książki, Warszawa 1994.
27. Praz M., *Zmysły, śmierć i diabeł w literaturze romantycznej*, przeł. K. Żaboklicki, PIW, Warszawa 1974.
28. Przybylski R., *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002.
29. Roux J.-P., *Kobieta w historii i micie*, przeł. B. Szczepańska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2010.
30. Sebyła W., *Poezje zebrane*, oprac. A.Z. Makowiecki, PIW, Warszawa 1981.
31. Sławek T., „*Genius loci*” jako doświadczenie. *Prolegomena*, [w:] *Genius loci. Studia o człowieku w przestrzeni*, red. Z. Kadłubek, FA-art, Katowice 2007.
32. Sobolewska J., Szczukowski D., *Gdyby tak można... Krystyna Lars „Umieranka z pszczołą”*, [w:] *Sztuka interpretacji. Poezja polska XX i XXI wieku*, red. D. Szczukowska, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2014.
33. Sterna-Wachowiak S., *Martwa, żywa*, „*Twórczość*” 1984, nr 2.
34. Szekspir W., *Hamlet*, przeł. J. Paszkowski, Wydawnictwo Greg, Kraków.
35. Śniedziewski P., *Elegijna świadomość romantyków*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2015.
36. Thomas L.-V., *Trup. Od biologii do antropologii*, przeł. K. Kocjan, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1991.
37. Tischner J., *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.
38. Tischner J., *Myślenie według wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.
39. Tischner J., *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, wybrał i oprac. A. Bobko, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2013.
40. Zalewski M., *Słowo wstępne*, [w:] *Literackie portrety Innego. Inny i Obcy w kulturze*, cz. 2, red. P. Cieliczko, P. Kuciński, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2008.

DARK AQUATIC TOPIC OF KRYSZYNA LARS'S POETRY

Abstract: *The aim of this article is to analyze the topic of water in Krystyna Lars's output. The water in poetic images of the author is dark, gloomy, enigmatic; the provenance of the subject seems to be quite romantic. The woman's entity dwelling in black, underwater space is showed as foreign, alarming. Lars, using aquatic topic, relates to the irrational world, uncharted and negating logocentrism. Underwater spaces are also the equivalent of marginal places the patriarchal female is condemned to.*

Marek Sokołowski

POLISH EXPERIENCE IN FILM EDUCATION (1898-1988)

The paper concerns the history of formation of film education in Poland in the years 1898-1988. The author points at the pioneering solutions and well worth remembering achievements, initiated already in the 19th century by Bolesław Matuszewski, continued by Karol Irzykowski, and creatively developed in the 20 year interwar period. The author also briefly sketches the period of the Polish People's Republic, which noted significant accomplishments related to the development of film education, usually located in the area of Polish studies. In the period of social-political transformation, after 1989, film education became part of widely understood media and reading education.

The history of film education dates back to 1895, when during a public demonstration organized on December 28th on the Boulevard des Capucines in Paris in the basement of the Grand Cafe, the brothers August and Louis Lumière presented their first approximately 50 seconds long films such as “Workers Leaving the Lumière Factory” or “The Arrival of a Train at the Station”¹.

Although Poles are not a global pioneer in the educational use of the film, we are entitled to claim the masterminding in the field of creating the theoretical basis of film production. Already in 1898, thus three years after the first public screening of “Animated Photographs”, Bolesław Matuszewski (1856 - ca. 1943), the court photographer and cinematographer of Tsar Nicholas II, in the pages of Parisian daily “Le Figaro” advocated and anticipated the establishment of Repository of Historical Cinematography designed to collect, store and disseminate films documenting important historical events². From today’s perspective, these actions are considered as a typically educational project, serving not only the historical education through film, but also the innovative form of media education of contemporary audience of the first cinematographic productions. Matuszewski in the same year published in France a collection of philosophical treatises “New Source of History” and “Animated Photography, What It Is and What It Should Be”, in which he argued that the film is an excellent historical source due to the fact that the film as a medium can reproduce and preserve the reality in the form of images and relatively accurately describe it, but also disclose and communicate to its recipients that which was not achievable with the use of other, traditional

¹ J. Płażyński, *Historia filmu 1895-2005*, ed. VII, Książka i Wiedza, Warszawa 2010. See also: *Kino nieme. Historia kina*, vol. 1, ed. T. Lubelski, I. Sowińska, R. Syska, Universitas, Kraków 2009.

² *Film i historia. Antologia*, ed. I. Kurz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

writing media³. From the viewpoint of the past, the novelty of this type of interpretation of the film amazes, as for many years film was not appreciated, and was not only denied any artistic value, but the first filmmakers were even blamed for creating vulgarity, lack of any aesthetic criteria that would motivate their work, entertaining role, fairground pedigree of the new art dominated by dubious circus and cabaret entrepreneurs, wandering jugglers and actors displaying their skills at fairs, festivals, rural markets and town squares.

Views and postulates proclaimed by Bolesław Matuszewski⁴ are nothing more from a proposal to create a modern film archive or film library, collecting documents unusual for the times, in a form of first movies, still underestimated back then, treated mostly as a technological innovation, interesting only to the uncouth mob hungry for entertainment who cannot afford to go to the theater or opera, while they can afford a relatively cheap ticket to the circus or cinematographic show. The philosopher and aesthetician Mieczysław Wallis described the first reaction of aesthetics to the film, as embarrassment that was caused by the German aesthetician Konrad Lange, who expressed his belief that the film is not and never would be an art, and upheld this view even in 1920, thus during the time when the artistic means of cinematographic expression were already well shaped⁵. The reversal of the negative trends lasted several decades and a significant role in this process was played by the philosopher and aesthetician Karol Irzykowski (1873-1944). His book "The 10th Muse – Aesthetic Issues of the Cinema", published in 1924 was an innovative work not only with respect to the aesthetics of the film, but also an avant-garde of film education for spectators, who should demonstrate an elementary knowledge of the art of film prior to the arrival at the film screening. With the publication of this book, the movie has become the object of scientific inquiry, reflection and analysis, because until the release of the work by Irzykowski, the cinema was considered tawdry entertainment unworthy of devoting time and, what is more, scientific reflection. The philosopher and aesthetician wrote: "It made me happy to think of the cinema as an area still untouched by thinkers. That which I sometimes read in professional journals was mostly advertising or aesthetic dilettantism. [...] I do not have to draw from the literature sources, because I am the source. I declare that my work has no predecessors, that it comes out with a completely new idea, and is ready to compete for preeminence with all other attempts to explore the problems of cinematography, wherever they arise: Los Angeles, London or Paris"⁶. An impressive range of Irzykowski's considerations pointed to new areas of research in the fledgling film criticism and began the development of a new research discipline that in the future would become film studies. Significantly, Irzykowski in its scientific

³ M. Kuźmicki, *Bolesław Matuszewski – pionier odkrywany na nowo*, "Kino" 1996, no. 5.

⁴ B. Matuszewski, *Bolesław Matuszewski i jego pionierska myśl filmowa (dokumenty i wstępne komentarze)*, Redakcja Wydawnictw Filmowych Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów, Warszawa 1980.

⁵ M. Wallis, *Odkrycie filmu*, "Przegląd Filozoficzny" 1949, no. 3.

⁶ K. Irzykowski, *X Muza – zagadnienia estetyczne kina*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977, p. 26-28.

argumentation when describing “The Aesthetic Issues of the Cinema”, drew attention to the problems inherent in the whole art of the twentieth century, including the dependence of man on the cultural and civilizational environment and the deepening division of art into the elitist and popular art.

The issue of educational application of film in school in Poland has been discussed since regaining independence. In 1919 the poet as well as theater and film critic, Jan Sokolicz-Wroczyński, published one of the first articles on the subject, proposing educators to closely follow the development of cinematography, being aware that the cinema is slowly becoming one of the most popular forms of entertainment among pupils⁷. As I wrote in 1994, analyzing the progress of film education in Poland at the end of the twentieth century, already in the interwar period we were very diligent observers and popularizers of theoretical foreign thoughts on our territory, as numerous pedagogical journals, and particularly “Oświata i Wychowanie” [“Schooling and Parenting”] reported the development of film outside the Republic of Poland and informed about the discussions published in the foreign press, believing that news popularized among teachers will be important for the possible onset of introducing the film to schools in Poland⁸. This type of publication included, e.g., a description of the book by W.H. George “The Cinema in School”, showing the British experience in this field, yet completely unimplemented in our country⁹. Teachers did not appreciate the importance of the film in the process of modern education. Film was treated as a “thief of time” of youth, distracted from school by theater houses, shaping bad taste, propagating licentiousness and “moral rot”, shocking with scenes full of sex and violence. At the same time, the cinema was a cumbersome technical novelty, which had to be painstakingly acquainted with by self-studies. Although already in 1929 voices were heard that promoting the introduction of film didactics to teacher training institutions, they remained unnoticed without finding true enthusiasts, fearing to experiment with film in conservative realities of the Polish education of the years 1919-1939.

Tracking the first statements formulated by educators about the film, usually misunderstanding the nature of the new medium can be noticed, perceived rather in terms of a new enemy that should be fought than a potential ally, whose support can be very useful in the process of teaching children and youth and in their learning. Timid voices of educators, advocating the use of film in education, were difficult to hear, dominated by the vast majority of views stating that the film has a detrimental effect on young people. The words of Wincenty Sierakowski may serve as a characteristic statement, which refer to the unnamed studies, where he wrote:

⁷ J. Sokolicz-Wroczyński, *Kinematograf w szkole*, “Kino” 1919, no. 8, p. 66-67. See also J.Bocheńska, *Polska myśl filmowa do roku 1939*, vol. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław 1974, p. 68-72.

⁸ M. Sokołowski, *Film w obszarze zainteresowań pedagogiki*, [in:] *O nowy model wychowania. Część pierwsza (potrzeby i możliwości)*, ed. S. Kawula, A. Moździerz, Glob, Olsztyn 1994, p. 211-223.

⁹ (J. Mirski) JM, *Z literatury filmowej, omówienie pracy W.H. George’a „The Cinema in School”, London 1935*, “Oświata i Wychowanie” 1937, p. 405-407.

“Observations of educators, criminal statistics and research, and not less theoretical investigations of psychologists argued convincingly that the brilliance and one-sidedness of the impact of cinematographic productions on the soul of man, even for an adult, presents a great moral danger, let alone for young people”¹⁰. Promoting this type of opinion did not serve well the proposal of the possible introduction of film classes in school. It also hampered the film business entrepreneurs, running the cinemas, harassed by all types of commands and prohibitions, as to which category of recipients specific screenings should be directed. However, bypassing by cinema owners many rules concerning the distribution of films to general public and care about proper attitudes of youth, prompted the Ministry of Internal Affairs of the Austrian Empire already in 1912 to issue a regulation on the cinema theaters. It enacted censorship committee, whose task was to opinion on films. In addition, it forbade the admission of film shows, “[...] if the thing presented justifies the essence of misdeed, if it may endanger the public tranquility and order or violates decency and good manners”. However, it was recommended to prohibit the screenings for viewers under 16 years of age, if the film could have negative moral and intellectual effect¹¹. Probably most of these interventions, efforts and concerns directed towards the protection of endangered moral education of young people were ineffective against the spontaneous development of cinema networks and the increasing popularity of leisure in the cinema. Therefore, in 1918, Ludwik Skoczylas stated with regret, admitting at the same time educational defeat: “Educational systems of famous authors of pedagogy are today replaced by cinema entrepreneurs. Who does not believe, let him do the test. Let him visit all cinema theater businesses, let him be informed by entrepreneurs. Who mainly visits their halls? The audience is our school youth”¹². The author quoted above emphasized in the characteristic stylistic manner of contemporary publications that cinema does not develop feelings but wild instincts, it simplifies and strips of the value of the adapted literary works, chasing sensationalism and thanks to it attracts the young recipients’ susceptible to the influence. The study conducted by Skoczylas among junior secondary school pupils largely confirmed his opinions on film, because students admitted the fascination with the cinema and the desire to imitate the characters and watched motion pictures. They said that it would change tastes and habits of youth, destroy respect for the values and moral standards. Only one of the students of the upper class of secondary school expressed the belief that the film entertains and teaches intelligent young people resourcefulness, and thus does not pose a threat to them.

In such a specific atmosphere, shaped in the sense of fight with the enemy threatening the pupils, most educational debates were carried out during the interwar period. Another thing was the fact that the contemporary artistic offer of

¹⁰ W. Sierakowski, *Kinoteatr a młodzież*, “Miesięcznik Pedagogiczny” 1916, p. 16.

¹¹ Cited after: B. Kulka, *Media a młodzież*, [in:] *Wyzwania pedagogiki medialnej – nowe perspektywy XXI wieku*, ed. M. Sokołowski, Kastalia, Olsztyn 2000, p. 287.

¹² L. Skoczylas, *Kinoteatr. Nowy wróg młodzieży*, Komitet Opieki nad Młodzieżą Chrześcijańską, Lwów 1918, p. 6.

the Polish cinema was miserable and could not compete with the outstanding works of world cinematography. This resulted in part from the fact that Polish cinematography was a completely private industry, oriented only to gain maximum profit in the shortest possible time. Its main task was primarily providing unsophisticated entertainment, preferably in the form of comedy films simple in the making, which had a significant impact on the shape of the entire domestic film production, negatively evaluated by critics.¹³ Another limitation resulted from technology, an audio breakthrough that accompanied the cinematography in the thirties was a technical phenomenon, thanks to which the Polish cinema of those years became obsolete. The rapid development of the economic crisis, which started in 1929, has caused the sound revolution in Poland to take place with several years of delay in comparison to other countries and European film industries¹⁴.

The issue of film education, well-known in the early publications as application of the film in school, despite the discussion that began in the post-war period in Western Europe, exceeded the Polish pedagogical thought of the fifties, highly ideological and subjected to indoctrination. However, the emergence of new trends and directions in film, such as Italian neorealism, showing a natural outdoor-scenery, non-professional actors, portrayed in the works revealing previously unknown picture of Italy, full of conflict, poverty and human dramas, the Russian formalist school, American "film noir" portraying gangsters, police and private investigators, the French "new wave" and in the end the Polish film school caused that the artistic, aesthetic and educational role of cinema has been recognized. The diversity of genres and film types, narrative methods, craftsmanship of acting, the role of scenery and costumes, lighting of the set, the use of music in film, camera work, personality of film director, seen as the main creator of a film, caused that a sense of the value of the film was raising, it was not underestimated anymore, and increasingly appreciated. The reception of film, like any work of art in the form of music, painting, theater or literature, had to be learned.

The initiative in this regard came from the circle of film scholars, a part of the Polish center of film studies at the Łódź Film School, where under the supervision of Professor Bolesław W. Lewicki the foundations of the future model of film education of youth began to take shape, seen as education to become a part of the curriculum of the aesthetic education of students¹⁵.

Characteristically, when the discussions on the relevance of the film in the school education began once more, from the very beginning there was a problem with separating the subject of study, as many contemporary theorists and researchers spoke about the film, but in entirely separate contexts and meanings. The first was the context of the film as a modern means of didactics, which

¹³ T. Lubelski, *Ilustrowana historia kina polskiego*, Videograf, Chorzów 2008, p. 62.

¹⁴ See: M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997*, Wydawnictwo Ars Nova, Poznań 1999.

¹⁵ Z. Gawrak, *Wychowanie a wulgarny dydaktyzm w filmie*, "Kwartalnik Filmowy" 1955, no. 1, idem, *Spór łódzki, czyli o różnych funkcjach społecznych kina*, "Kwartalnik Filmowy" 1955, no. 4.

resembled theoretical debates from the years 1919-1939, devoted to educational, documentary and partly feature films as a school teaching aid, used for example at the lessons of history (historical films), geography (travel films), biology (films about nature). Another context under study, which is the main area of the present investigation, was treating the film as an important, substantial and meaningful art of the twentieth century, having now more than a century-old tradition, undeniable achievements affecting the artistic taste, forming a sense of aesthetics of multimillion audience. The film, a new means of communication and mass communication, providing entertainment (thriller-adventure films), amusement (comedy and music films), but also reflections (psychological films), asking important ethical and moral questions (existential films), seeking the essence of human religiosity (religious, Biblical films). The film, the product of a technical thought of man as well as his artistic imagination, the talent of the whole team of producers, whose joint effort creates the final work in the form of a film. The resulting piece, usually signed solely by the name of the film director, often requires complex analysis of the message content in the frames of the film, which is a process of work deconstruction, comprehension of all meanings, references, and artistic means that the viewer must be thought to understand the film. And not in the course of cinematic screening, but before going to the screening of the film, during school education, in the implementation of most efficiently separated subject. Who would undertake this type of education, which programmes to use? In the early sixties no positive answers were found to these questions, directed to a small group of the first Polish film scholars.

The result, not fully successful, which was the outcome of the first scientific interests of Polish teachers in educational opportunities of films, was the works of Janina Koblewska-Wróblowa, including the book "Film Fabularny w Szkole" ["Feature Film in School"], written in 1964 under the editorship of Professor Wincenty Okoń in the scope of work of the Institute of Education. The book interpreted from the contemporary perspective strikes with naivety of many observations, lingering in psychological and pedagogical thoughts of the time such as the belief about the negative impact of fairy tale films on children. An important task that this book fulfilled was drawing the exploratory interest of educators to the area previously unrecognized, important in the lives of children and young people, as evidenced by steadily increasing popularity of cinema in the environment of school youth and students.

The book by Janina Koblewska-Wróblowa proposed inclusion of film education in the scope of aesthetic education, it had a postulative character and only realized the importance of the issue of the presence of the film in school, not really trying to determine how in the school practice, in the context of what type of classes, the educator could implement this subject, leaving many notions in the form of catchwords to develop and fill them with content by the teacher himself, undertaking to conduct the classes with the use of feature films. The author of the book did not suggest a finalized curriculum, nor did she indicate how to acquire the necessary knowledge of the history and theory of film, the formation of genre and

types of films, the film production technology, development of specializations and film schools or film language¹⁶.

This approach assumed undertaking great work of self-education of the candidates to the profession of educator, virtually impossible due to the unavailability on the domestic publishing market in the 1960s of important monographic positions in the field of a new discipline formulating its scientific status, which cultural studies and film studies were becoming. Although collections of essays and film reviews of renown film critics were published (Kałużyński, Toeplitz, Eberhardt), the canonical core of specialized film literature was just taking shape, we also did not have an access to many valuable positions from the methodology of working with film that were published in the Western Europe. Entering the 1970s Polish pedagogy began the next stage of lively theoretical discussions about the new school programme and upcoming reorganization of the education system, designed to introduce a mandatory ten-year secondary school. In this programme, a specific role was ascribed to the means of mass communication, including film and television, fulfilling an increasingly important role in the process of both ideologization and indoctrination of society.

A significant problem emerged during programme formulation, namely where to place the elements of film education, as it was possible to assign teaching the film and television to a school teacher of Polish language or create a new subject, such as aesthetic education, the task of which would be the teaching about all the media and arts together, but only in terms of their aesthetic significance, without taking into account the cultural, political, communicational or strictly informational context. Finally, as a result of many discussions held in specialized pedagogical magazines, the concept conventionally named the “Koszalin proposal” prevailed¹⁷. Assumptions of this concept were presented at the next national courses of film teachers, which since 1975 were held in Koszalin within Koszalin Film Meetings “The Youth and the Film”, attempting to confront the film about youth and for youth and indicate the way and possibilities of a wider impact of the film in educational work programmes for young people¹⁸. The Koszalin Meetings attracted a lot of interest from the environment of educators, for a few years of their existence, a large group of teachers has been trained who gained basic competence in the conduct of film education. The dilemma was also resolved of where to place this type of education, by assigning it to Polish literature education, because issues discussed in the process of theoretical and literary education, e.g., the screen adaptation of literature, remain in a certain association with the problems of film theory. Professor Ewelina Nurczyńska-Fidelska, not without satisfaction with this turnout of the situation, and at the same time with a great deal of optimism for the future, ascertained: “If we are now ready to search for the most appropriate methodological solutions, it means that we are already far ahead of the time of discussions around the question that was quite recently still valid whether the film

¹⁶ J. Koblewska-Wróbłowa, *Film fabularny w szkole*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964, p. 200-201.

¹⁷ S. Frycie, J. Koblewska, *Edukacja filmowa młodzieży w Polsce*, “Polonistyka” 1978, no. 2.

¹⁸ *Analiza i interpretacja utworu filmowego w szkole*, ed. H. Depta, WSiP, Warszawa 1980, p. 12-13.

as an art should even become the subject of interest in the school. Therefore, it is not the time to remind here all the voices spoken for and against this eventuality. The final argument was in fact the programme of the ten-year secondary school of general education, in which, broadly compared to the tradition, the trend of knowledge of film and television has been introduced within the scope of the learning content of the subject “Polish language”¹⁹. Thus, one of the four functioning models in the world of film education was adopted in Poland, and thus the one in which the film is an important element of teaching the mother tongue.

Elements of knowledge about film and television were introduced as early as in the fourth year of primary school and were expanded in successive years with respect to the content of education and the selection of obligatory film readings. They were subject to two basic principles: gradation of difficulty, and the correlation with the literary and theatrical educational programme. An important drawback of this film programme was the dispersion throughout the entire subject of the “Polish language” and practical unpreparedness of most of the teachers to take on new educational tasks, because while minding the education of students, the education of future teachers of Polish language has been “forgotten” by not introducing the new course to the academic education that could provide an elementary knowledge of the film art.

The activity of the major proponents of film education at school diminished with the collapse of the idea of the ten-year school and the liquidation of the Koszalin Meetings in 1988.

Literature

1. *Analiza i interpretacja utworu filmowego w szkole*, ed. H. Depta, WSiP, Warszawa 1980.
2. Bocheńska J., *Polska myśl filmowa do roku 1939*, vol. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław 1974.
3. *Film i historia. Antologia*, ed. I. Kurz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
4. Frycie S., Koblewska J., *Edukacja filmowa młodzieży w Polsce*, “Polonistyka” 1978, no. 2.
5. Gawrak Z., *Spór łódzki, czyli o różnych funkcjach społecznych kina*, “Kwartalnik Filmowy” 1955, no. 4.
6. Gawrak Z., *Wychowanie a wulgarny dydaktyzm w filmie*, “Kwartalnik Filmowy” 1955, no. 1.
7. Hendrykowska M., *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997*, Wydawnictwo Ars Nova, Poznań 1999.
8. Irzykowski K., *X Muza – zagadnienia estetyczne kina*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977.

¹⁹ E. Nurczyńska-Fidelska, *Główne problemy metodyki pracy z filmem w szkole*, [in:] *Problemy teorii dzieła filmowego*, ed. J. Trzynałowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1985, p. 153.

9. JM (Mirski J.), *Z literatury filmowej, omówienie pracy W.H. George'a „The Cinema in School”*, London 1935, „Oświata i Wychowanie” 1937.
10. *Kino nieme. Historia kina*, vol. 1, ed. T. Lubelski, I. Sowińska, R. Syska, Universitas, Kraków 2009.
11. Koblewska-Wróblowa J., *Film fabularny w szkole*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1964.
12. Kulka B., *Media a młodzież*, [in:] *Wyzwania pedagogiki medialnej – nowe perspektywy XXI wieku*, ed. M. Sokołowski, Kastalia, Olsztyn 2000.
13. Kuźmicki M., *Bolesław Matuszewski – pionier odkrywany na nowo*, „Kino” 1996, no. 5.
14. Lubelski T., *Ilustrowana historia kina polskiego*, Videograf, Chorzów 2008.
15. Matuszewski B., *Bolesław Matuszewski i jego pionierska myśl filmowa (dokumenty i wstępne komentarze)*, Redakcja Wydawnictw Filmowych Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów, Warszawa 1980.
16. Nurczyńska-Fidelska E., *Główne problemy metodyki pracy z filmem w szkole*, [in:] *Problemy teorii dzieła filmowego*, ed. J. Trzynadłowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1985.
17. Płażyński J., *Historia filmu 1895-2005*, ed. VII, Książka i Wiedza, Warszawa 2010.
18. Sierakowski W., *Kinoteatr a młodzież*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1916.
19. Skoczylas L., *Kinoteatr. Nowy wróg młodzieży*, Komitet Opieki nad Młodzieżą Chrześcijańską, Lwów 1918.
20. Sokolich-Wroczyński J., *Kinematograf w szkole*, „Kino” 1919, no. 8.
21. Sokołowski M., *Film w obszarze zainteresowań pedagogiki*, [in:] *O nowy model wychowania. Część pierwsza (potrzeby i możliwości)*, ed. S. Kawula, A. Możdziej, Glob, Olsztyn 1994.
22. Wallis M., *Odkrycie filmu*, „Przegląd Filozoficzny” 1949, no. 3.

POLSKIE DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE EDUKACJI FILMOWEJ (1898-1988)

Streszczenie: Opracowanie poświęcone jest zagadnieniu historycznego kształtowania się edukacji filmowej w Polsce w latach 1898-1988. Autor wskazuje na prekursorskie w tym zakresie rozwiązania i warte przypomnienia osiągnięcia, rozpoczęte jeszcze w XIX w. przez Bolesława Matuszewskiego, kontynuowane przez Karola Irzykowskiego i twórczo rozwijane w latach dwudziestolecia międzywojennego. Następnie skrótowo szkicuje okres PRL-u, mającego swoje istotne dokonania w zakresie rozwijanej edukacji filmowej, lokowanej z reguły w obszarze kształcenia polonistycznego. W okresie transformacji społeczno-politycznej, już po roku 1989, edukacja filmowa została przekształcona w szeroko rozumianą edukację medialną i czytelną.

Piotr Kallas

MIASTO I JEGO PISARZ: PETER ACKROYD, BIOGRAF LONDYNU

*Tread carefully over the avements of London,
for you are treading on skin*

P. Ackroyd, *London Under* (2011)

Niniejszy artykuł stanowi próbę przybliżenia polskiemu czytelnikowi postaci i dzieła współczesnego angielskiego pisarza, biografą i historyka – Petera Ackroyda. Pomimo pojawienia się na polskim rynku wydawniczym tłumaczeń niektórych jego książek pozostaje on autorem słabo znanym, a zasługującym chyba na większą uwagę.

Najważniejszym tematem twórczości Ackroyda było zawsze i pozostaje do dziś jego rodzinne miasto, Londyn. Jest on autorem monumentalnej Biografii Londynu (2000), równie ambitnej historii kulturowej rzeki Tamizy, a także wielu bardzo oryginalnych powieści historycznych osadzonych w dawnym Londynie (od wieku XIV po początek XX w.). Najciekawszym wkładem Ackroyda we współczesną kulturę brytyjską jest zdaniem wielu komentatorów jego biografistyka (jest on autorem biografii wielu luminarzy brytyjskiej kultury, zwłaszcza londyńczyków z urodzenia lub wyboru: Geoffreya Chaucera, Thomasa Morusa, Williama Szekspira, Williama Blake'a, Josepha Mallorda Williama Turnera, Thomasa S. Eliota). Tezę niniejszego artykułu jest stwierdzenie, iż w przełomowej Biografii Londynu (opisanego konsekwentnie w kategoriach żywego organizmu) stworzył on nową formę literacką, biografię miasta, bardzo szybko przejętą przez licznych pisarzy w wielu krajach.

Tytuł artykułu nawiązuje do powieści Clive'a Staplesa Lewisa Koń i jego chłopiec, jednego z tomów Opowieści z Narnii.

1. Londyński *genius loci* i jego medium

W powieści *Koń i jego chłopiec* (*The Horse and His Boy*, 1954), jednym z tomów *Opowieści z Narnii* (*The Chronicles of Narnia*, 1950-1956), Clive Staples Lewis opowiada historię Szasty, skromnego kalormeńskiego¹ chłopca, który uciekł

¹ Kalormen to wielkie i potężne królestwo leżące na południe od Narnii; obyczaje i język jego mieszkańców, a także architektura zamieszkiwanych przez nich miast, a zwłaszcza despotyczny ustrój, mają w sobie niewątpliwie coś mgliście orientalnego, otomańskiego... Jak każda szanująca się książka z gatunku fantasy (a C.S. Lewis wraz z J.R.R. Tolkienem w latach 50. XX w. ten gatunek powołał do istnienia) *Opowieści z Narnii* rozgrywają się w misternie skonstruowanym i szczegółowo opisanym świecie przedstawionym. Każdej książce z cyklu towarzyszą odpowiednie mapy; w tomie pierwszym czytamy o powstaniu Narnii, a w ostatnim – o jej ostatecznym końcu. Narnia jest odpowiedzią na Tolkienowskie Śródziemie. (Obaj pisarze byli zresztą przyjaciółmi; w oksfordzkim

z domu swego ojczyma na koniu imieniem Bri. Koń ten był wspaniałym rumakiem bojowym należącym do pewnego wielmoży; był też, podobnie jak wiele innych narnijskich zwierząt, obdarzony mową i inteligencją. Szybko okazało się jednak, że relacje między zwierzęciem a człowiekiem są w tym wypadku odwrócone: to raczej chłopiec „należał” do konia, który łaskawie pozwolił mu się dosiadać i nim się posłużyć, by wrócić do swojej ojczystej krainy. Można by zaryzykować twierdzenie, iż relacja pomiędzy miastem Londynem a znanym współczesnym pisarzem brytyjskim Peterem Ackroydem (ur. 1949) jest podobna: to nie tyle on pisze o swoim mieście rodzinnym, co miasto w pewnym sensie „mówi” poprzez niego, „wykorzystuje” jego talent, „posługuje się” nim, by opowiedzieć nam, jego czytelnikom, niektóre ze swych niezliczonych historii. Peter Ackroyd jest medium, poprzez które przemawia londyński *genius loci*, Duch Miejsca („the Spirit of Place”, o którym sam Ackroyd niejednokrotnie wspomina, zwłaszcza w wywiadach²) – a także równie potężne Duchy różnych Czasów, od średniowiecza poczynając (w *Clerkenwell Tales*³, 2003, których akcja rozgrywa się w roku 1399) po bardzo odległą przyszłość (w *The Plato Papers*⁴, 1999, które z kolei zabierają nas w wirtualną podróż do roku 3705).

Peter Ackroyd nie jest naturalnie ani pierwszym, ani tym bardziej jedynym pisarzem, przez którego przemawiały i przemawiają Duchy Miast. Przywołajmy tu tylko tytułem przykładu Charlesa Baudelaire’a, przez którego wiersze i prozę (a zwłaszcza *Paryski spleen*, wydany pośmiertnie w roku 1869) mówi do nas duch Paryża epoki Drugiego Cesarstwa, Jamesa Joyce’a, który co prawda na zawsze opuścił rodzinną Irlandię w roku 1904, ale nigdy nie przestał pisać o Dublinie (*Dublińczycy*, 1914; *Ulisses*, 1922), czy wreszcie Günтера Grassa, autora *Gdańskiej Trylogii* (*Błaszany bębenek*, 1959; *Kot i mysz*, 1961; *Psie lata*, 1963). To właśnie Grass oddał może najlepiej stan permanentnej fascynacji czy też nieprzemijającego zauroczenia rodzinnym miastem w swej pierwszej, naj słynniejszej powieści: „[...] ach, cóż znaczy Ameryka wobec tramwaju z numerem dziewięć, który jeździł do Brzeźna...”⁵.

W przypadku Petera Ackroyda relacja pomiędzy miastem a pisarzem jest na pewno nie mniej intensywna; więcej – ma w sobie nawet coś z obsesji, coś niemal mistycznego, czasami wręcz złowrogiego. W pierwszych słowach wypowiedzianych w dokumentalnym filmie o Londynie (*Peter Ackroyd’s London, Part One*, BBC, 2004) pisarz (występujący tym razem również w roli scenarzysty i narratora)

pubie The Eagle and Child do dziś można zobaczyć pomieszczenie, którym w latach 1933-1949 się spotykali, czytali fragmenty nowych książek i zawzięcie o nich dyskutowali.)

² Np. w bardzo w Anglii popularnej, cyklicznej audycji Programu 4 Radia BBC *Desert Island Discs*, prowadzonej od wielu lat przez Kirsty Young (Peter Ackroyd wystąpił w niej 20.05.2012; audycja jest dostępna w internecie pod adresem: <http://www.bbc.co.uk/programmes/b01hw633>).

³ Wydanie polskie: P. Ackroyd, *Sprzysiężenie Dominus*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2006.

⁴ Wydanie polskie: P. Ackroyd, *Rękopisy Platona*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2003.

⁵ G. Grass, *Błaszany bębenek*, przeł. S. Błażut, Polnord – Wydawnictwo Oskar, Gdańsk 1999, s. 230; zob. też: Oskar-Tulla-Mahlke. *Śladami gdańskich bohaterów Güntera Grassa*, red. E. Rusak, Marpress, Gdańsk 1993, czyli swoisty literacki przewodnik po Gdańsku G. Grassa.

wspomina, iż w dzień po zakończeniu pracy nad swym *magnum opus*, monumentalną *Biografią* Londynu, doznał rozległego zawału serca i trafił na wiele dni do jednego z londyńskich szpitali. Zawał wydawał mu się ceną, jaką musiał zapłacić za to, iż bardziej może niż ktokolwiek inny w naszych czasach zbliżył się do prawdziwej, głębokiej, „intymnej” prawdy o swym mieście, za poznanie go lepiej niż ktokolwiek inny w jego pokoleniu.

Z punktu widzenia rzesz czytelników była to cena, którą warto było zapłacić (sam autor też nie ma co do tego wątpliwości). Ackroyd stał się twórcą nowego gatunku pisarstwa, gatunku z pogranicza literatury i historii – „biografii” miasta. We wspomnianej powyżej, wydanej w roku 2000 książce *London. The Biography*⁶ pisarz świadomie i konsekwentnie opowiada o dziejach Londynu tak, jakby miasto to było *sui generis* żywym organizmem rozwijającym się w czasie. Co prawda w naukach społecznych i historycznych często mówi się i pisze o „organizmach” miejskich czy państwowych, a także o ich „ustrojach”. Literatura i sztuki plastyczne pełne są personifikacji miast i krajów: Wielka Brytania przedstawiana bywała w różnych epokach pod postacią olbrzyma o imieniu Albion, przypominającej boginię Atenę uzbrojonej Brytanii z nieodłącznym lwem albo pewnego siebie, solidnego i krewkiego Johna Bulla z równie wiernym buldogiem, lecz brytyjski autor idzie dalej. Miasto Londyn jest dla niego nie tylko ludzką zbiorowością, bytem kolektywnym; nabiera ono także cech bytu jednostkowego, cech żywej istoty, niemalże „człowieka”. W osobie Ackroyda – i w napisanym przez niego tekście – spotykają się literatura i historia, osobiste doświadczenie miasta i nabyta o nim wiedza, fikcja i rzeczywistość historyczna poświadczona źródłowo.

Spróbujmy odpowiedzieć na kilka pytań: czy rzeczywiście mamy tu do czynienia z nowym gatunkiem literackim (paraliterackim czy może historycznym)? Jeżeli tak, to jak można by ten gatunek zdefiniować? Jakie są jego cechy charakterystyczne? Jakie inne teksty go reprezentują? Jacy pisarze i historycy go uprawiają? Czy jest to forma atrakcyjna dla czytelników?

2. Portrety wielokrotne, czyli książki o miastach

Jak wspomniano powyżej, nie ma oczywiście nic niezwykłego w samym akcie pisania o miastach: już tekst założycielski literatury europejskiej, jakim jest *Iliada*, opowiada o mieście, o Troi o „cyklopowych murach”, zwanej też w poemacie Ilionem lub grodem Priama (o miastach czytamy zresztą również w o wiele wcześniejszym, sumeryjskim *Gilgameszu* z XVIII w. p.n.e.); o założeniu nowego miasta po zniszczeniu ojczystej Troi marzył Eneasz Wergiliusza, a później także jego potomek o imieniu Brutus (w źródłach angielskich nosi on imię Brute of

⁶ Wydanie polskie: P. Ackroyd, *Londyn. Biografia*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2011.

Troy), który z kolei zaprowadzi nas prosto nad Tamizę. Ciąg skojarzeń prowadzący od Homerowej Troi do współczesnego Londynu Petera Ackroyda nie jest – wbrew pozorom – ani przypadkiem, ani nadużyciem.

Już w średniowieczu miał Londyn swoich historyków. Pierwszy z nich, piszący po łacinie i opierający się na wcześniejszych źródłach⁷ Geoffrey of Monmouth, pochodzący z celtyckiej Walii autor *Historii królów Brytanii* (*Historia Regum Britanniae*, ok. 1150), stwierdza jednoznacznie, iż miasto nad Tamizą ma korzenie trojańskie: założyć je miał właśnie ów Brutus czy też Brute (stąd „Brytania”), wnuk uciekiniera z Troi, który nazwał je – oczywiście – Nową Troją (Troia Nova, New Troy). Dzieło Geoffreya, wielokrotnie przywoływane przez Ackroyda, jest fascynujące (jemu zawdzięczamy wprowadzenie do obiegu europejskiej kultury najsłynniejszej legendy średniowiecznego Zachodu, cyklu opowieści o Merlinie i królu Arturze), ale przynależy raczej do dziedziny mitologii i literatury niż historii. William FitzStephen, autor żywota Tomasza Becketa (*Vita Sancti Thomae*, 1174?), zostawił pierwszy realistyczny opis współczesnego Londynu, prawdziwą „pochwałę” rodzinnego miasta (*encomium* było popularnym średniowiecznym gatunkiem, a FitzStephen wzorował się na podobnych „pochwałach” takich miast jak Mediolan – *Versus in laudem mediolanensis civitatis*, ok. 738 – czy Werona). Prawdziwym prekursorem współczesnych autorów książek o Londynie był jednak dopiero John Stow, który pozostawił po sobie monumentalne dzieło pod skromnym tytułem *The Survey of London* (1598, wyd. II rozszerzone 1603). Wymieńmy jeszcze dwa kamienie milowe w bogatej literaturze przedmiotu: do dziś znajdujące się w druku dzieło wiktoriańskiego pisarza i historyka Waltera Besanta (*London*, 1892) i klasyczną współczesną historię miasta pióra Francisa Shepparda (*London. A History*, 1998).

Pisarze (a także poeci, jak Thomas S. Eliot w *Ziemi jałowej*, 1922, i dramatopisarze, jak Ben Jonson w *Jarmarku św. Bartłomieja*, 1614) często czynili miasta miejscem akcji swych opowieści. Były to naturalnie teksty literackie. W przypadku niektórych z nich związek fikcyjnego świata przedstawionego z rzeczywistym światem opisywanego miasta jest jednak szczególnie ścisły, „intymny”: tzw. powieść topograficzna opisuje miasto możliwie wiernie, zgodnie ze stanem faktycznym, i stanowi swego rodzaju przewodnik po nim – choć bywa i tak, że powieść prawdziwie topograficzna, jaką jest na przykład *Blaszany bębenek* Grassa, przynależy jednocześnie do gatunku realizmu magicznego. Słynne powieści topograficzne napisali Wiktor Hugo (*Katedra Najświętszej Marii Panny w Paryżu*, 1831) i wspomniany już James Joyce, a także Bolesław Prus (*Lalka*, 1890) i, w naszych już czasach, Paweł Huelle (autor sam tak określił swą ostatnią gdańską powieść, *Śpiewaj ogrody*, 2014).

Istnieją też inne teksty literackie, w których rola przywoływanych (opisywanych, przedstawianych, ewokowanych) miast wykracza daleko poza tę, jaką zwykle odgrywa „tło wydarzeń”, nawet wyjątkowo pieczołowicie odmalowane.

⁷ Zwłaszcza, jak się wydaje, na dzieło innego walijskiego mnicha, Nenniusza, pt. *Historia Brittonum* z IX w. Tłumaczenie angielskie jest dostępne pod adresem: <http://www.gutenberg.org/files/1972/1972-h/1972-h.htm> [dostęp: 31.10.2015].

Miasto Londyn stanowi nie tylko miejsce akcji takich współczesnych powieści angielskich jak *London Fields* (1989) Martina Amisa, *Hawksmoor* (1985) Petera Ackroyda albo *Białe zęby* (2000) i *Londyn NW* (2012) Zadie Smith; jest ono tych powieści „głównym bohaterem”, prawdziwą ich „gwiazdą” w roli głównej. Książką taką, niezwykłą w swoim zamierzeniu i porażającą ambicją, jest też opublikowany w roku 1997 *Londyn* Edwarda Rutherfurda (autora bardzo głośnej swego czasu powieści *Sarum*, 1987⁸). Jest to klasyczna powieść transhistoryczna: kolejne epizody pozwalają nam prześledzić historię miasta od roku 54 p.n.e. do 1997. Nie sposób nie wspomnieć także choćby mimochodem o serii niezwykłych historycznych powieści kryminalnych Christophera Johna Sansoma osadzonych w Londynie za czasów Henryka VIII, a opowiadających o śledztwach prowadzonych przez prawnika nazwiskiem Matthew Shardlake (pierwsza z nich, *Dissolution*, ukazała się w 2003 r.), albo o równie udanych „wiktoriańskich” kryminałach Anne Perry (*The Carter Sreet Hangman*, 1979).

Zdarza się więc – podobnie jak to się dzieje w przypadku niektórych budynków, takich jak tajemniczy gmach paryskiej opery Garnier opisany przez Gastona Leroux w *Upiorze w operze* (1909-1910) czy złowrogi hotel Overlook z powieści *Łśnienie* (*The Shining*, 1977) Stephena Kinga – iż opisywane miasta nabierają cech charakteru postaci (bohaterów) literackich. Nie muszą to być koniecznie, dodajmy dla uściślenia, miasta wielkie, metropolie o światowym znaczeniu – Sherwood Anderson uczynił „bohaterem” swego arcydzieła pewne prowincjonalne, nikomu nieznanie miasteczko z amerykańskiego Środkowego Zachodu (*Winesburg, Ohio*, 1919); wcześniej podobnego zabiegu dokonał wywodzący się z Salem w Nowej Anglii Nathaniel Hawthorne (np. w *Twice-Told Tales*, 1837), a później – południowiec William Faulkner (fikcyjne i realistycznie jednocześnie opisane miasto i hrabstwo Jefferson, wzorowane na miejscowości Oxford w stanie Missisipi, miejsce akcji większości jego książek, to jeden z najszlachetniejszych światów przedstawionych w całej literaturze anglojęzycznej).

Różnorodność gatunków literackich reprezentowanych przez książki opowiadające o miastach równać się może jedynie wielości i różnorodności form, jakie one same przybierają. Pozwólmy sobie w tym miejscu na krótką dygresję i wymieńmy kilka takich niezwykłych tekstów o miastach innych niż metropolia nad Tamizą. Do pisarzy i historyków ma niewątpliwie szczęście na przykład stolica Czech, „protagonistka” tak wybitnych tekstów jak *Prague in Black and Gold. The History of a City* autorstwa jednego z ostatnich swych niemieckojęzycznych mieszkańców, Petera Demetza (1997), a także *Pragi: legendy i rzeczywistości* Karela Krejčíego (1974), czy wreszcie zasłużenie słynnej *Pragi magicznej* Angela Marii Ripellina (1973); Berlin znalazł ostatnio świetnego piewę w osobie Rory’ego MacLeana (*Berlin. Imagine a City*, 2014), a Wrocław – Normana Daviesa i Rogera

⁸ Wojciech Lipoński w *Dziejach kultury brytyjskiej* wspomina o *Sarum* – a jest to także powieść transhistoryczna i to jeszcze szerzej zakrojona, bo dotycząca historii tego zachodnio-angielskiego miasta od czasów prehistorycznych (7000 r. p.n.e.) aż po dzień (niemalże) dzisiejszy – jako o wspaniałej powieściowej panoramie dziejów Wysp Brytyjskich (W. Lipoński, *Dzieje kultury brytyjskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 25).

Moorhouse'a (*Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*, 2002); można by także tu wspomnieć o tak często opisywanym Rzymie (zob. np. Robert Hughes, *Rome*, 2011) i Florencji (Barbara Beuys, *Florencja: świat miasta – miasto świata. Życie miejskie w latach od 1200 do 1500*, 1996). Dzieła te reprezentują bardzo różne formy piśmiennictwa, od prozy historycznej po dziennikarską, ale na pewno łączy je jedno: są to książki przeznaczone dla szerokiego (choć niewątpliwie literacko, artystycznie i historycznie wyrobionego) odbiorcy, których autorzy mają literackie ambicje i dobre pióra.

Istnieją również bardzo ciekawe „przypadki graniczne”, książki o miastach bardziej „autorskie”, w jakimś sensie osobiste: do tej kategorii można by zaliczyć przez wiele lat „dojrzewający” *Wiedeń 1913* Piotra Szaroty (2013), portret austriackiej stolicy u schyłku dziejów cesarstwa, stojącej u progu na wprost przeżywanego katastrofy, ale pełnej niezwykłego twórczego fermentu, albo kreślone z niekłamaną fascynacją i zaraźliwym zachwytem portrety Nowego Jorku Magdaleny Rittenhouse (*Nowy Jork. Od Mannahatty do Ground Zero*, 2013) i Wenecji Josifa Brodskiego (*Znak wodny*, 1993) czy wreszcie słynną wspomnieniową książkę noblisty Orhana Pamuka (*Stambuł. Wspomnienia i miasto*, 2003). Opisy miast wyobrażonych, fantastycznych i baśniowych roztacza przed nami Italo Calvino (*Miasta niewidzialne*, 1972), a Lorant Deutsch proponuje podróż w czasie (historia Paryża od galijskich początków aż po dzień dzisiejszy) i przestrzeni (zwiedzanie miasta metrem) w *Paryżu. Zwiedzaniu metrem* (2010). *Last but not least*, równie pasjonujące co książki o miastach współczesnego świata są oczywiście te traktujące o miastach dawno wymarłych (porzuconych, zapomnianych): Mary Beard jest np. autorką wspaniałej opowieści o Pompejach (*Pompeii: The Life of a Roman Town*, 2008), a Jacek Pałkiewicz o Angkor Wat (*Angkor*, 2007).

Na koniec tego krótkiego przeglądu literatury z miastami w roli głównej wspomnijmy jeszcze teksty, które miasta mają już w samym tytule, choć niekoniecznie na ich opisie się koncentrują. Do tej kategorii zaliczają się: *Trylogia nowojorska* (New York Trilogy, 1987) Paula Austera, *Berlin Alexanderplatz* (1929) Alfreda Döblina czy wreszcie *Moskwa-Pietuszki* (1973) Wieniedikta Jerofiejewa.

Obfita twórczość Petera Ackroyda, pisarza londyńskiego *par excellence*, obejmująca kilka gatunków literackich, od krótkich młodzieńczych wierszy po szeroko zakrojone, erudycyjne dzieła popularnonaukowe, wykracza daleko poza tradycyjnie rozumiane ramy literatury. Na palcach jednej ręki policzyć by można jednak jego książki, które nie traktują o Londynie.

3. Peter Ackroyd: życie i twórczość w pigułce

Na pytanie dziennikarki BBC Kirsty Young o znaczenie biografii pisarza dla zrozumienia jego twórczości Peter Ackroyd (parafrazując list Gustava Flauberta do George Sand) odpowiedział bez wahania: „Życie wewnętrzne artysty? Najlepiej

trzymać je w ukryciu, tylko dzieła się liczą”⁹. Chwilę później zgodził się jednak o swoim życiu słuchaczom opowiedzieć, i z całą pewnością można stwierdzić, że czytelnicy jego książek wysłuchają tych wyznań z zainteresowaniem. Biografie pisarzy od zawsze chyba budzą nie tylko ciekawość (jak właściwie wyglądało życie tego wielkiego, utalentowanego człowieka?), ale też – przynajmniej czasami – gorące emocje (*vide* przypadek zmarłego niedawno Güntera Grassa, który tłumaczył się ze swych życiowych wyborów nie tylko w mediach, ale i w autobiograficznej książce *Przy obieraniu cebuli*, 2006). Postawmy więc pytanie: jak to się stało, iż Peter Ackroyd stał się tym, kim się stał: znanym i wielokrotnie nagradzonym twórcą, autorem licznych i ciągle wznawianych książek o Londynie – krótko mówiąc, najgłośniejszym ze współczesnych londyńskich pisarzy?

We wstępie do swojej słynnej sztuki *Pigmalion* (wystawionej po raz pierwszy w 1913 r., później przerobionej na jeszcze bardziej znany broadwayowski musical *My Fair Lady*, 1956, i wreszcie sfilmowanej – z Audrey Hepburn w roli głównej – w roku 1964) George Bernard Shaw zauważył, że wystarczy, by Anglik otworzył usta, a już inni jego rodacy zaczną nim pogardzać lub go nienawidzić¹⁰. Irlandzkiemu pisarzowi chodziło oczywiście o bardzo wyraźnie w angielszczyźnie dostrzegalne podziały geograficzne, etniczne i klasowe społeczeństwa brytyjskiego (o wiele wyraźniejsze niż we współczesnej polszczyźnie). Peter Ackroyd jest jednak przykładem tego, iż różnice te można przezwyciężyć: pomimo bardzo skromnych początków posługuje się on literackim językiem angielskim w sposób mistrzowski, czasami wręcz wirtuozerski (ze szczególnym uwzględnieniem zamiłowania do słów rzadkich i trudnych, a także skłonności do lekkiego archaizowania).

Przyszły pisarz urodził się w roku 1949 w zachodnio-londyńskiej dzielnicy East Acton, w niezbyt zamożnej, robotniczej rodzinie katolickiej, i dorastał na osiedlu komunalnym (*council estate*); ojca nigdy nie poznał, wychowały go matka i babka. Był dzieckiem utalentowanym: w 1959 r. zdobył stypendium umożliwiające mu kontynuację nauki w katolickiej szkole St Benedict’s w innej londyńskiej dzielnicy, Ealing, a następnie (od roku 1968) w Clare College w Cambridge, gdzie studiował literaturę angielską (podobnie jak wiele innych tamtejszych kolegów; korzeniami swymi Clare sięga średniowiecza, założone zostało w roku 1326, czyli niemal dokładnie w stulecie powstania uniwersytetu, 1209). W 1971 r. Ackroyd ukończył studia z wyróżnieniem (*a double first in English literature*), i – dzięki kolejnemu stypendium – trafił na dwa lata na inny słynny anglosaski uniwersytet, tym razem po drugiej stronie Atlantyku – do Yale University w New Haven w stanie Connecticut (nawiasem mówiąc, to jedna z najstarszych amerykańskich uczelni, założona już w 1701 r.), gdzie przez dwa lata, 1971-1973, był tzw. Mellon

⁹ *Desert Island Discs*; zob. przypis 2. Ten sam cytat („L’homme n’est rien, l’oeuvre tout”), nawiasem mówiąc, przywołuje też – mówiąc o sobie – Sherlock Holmes (w opowiadaniu *Liga Rudowłosych*, 1891). Na temat literackiej kultury genialnego detektywa zob. <http://www.trussel.com/detfic/friedlit.htm> [dostęp: 31.10.2015].

¹⁰ G.B. Shaw, *Preface* [in:] idem, *Pygmalion*: „It is impossible for an Englishman to open his mouth without making some other Englishman hate or despise him”. Tekst jest dostępny w internecie pod adresem: <https://en.wikisource.org/wiki/Pygmalion/Preface> [dostęp: 31.10.2015].

Fellow, czyli członkiem uniwersyteckiej korporacji. Lata studiów w starych i szacownych uniwersyteckich murach z pewnością wyostrzyły jego niezwykły zmysł historyczny, a także zaowocowały pierwszymi publikacjami: zbiorami wierszy¹¹ (*Ouch*, 1971, i *London Lickpenny*, 1973) oraz pracą z dziedziny krytyki literackiej (*Notes for a New Culture: An Essay on Modernism*, 1976).

Choć już w wieku kilkunastu lat Peter Ackroyd przestał identyfikować się z Kościołem katolickim, do dziś przyznaje się do pewnych metafizycznych tęsknot i religijnej wrażliwości, które to cechy niewątpliwie ułatwiają mu (czy wręcz umożliwiają) literackie opracowanie pewnych tematów, np. zgłębianie mentalności średniowiecznych londyńczyków (w *The Clerkenwell Tales*) czy świata wewnętrznego purytańskiego poety Johna Milтона (*Milton in America*, 1996). Co więcej, Ackroyd – podobnie jak np. Grass czy Huelle – lubi wprowadzać do swych powieści elementy grozy, fantastyki, a nawet siły nadprzyrodzone (choć zwykle czyni to w sposób niejednoznaczny, poddający się różnym interpretacjom); jest zresztą autorem książki traktującej o zjawach, duchach i widmach (*The English Ghost*, 2010).

Od dzieciństwa – co szczególnie oczywiście nie dziwi – Peter Ackroyd bardzo lubił czytać, chłonał wszystkie książki, jakie wpadły mu w ręce, i zdradzał zacięcie „encyklopedysty”, zamiłowanie do gromadzenia rozległej, eklektycznej i szczegółowej wiedzy¹². Erudycja, intertekstualność i aluzyjność stały się później wyróżnikami jego pisarstwa.

I jeszcze jeden, ale jakże ważny i charakterystyczny element: od wczesnego dzieciństwa przyszły pisarz poznawał Londyn, spacerując z babcią po ulicach City i West Endu. Przemierzanie pieszo niezliczonych kilometrów londyńskich arterii, ulic i zaułków weszło mu w krew – podobnie jak Charles Dickens znajduje w tej czynności zarówno odprężenie, jak i inspirację dla swojej twórczości. Wszystkie londyńskie książki Petera Ackroyda wyraźnie świadczą o dogłębnej znajomości nieskończenie niemal skomplikowanej geografii miasta, a jeden z rozdziałów biografii miasta poświęcony jest historii londyńskiej kartografii od pierwszej, XVI-wiecznej mapy wykonanej na miedzianych płytach po XX-wieczne plany metra opracowane przez Harry’ego Becka (1931) i atlas *A-Z* Phyllis Pearson (1936), która osobiście przeszła podobno trzy tysiące mil ulicami stolicy (i zanotowała ponad dwadzieścia tysięcy ich nazw)¹³.

Kariera literacka Petera Ackroyda rozpoczęła się na dobre wkrótce po jego powrocie ze Stanów Zjednoczonych, choć najpierw czekały go jeszcze kolejne „lata nauki”, ćwiczenia w myśleniu i pisaniu w bardzo dobrej szkole brytyjskiego dziennikarstwa. W latach 1973-1982 przyszły pisarz pracował w dziale literackim prestiżowego tygodnika *The Spectator* jako recenzent i redaktor, pisywał też o kinie, publikował w *Timesie* (*The Spectator*, dodajmy, jak przystało na poważne

¹¹ W młodości Ackroyd miał ambicję, później porzuconą, zostać poetą, a zawsze – pisać o Londynie: jego drugi tomik poetycki nosi tytuł zapożyczony wprost od anonimowego (choć przypisywanego niegdyś XV-wiecznemu poecie Johnowi Lydgate’owi) poematu satyrycznego.

¹² Mówi o tym np. we wspomnianej już audycji *Desert Island Discs*.

¹³ P. Ackroyd, *London. The Concise Biography*, Vintage, London 2012, s. 94-100.

brytyjskie pismo, sięga swoimi korzeniami pierwszej połowy XIX w., założony został bowiem w 1828 r., a *The Times* jeszcze wcześniej, w roku 1785). Była to posada nader prestiżowa: wystarczy wspomnieć, iż w latach powojennych ze *Spectatorem* współpracowali tacy pisarze, poeci, krytycy, artyści i dziennikarze jak Kingsley Amis, John Betjeman, John Cleese, Clement Freud, Graham Greene, Paul Johnson, Philip Larkin, Nigella Lawson, Frank Raymond Leavis, John Osborne, Kim Philby¹⁴, a nawet Gabriel Garcia Marquez. W latach 1999-2005 redaktorem naczelnym pisma był nie kto inny jak Boris Johnson, ważny torysowski polityk i obecny (od 2008 r.), bardzo charyzmatyczny, burmistrz Londynu.

Debiutem powieściowym Petera Ackroyda była książka wydana w roku 1982, *The Great Fire of London*. Powieść ta nie może się jeszcze co prawda równać z późniejszymi jego osiągnięciami, ale stanowi ich zapowiedź i przedsmak: jej akcja rozgrywa się oczywiście w Londynie, pomysł zaczerpnięty został częściowo z dzieł Charlesa Dickensa (chodzi o pracę nad – fikcyjnym rzecz jasna – filmem na podstawie jego powieści *Mala Dorrit*, czyli *Little Dorrit* z lat 1855-1857), a całość zdecydowanie wpisuje się w nurt literatury postmodernistycznej. O literackich zainteresowaniach Ackroyda świadczy też wybór tematu kolejnej powieści, *The Last Testament of Oscar Wilde*, wydanej rok później, a napisanej w formie fikcyjnego pamiętnika irlandzkiego pisarza spędzającego ostatnie miesiące życia na wygnaniu w Paryżu. Powieść ta przyniosła Ackroydowi Nagrodę im. Somerseta Maughama, ale wkrótce zaćmiło ją zupełnie osiągnięcie o wiele większe: prawdziwy sukces, również finansowy, i kolejne nagrody (Whitbread Novel Award, Guardian Fiction Prize), przyszły wraz z publikacją w roku 1985 *Hawksmoora*. Ta postmodernistyczna powieść, której akcja rozgrywa się na dwóch wzajemnie się przenikających płaszczyznach czasowych, w pierwszych latach XVIII w. i w latach 80. XX w., wielokrotnie przedrukowywana i tłumaczona na obce języki (w tym na polski w 2004 r.), zapewniła autorowi miejsce w panteonie współczesnych brytyjskich pisarzy. Nie dziwi to chyba nikogo, kto tę książkę przeczytał: mroczna historia Nicholasa Dyera, cudem ocalałego z wielkiej zarazy satanisty i architekta, asystenta słynnego Sir Christophera Wrena, który dostaje zlecenie na budowę siedmiu kościołów na terenie zniszczonego przez wielki pożar londyńskiego City, i przeplatające się z nią śledztwo w sprawie serii makabrycznych zabójstw popełnianych w sąsiedztwie wzniesionych przez niego świątyń dwa i pół wieku później to prawdziwy majstersztyk, tym bardziej że autor dokonuje cudów językowej wirtuozerii, naśladowując w partiach historycznych powieści angielszczyznę Samuela Pepysa i Johna Evelyny (londyńskich pamiętnikarzy z końca XVII w.). Postać Dyera wzorowana jest na prawdziwym wybitnym architekcie Nicholasie Hawksmoorze (który, jak się zdaje, żadnym satanistą nie był),

¹⁴ Ten Philby, Harold „Kim” Philby, wysoko postawiony oficer brytyjskiego wywiadu, który okazał się również agentem NKWD, jeden z tzw. szpiegów z Cambridge. Philby uciekł do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w roku 1963, ale na tym nie koniec: jego osoba i „kariera” znalazły odbicie w kilku ciekawych tekstach literackich: powieści Fredericka Forsytha *Czwarty protokół* (*The Fourth Protocol*) z 1984 r., a wcześniej – scenariuszu do filmu *Trzeci człowiek* (*The Third Man*, 1949) napisanym przez Grahama Greene’a i powieści szpiegowskiej Johna le Carré *Tinker Tailor Soldier Spy* z roku 1974.

a współczesny powieściowy detektyw nazywa się... Nicholas Hawksmoor. Jak przystało zresztą na typową powieść postmodernistyczną (pamiętajmy, że literatura eksperymentalna zawsze była dla Ackroyda bardzo ważna i inspirująca, nie na darmo jest on autorem nie tylko wymienionych wyżej młodzieńczych szkiców o modernizmie, ale i biografii T.S. Eliota i Ezry Pounda), brak jej satysfakcjonującego zakończenia (trudno bowiem za takie uznać końcową scenę powieści, w której detektyw spotyka, zdaje się, duchy czy widma – albo może pogrąża się we śnie...). Sam autor stwierdził po latach, iż dla niego prawdziwymi bohaterami książki są niezwykle (i w większości do dzisiaj zachowane) kościoły Hawksmoora¹⁵.

Peter Ackroyd jest pisarzem bardzo płodnym i nie sposób tu nawet wymienić wszystkich jego książek. Powtórzmy tylko, że choć tematem głównym większości z nich pozostaje niezmiennie miasto Londyn¹⁶, to jednak nie jest to przecież temat jedyny. Poza literackimi eksperymentami spod znaku postmodernizmu (z całym jego bagażem aluzyjności, intertekstualności, erudycyjności, a także odziedziczonym po poetach metafizycznych i Eliocie przekonaniu, iż dobra literatura powinna wiele od czytelnika wymagać), zwróćmy jeszcze uwagę na wykorzystanie i przetworzenie przez Ackroyda formy powieści historycznej: prawie wszystkie jego powieści rozgrywają się w przeszłości (albo, jak *Hawksmoor*, w przeszłości i terażniejszości): wydany w 1987 r. (i nominowany do najważniejszej brytyjskiej nagrody literackiej: Booker Prize) *Chatterton* opowiada o słynnym XVIII-wiecznym poecie, mistyfikatorze i samobójcy, *Dom doktora Dee* (*The House of Doctor Dee*, 1993) o równie znanym elżbietańskim magu, a akcja *Golema z Limehouse* (*Dan Leno and the Limehouse Golem*, 1994) rozgrywa się w świecie wiktoriańskich music-halli. To zwrócenie się ku przeszłości Londynu idzie w parze w przypadku Ackroyda z prawie zupełnym pominięciem jego wielowymiarowej i multietnicznej terażniejszości, opisywanej przecież w literaturze brytyjskiej bardzo ciekawie i bardzo często przez takich pisarzy jak Martin Amis, Hanif Kureishi, Zadie Smith i Monica Ali.

Wydanie w roku 1980 książki *Ezra Pound and His World* zapoczątkowało inną, ale, jak się wkrótce okazało, nie mniej ważną sferę działalności pisarskiej Ackroyda: biografistykę. Lista postaci, których losy opisał, jest już dzisiaj imponująca; poza wspomnianymi już Eliotem i Poundem, figurują na niej: G. Chaucer, T. More, W. Shakespeare, Izaak Newton, W. Blake, J.M.W. Turner, Edgar Allan Poe, Wilkie Collins i Alfred Hitchcock, ale niewątpliwie najstynniejszą (a także najbardziej obszerną) ze wszystkich była opublikowana w roku 1990 biografia Charlesa Dickensa (pisarza z wielu powodów naszemu autorowi bardzo bliskiego). Na tym jednak nie koniec: w drugiej dekadzie obecnego stulecia Ackroyd zwrócił

¹⁵ W audycji Programu 4 Radia BBC pt. *Book Club*, nadanej 12.07.2003 i dostępnej w internecie pod adresem: <http://www.bbc.co.uk/programmes/p00fcx70>.

¹⁶ Zacytujmy autora: „[London is the] landscape of my imagination, my constant companion, my source of inspiration, the sun in my sky... the natural, inevitable subject” (*Desert Island Discs*). W 2009 r. porzucił on jednak na chwilę ukochany Londyn, by napisać bardzo dobrze przyjętą (a także filmowaną) historię Wenecji: *Venice. Pure City*, 2009.

się ku historii, rozpoczynając publikację zaplanowanej na sześć tomów opowieści o dziejach Anglii (*The History of England Volume 1: Foundation*, 2011).

Lata pracy i sukcesów artystycznych przyniosły pisarzowi kolejne nagrody i odznaczenia (w 2003 r. został on mianowany np. Komandorem Orderu Imperium Brytyjskiego – *Commander of the Most Excellent Order of the British Empire* – za zasługi dla literatury, a w 1984 r. stał się członkiem *Royal Society of Literature*), ale chyba nie są one dla niego najważniejsze. Obok wspomnianej powyżej przyjemności czytania Peterem Ackroydem zdają się kierować bliźniacze żądze zdobywania i pogłębiania wiedzy oraz nieokiełznany „przymus pisania” (jak by to powiedzieli Anglicy, jest on typowym przykładem *compulsive writer*, pisarza „nałogowego”). Ackroyd sam o sobie powiedział: „nie mam «trybu życia», treścią mojego życia jest praca pisarza...”¹⁷ (my jednak wiemy dobrze, iż każdy ma przecież jakiś tryb życia, jakieś upodobania i zainteresowania; w przypadku Ackroyda, obok wspomnianych już ulubionych zajęć – lektury, spacerów, pisania – dodać by trzeba jeszcze picie wina i w ogóle zamiłowanie do obficie zakrapianych alkoholem przyjęć...).

Ackroyd wspomina w swych książkach i wywiadach niejednokrotnie o twórcach, których nazywa *Cockney visionaries*, które to określenie można by chyba przełożyć jako „londyńscy prorocy” czy „wizjonerzy z londyńskich przedmieść”: zalicza do nich takich genialnych londyńczyków z urodzenia jak Chaucer, John Milton, Blake i Turner. Czy sam Ackroyd także należy do tego grona? Pewnie tak. Jest londyńczykiem z krwi i kości („a Londoner born and bred”), a nawet może i w jakimś sensie *Cockneyem* (choć z zachodniego Londynu, a nie z East Endu), i na pewno nie ustępuje im w niczym jako uczony badacz przeszłości, pisarz i erudyta; pozostaje tylko poczekać, by przekonać się, czy werdykt przyszłych pokoleń czytelników będzie zbieżny z odczuciem tak wielu współczesnych.

4. Księga Londynu

Londyn. Biografia Petera Ackroyda jest dziełem pomnikowym, monumentalnym, dziełem życia, prawdziwym *magnum opus*. Wydana przez londyńską oficynę Chatto & Windus w roku 2000 książka liczy sobie prawie 900 stron; nawet w wersji skróconej z roku 2012 (*The Concise Biography*) mamy do czynienia z tekstem liczącym stron 650. Narrację autorską uzupełniają plany miasta, ilustracje (niezbyt może liczne, ale za to niebanalne, jak np. obraz przedstawiający Lodowy Jarmark, „Frost Fair”, na zamrzniętej Tamizie na początku XVII w., płótna Canaletta, na których wyidealizowany Londyn dziwnie przypomina Wenecję, albo wojenne rysunki Henry’ego Moore’a ukazujące ludzi nocujących na stacjach i w tunelach metra), szczegółowe kalendarium historyczne oraz – to może

¹⁷ „I don’t have a life style...”, jak mówi Ackroyd we wspomnianej już audycji *Desert Island Discs*.

najciekawszy ze wszystkich dodatków – długi i szczegółowy *Essay on sources*, czyli przewodnik po literaturze przedmiotu, opatrzona licznymi uwagami i komentarzami autora bibliografia prozą. Dzisiaj, w 15 lat po pierwszym wydaniu *Biografii* (pomimo wielkiego rozgłosu, jaki przyniosły mu już wcześniej powieść *Hawksmoor* i biografia Dickensa oraz późniejszej publikacji wielu interesujących książek), dla bardzo wielu czytelników Ackroyd pozostaje autorem tego właśnie dzieła, najważniejszego w jego bardzo bogatym dorobku.

Dodajmy od razu, iż *Biografia* nie jest oczywiście jedyną niefabularną książką Ackroyda o Londynie. W 2011 r. ukazało się o wiele skromniejsze, „kameralne” w zestawieniu z nią dzieło, w pewnym sensie stanowiące jednak jej uzupełnienie – *London Under*¹⁸. Na jego kartach autor zagląda pod powierzchnię miasta, odnajduje dawno przykryte ulicami rzeki, odsłania tajemnice gęstej sieci najstarszego na świecie, bo uruchomionego już w 1863 r. metra, odkrywa bunkry Winstona Churchilla z czasów ostatniej wojny światowej, zapuszcza się nawet w sieć kanałów ściekowych. Z dziejami Londynu wiąże się też bezpośrednio opisana w tomie *Thames. Sacred River* (2007) „historia” kulturowa rzeki, nad którą został on zbudowany. Ackroyd przyczynił się też do wznowienia znanej w wiktoriańskiej Anglii książki – ilustrowanego reportażu z pobytu w Londynie sławnego francuskiego artysty i grafika Gustava Doré (*London. A Pilgrimage*, 1872¹⁹), oraz do wydania antologii kluczowych tekstów źródłowych o Londynie (*A Traveller's Companion to London*, 2004). Sukces *Biografii* zaowocował również współpracą z telewizją BBC i nakręceniem dobrze przyjętego miniseriale o Londynie (*Peter Ackroyd's London*, 2004).

Większość książek o miastach można by nazwać albo „synchronicznymi” (są to „portrety” miast, próby ich opisu w określonym momencie historycznym, uchwycenia ich „obrazu” w danym punkcie na osi czasu – do tej kategorii zaliczają się średniowieczne i późniejsze „pochwały” różnych miast oraz nostalgiczne wspomnienia o miastach dzieciństwa czy młodości), albo „diachronicznymi” (tu z kolei należałoby wymienić rozmaite „dzieje” miast, historie ich powstania, rozwoju i upadku przedstawione w ujęciu chronologicznym). Jak się wydaje, celem Petera Ackroyda było przekroczenie tego starego i dobrze ugruntowanego w literaturze przedmiotu podziału i stworzenie nowego, „hybrydowego” gatunku piśmiennictwa. Biografia miejska reprezentuje formę nową i „bardziej pojemną”, jak by powiedział Czesław Miłosz: „Zawsze tęskniłem do formy bardziej pojemnej, która nie byłaby zanadto poezją ani zanadto prozą, i pozwoliłaby się porozumieć nie narażając nikogo, autora ni czytelnika, na męki wyższego rzędu [...]”²⁰.

Na pierwszy rzut oka książka Ackroyda wydaje się zachowywać układ chronologiczny tradycyjnej historii miasta. *Biografia* rozpoczyna się od krótkiego „rysu prehistorycznego”, by następnie omówić to, co wiadomo o powstaniu miasta w I w. n.e. (mniejsza w tej chwili o to, czy założyli je, jak twierdzi większość

¹⁸ Wydanie polskie: P. Ackroyd, *Londyn podziemny*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015.

¹⁹ B. Jerrold, *London. A Pilgrimage*, illustrated by G. Doré, introduction by P. Ackroyd, Anthem Press, London 2005.

²⁰ C. Miłosz, *Ars poetica*, [w:] idem, *Wiersze*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 174-175.

historyków, Rzymianie, czy też może istniało ono już przed ich przybyciem jako mała, nadrzeczna, celtycka osada, jak chce Ackroyd). Kolejne rozdziały śledzą dzieje Londynu w czasach najazdów anglosaskich i wikingów, i wreszcie przybycie Normanów pod wodzą księcia Guillaume'a le Bâtard (Wilhelma Bękart, zwanego później królem Wilhelmem I Zdobywcą). Nie jest to jednak typowa narracja historyczna – ani naukowa, ani popularnonaukowa, ani tym bardziej literacka²¹. Wystarczy porównać pierwsze rozdziały dzieła naszego autora z takimi historiami Londynu „z prawdziwego zdarzenia” jak książki Francisa Shepparda i Richarda Tamesa: rzeczowymi, obiektywnymi, bardzo ostrożnymi w sądach i, nade wszystko, pozbawionymi jakichkolwiek wycieczek w stronę metafizyki. Owszem, Peter Ackroyd również nie stroni od podawania dat, wymieniania nazwisk, odwoływania się do statystyk, ale robi to jednak stosunkowo rzadko, jakby mimochodem. Zamiast tabel, wykresów, diagramów, map topograficznych i licznych cytatów z tekstów źródłowych dostajemy coś innego, bardziej niezwykłego, a w każdym razie rzadszego: historię miasta pisaną językiem miejscami niemalże poetyckim, świadcząca o zaufaniu do potęgi słowa, które jest w stanie samo, bez „podpierania się” faktografią, ewokować przeszłość. Czytamy więc np. w *Biografii* o skamielinach, śladach prehistorycznych stworzeń odcisniętych w skałach i gruncie, na którym miasto zbudowano, a czasem nawet dosłownie w kamieniach, z których wzniesiono jego budynki (możemy je dostrzec m.in. siedząc na stopniach katedry św. Pawła lub przyglądając się ścianie kościoła St. Mary's w południowo-zachodniej dzielnicy Putney²²). Okazuje się, że w dolinie Tamizy żyły w odległej przeszłości hipopotamy, nosorożce, słonie, bawoły, niedźwiedzie, a nawet hieny i bobry olbrzymie²³. Czytamy też w pierwszych rozdziałach *Biografii* o etymologii słowa „Londyn” (niejasnej: większość badaczy skłania się ku przekonaniu, iż wywodzi się ono od celtyckiego słowa *londos*, czyli „okrutny, dziki”²⁴), o mitycznym królu Ludzie opisanym przez Geoffreya z Monmouth (do dzisiaj mamy w Londynie Ludgate Hill, niewysokie wzniesienie, na którym stoi katedra św. Pawła), o pierwszym z wielu wielkich pożarów miasta, wzniesionym przez żądną zemsty na Rzymianach królową Icenów Boadyceę w roku 60 (lub 61) n.e., wreszcie o Londynie w ciemnych wiekach, zapewne opuszczonym i zrujnowanym, za którego rzymskimi murami chronią się pokonani w walce z Germanami Brytowie (457 n.e.). Są to często literackie w swej istocie obrazy, ewokacje, seria historycznych *tableaux*, czasem wręcz impresje – bardzo dla czytelnika atrakcyjne, choć odległe od konwencji akademickiej prozy

²¹ O rodzajach narracji historycznej zob. J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, s. 26-31.

²² Londyn, jak zauważa nie raz Ackroyd, jest nie tylko tekstem, ale i palimpsestem: XV-wieczny kościół w Putney pozwala nam odczytać kartę z historii naturalnej Londynu (jest zresztą w *Biografii* rozdział pod takim właśnie tytułem), ale i z historii nowożytnej Anglii: tutaj właśnie odbyła się w 1647 r. seria debat pomiędzy grupą tzw. Levellerów a innymi przedstawicielami Cromwellovskiej armii i parlamentu, podczas których po raz pierwszy chyba w dziejach Europy zastanawiano się, czy przyznać prawo głosu w wyborach wszystkim wolno urodzonym mężczyznom (*universal male suffrage*).

²³ P. Ackroyd, *London. The Concise Biography*, s. 9.

²⁴ Ibidem, s. 10, *passim*.

historycznej. Można by chyba tę Ackroydowską narrację, ten jego specyficzny rodzaj historycznego pisarstwa nazwać poetycką prozą historyczną.

Widzimy wyraźnie, iż *Biografia* Londynu jest dziełem bardzo oryginalnym, jedynym w swoim rodzaju wśród bardzo licznych historii i opisów miasta nad Tamizą; pozostaje nam jeszcze zastanowić się, dlaczego Peter Ackroyd zdecydował się zatytułować swą niezwykłą książkę tak właśnie? Odpowiedź znajdujemy we wstępie do wydania z roku 2000: „Obraz Londynu jako ciała ludzkiego jest uderzający i niezwykły, a jego korzeni należałoby szukać w przedstawieniach plastycznych Państwa (Miasta) Bożego („the City of God”), mistycznego ciała którego głową jest Jezus Chrystus, a członkami – mieszkańcy”²⁵. Kilka linijek dalej autor precyzuje: „Londyn jest labiryntem zbudowanym częściowo z kamienia, a częściowo z ciała”.

Metafora strukturalna (czy też egzystencjalna, jak powiedziała by Maria Janion) LONDYN JEST ŻYWA ISTOTĄ staje się nicią przewodnią (osią, kręgosłupem...) całego ogromnego tekstu, przenika wszystkie jego części, rozdziały i strony, pomaga opanować cały ten wielki, niemal nieobjęty materiał książki (epoki, budowle, ludzie, wydarzenia, teksty, języki...) który składa się na historię i teraźniejszość Londynu. (Mówiąc o metaforze: MIASTO JEST ŻYWA ISTOTA, mamy na myśli metafory w rozumieniu amerykańskich kognitywistów, George’a Lakoffa i Marka Johnsona, autorów wydanej w roku 1980 rewelacyjnej książki *Metaphors We Live By*²⁶, w której zwracają oni uwagę na metaforyczną naturę mowy jako takiej – nie tylko języka poetyckiego czy literackiego – oraz na fakt, iż całe nasze myślenie zbudowane jest na fundamencie metafor strukturalnych w rodzaju: CZAS TO PIENIĄDZ, MIŁOŚĆ JEST WOJNĄ czy ŻYCIE JEST PODRÓŻĄ – lub też, jak uważał Geoffrey Chaucer, raczej PIELGRZYMKA).

Peter Ackroyd wielokrotnie do tej przewodniej metafory powraca, przypomina o niej czytelnikom, modyfikuje ją i rozwija, wzbogaca o nowe znaczenia i sformułowania; mówi też i pisze o niej w licznych wywiadach. Mówienie o „organicznym rozwoju” takiego czy innego miasta jest zwykle (choć nie u Ackroyda) tylko językową kliszą (kolokacją, konwencją). Ackroyd idzie dalej, pisze o „nastrojach i temperamentach” Londynu (miasto ma mieć jego zdaniem temperament saturniczny, melancholijny), a także o jego „chorobach”, w czym wtóruje mu inny współczesny angielski pisarz, Iain Sinclair (autor takich znanych książek o Londynie jak *London Orbital*, 2002, czy *London Overground: A Day's Walk around the Ginger Line*, 2015): nie wahają się oni twierdzić, że budynki się „pocą”, a także „gorączkują”. Londyn wydaje się też cierpieć na zaburzenia psychiczne, miewa skłonności autodestrukcyjne: „London seems to invite fire...”, mówi Ackroyd, a Sinclair mu przytakuje; w roku 1940 Virginia Woolf w płomieniach pochłaniających całe kwartały miasta dostrzegła Ducha Miasta²⁷. Ackroyd wielokrotnie podkreśla, iż „ulubionym” kolorem Londynu jest czerwień,

²⁵ Ibidem, s. 1-3. O ile nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia pochodzą od autora. Dzieło św. Augustyna *O Państwie Bożym (De Civitate Dei)* nosi po angielsku tytuł *The City of God*.

²⁶ Wydanie polskie: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988.

²⁷ *Peter Ackroyd's London, Part One*.

barwa płomieni, krwi, pożądania (a także londyńskich autobusów, skrzynek pocztowych i uniformów królewskiej gwardii). Dla Iaina Sinclaira geografia Londynu staje się „psychogeografią”, a Ackroyd, przywołując tytuł słynnej książki Johna Ruskina o innym starym i bogatym w znaczenia, aluzje i symbole mieście (*The Stones of Venice*, 1851-1853), pisze o „pamięci” londyńskich kamieni.

O ile jednak znaczenie wspomnianej metafory dla zrozumienia całego tekstu i wczucia się w sposób postrzegania miasta przez jego autora nie budzi wątpliwości, to jednak rodzi się pytanie o jej szczegółową interpretację. LONDYN JEST ŻYWĄ ISTOTĄ oznacza coś więcej niż konwencjonalne stwierdzenie, iż jest on po prostu, jak wszystkie miasta, „organizmem miejskim” – ale czy jest „człowiekiem”? Patrząc na miasto niszczone niemal codziennymi, zmasowanymi niemieckimi nalotami w czasie powietrznej bitwy o Anglię (1940-1941), Winston Churchill zauważył, że „Londyn przypominał jakieś prehistoryczne zwierzę, ciężko okaleczone i krwawiące z wielu ran, ale jednak kurczowo trzymające się życia i niedające się obezwładnić”²⁸. Sam Ackroyd mówi zaś o Londynie jako o „dwugłowej bestii” czy „kanibalu”: „Jeśli Londyn jest człowiekiem, to jest to ludożerca. Żywi się ludźmi. Pożera ludzi. Do czasów niemalże współczesnych przyrost naturalny w Londynie był ujemny. Bez nieustannego napływu nowych mieszkańców miasto nie byłoby w stanie się rozwijać”²⁹.

Duch Miasta, *genius loci*, w przypadku Londynu wydaje się istotą złożoną, „zbiorową” – to cały legion duchów. Ackroyd pisze o poszczególnych dzielnicach miasta, które również mają swoją specyfikę, atmosferę i charakter, często zauważalne już w średniowieczu. Dzielnica Bloomsbury, dzisiaj kojarzona głównie z Muzeum Brytyjskim i grupą wybitnych pisarzy i intelektualistów skupioną wokół Virginii i Leopolda Woolfów, w pierwszych dekadach XX w. przez długi czas była ostoją magii, spirytualizmu, okultyzmu (tu właśnie miał swoją siedzibę np. Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku, do którego należał przez pewien czas młody William Butler Yeats); Clerkenwell, niegdyś przedmieście położone poza murami miejskimi, przez wieki stanowiło ognisko społecznego niezadowolenia i wylęgarnię ruchów radykalnych (bywał tam np. Włodzimierz Iljicz Lenin), a okolice kościoła St. Giles-in-the-Fields, zawsze biedne i zaniedbane, przyciągały i przyciągają bezdomnych, żebraków, włóczęgów i narkomanów...

Jeżeli Londyn jest „osobą”, nie może dziwić, iż w bardzo bogatej ikonografii miasta znaleźć można jego personifikacje. Miasto bywa czasami przedstawiane jako młody mężczyzna, silny i dynamiczny, albo jako olbrzym, wreszcie – jako kobieta ratowana z pożaru. Tę ostatnią, najbardziej znaną alegorię Londynu można podziwiać na ścianach monumentu, pomnika w postaci bardzo wysokiej, liczącej

²⁸ Cytat za: *A Traveller's Companion to London*, introduction P. Ackroyd, ed. T. Wright, Interlink Pub Group, Northampton, Massachusetts 2004, s. xliii („London was like some huge prehistoric animal, capable of enduring terrible injuries and bleeding from many wounds, and yet preserving its life and movement”).

²⁹ Ibidem; zob. też: druga części filmu *Peter Ackroyd's London* („If [London] is a human organism, than it is a cannibalistic one. It lives off people. It devours people. Until recent times the death rate was far higher than the birth rate, so the city had to attract immigrants simply to keep up its numbers”).

202 stopy (61 m) kolumny zwieńczonej płomieniem, zbudowanej w 1677 r. przez Sir Christophera Wrena dla uczczenia wielkiego pożaru (1666) w środku londyńskiego City, dokładnie 202 stóp właśnie od uliczki Pudding Lane, gdzie się on zaczął. Płaskorzeźba na cokole, autorstwa duńskiego artysty Caiusa Gabriela Cibbera (1630-1700), przedstawia kobietę leżącą wśród ruin (alegorię zniszczonego City), nad którą pochyla się skrzydlaty Czas; w chmurach unoszą się dwie inne kobiece postacie, alegorie Bogactwa i Chwały – jedna trzyma w ręku róg obfitości, a druga wieniec laurowy. Zobaczmy tam też miasto w płomieniach i jego odbudowę, oraz ul, symbol pracowitości, a także Naukę, Naturę, a nawet króla Karola II³⁰.

Słowo „biografia” nie zostało, jak widać, użyte przez Petera Ackroyda w tytule książki przypadkowo; wręcz przeciwnie, oddaje ono w pełni (lepiej niż jakiegokolwiek inne) to, w jaki sposób autor postrzega i pojmuje swoje rodzinne miasto. Możemy jeszcze tylko dodać od siebie, że jeżeli zgodzimy się, iż Londyn jest „osobą”, to w ten sam sposób musimy spróbować spojrzeć na inne miasta, dostrzec w nich również cechy „istot żywych”. Wyciągnijmy więc z tego metaforycznego użycia języka logiczne konsekwencje i zauważmy, że podobnie jak się to dzieje wśród bardzo się od siebie nawzajem różniących ludzi, miasta-osoby również są indywidualnościami, są jedyne w swoim rodzaju. Jakie zdaniem Petera Ackroyda cechy stanowią o niepowtarzalności, unikalności Londynu? Autor nie ma wątpliwości, iż wyróżnikami Londynu są dynamizm, energia i żywotność, fantastyczny zmysł do interesów, pracowitość i kreatywność, ale za ich plecami czai się równie typowo londyńskie pożądanie pieniądza oraz skłonność do gwałtowności, przemocy i okrucieństwa (wystarczy wspomnieć, że tuż obok Szekspirowskiego teatru Pod Kulą Ziemią – The Globe Theatre – stały drewniane areny, na których szczerzo psami poranione i oślepienie byki i niedźwiedzie, a na bramie prowadzącego do Londynu mostu na włóczniech zatknięte były głowy zdrajców i pospolitych przestępców; publiczne egzekucje stanowiły ulubioną rozrywkę londyńczyków aż do połowy XIX w., co opisują tacy ich naoczni świadkowie jak William Makepeace Thackeray i Charles Dickens). Londyn wydaje się również odznaczać wielkim zamiłowaniem do wszelkiego rodzaju widowisk i spektakli; Ackroyd pisze wręcz o „teatralności” miasta.

Londyn można więc postrzegać w kategoriach organizmu, żywej istoty, a nawet człowieka. W ciągu wieków sformułowano jednak jeszcze wiele innych opisujących czy przybliżających je metafor. Claire Tomalin, biografka Thomasa Hardy’ego i historyczka literatury, przyrównała Londyn do wielkiego puddingu, z którego każdy wyciąga taką sliwkę, na jaką ma akurat ochotę, a James Boswell, przyjaciel i biograf wielkiego Samuela Johnsona (podobnie jak później Dickens, londyńczyka z wyboru), napisał, że Londyn jest afrodyzjakiem³¹. Zdaniem Ackroyda (parafrazującego w tym miejscu być może słynne powiedzenie Mircei Eliadego, iż „Indie są większe niż cały świat”), Londyn jest nie tyle ogromny, co

³⁰ Zob. bardziej szczegółowy opis na stronie: <http://www.londonremembers.com/memorials/the-monument-west-and-north> [dostęp: 30.10.2015].

³¹ *Peter Ackroyd's London*, Part Two.

wręcz „nieskończony”, i zawiera w sobie całość ludzkiego doświadczenia³²; nie więc dziwnego, że każda z zacytowanych powyżej metafor, nawet najbardziej zaskakująca, mówi nam o nim coś ciekawego.

5. Rozkwit biografistyki miejskiej

Wielki sukces *Biografii* Londynu Petera Ackroyda, także międzynarodowy, oraz fakt, iż niewątpliwie wykazał się on wielką pisarską intuicją, znajdując wyjątkowo trafną formułę i odpowiedni język, by opisać i spróbować zrozumieć to wielowymiarowe zjawisko, jakim jest tak stare, rozległe i kulturotwórcze miasto jak Londyn, zaowocowały oczywiście próbami, często bardzo udanymi, zastosowania takich samych środków artystycznych do opisu innych miast. Wymieńmy kilka przykładów tego nowego trendu w twórczości z pogranicza biografistyki, literatury i historii.

Alistair Horne opublikował w 2002 r. historię stolicy Francji pod znamienym tytułem *Seven Ages of Paris*. To, że można postrzegać Paryż jako istotę ludzką, nie dziwi: Francja jest przecież Marianną. Horne odwołuje się w tytule do słynnego monologu Jacquesa (Jakuba) z *Jak wam się podoba* Williama Szekspira („All the Word is a stage...”): „Cały świat to scena, / A ludzie na nim to tylko aktorzy. / Każdy z nich wchodzi na scenę i znika, / A kiedy na niej jest, gra różne role / w siedmioaktowym dramacie żywota [...]”³³.

Słowo „biografia” występuje w tytule książki niemieckiego historyka Petera Olivera Loewa, *Gdańsk. Biografia miasta* (2013). Jest to tekst niewątpliwie ciekawy, wyważony, starający się ukazać skomplikowaną, przypominającą polityczne pole minowe historię miasta nad Motławą w sposób jednocześnie zwięzły i wyczerpujący – ale skąd w tytule słowo „biografia”? Odpowiedzi udziela we wstępie sam autor, z jednej strony utożsamiając „historię” z „biografią” („Książka ta [...] jest historią miasta, biografią miasta”), a z drugiej – podkreśla „wielogłosowy” charakter narracji, jakbyśmy mieli do czynienia z „istotą” o wielu obliczach i mającą nam wiele do opowiedzenia³⁴. Dodajmy, iż – podobnie jak to ma miejsce w przypadku książki Ackroyda – jest to tekst artystycznie dopracowany, Loew nie waha się nawet rozpoczynać każdego rozdziału (a wszystkie tytuły rozdziałów odwołują się do kulturowej symboliki takich kolorów jak żółć bursztynu, ceglana czerwień czy pruski błękit) od krótkiej prozy poetyckiej. Jest to jednym słowem dzieło o wyraźnych ambicjach literackich.

³² *A Traveller's History of London*, s. li.

³³ W. Szekspir, *Jak wam się podoba*, przeł. S. Barańczak, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1993, s. 60-61.

³⁴ P.O. Loew, *Gdańsk. Biografia miasta*, przeł. J. Górna, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2013, s. 7-9.

Trzecim tekstem wartym w tym miejscu krótkiego przynajmniej wspomnienia jest *Jerozolima. Biografia* Simona Sebaga Montefiore (*Jerusalem. The Biography*, New York 2011³⁵), której autor nie ma cienia wątpliwości, że miasto, o którym pisze, było i jest po prostu centrum świata, czyli, jak przystało na bohatera biografii, odgrywało i odgrywa wielką rolę w historii powszechnej.

Słowo „biografia” używane w odniesieniu do dziejów miast zrobiło już taką furorę wśród czytelników i krytyków, że polski wydawca innej książki Petera Ackroyda, historii Wenecji (*Wenecja. Biografia*³⁶), nie waha się go dodać od siebie, choć tytuł oryginału w żaden sposób tego nie sankcjonuje: autor zatytułował swą książkę *Venice. Pure City*, i choć tytuł prowokuje czytelnika do podjęcia próby interpretacji, jest to rzeczywiście „po prostu” historia miasta.

Jeżeli zestawimy powyższe notatki i uwagi z krótkim przeglądem tekstów poświęconym miastom dokonany wcześniej (zob. punkt 2), zdamy sobie sprawę, iż mamy tu do czynienia z niewątpliwym i rozpoznawalnym trendem, modą, stosunkowo świeżym, ale wyraźnym wzrostem zainteresowania miastem jako zjawiskiem kulturowym i kulturotwórczym, zwłaszcza w jego wymiarze historycznym, ale też w najróżniejszych innych, często zaskakujących aspektach (Ackroyd w swych książkach o mieście nad Tamizą pisze np. sporo o więzieniach, gastronomii, kanalizacji, o roślinach i zwierzętach, które w mieście się zadomowiły, a nawet poświęca osobny rozdział słynnej londyńskiej mgle...).

6. Biografia miasta: próba definicji

Jak można by zdefiniować to nowe, znaczące zjawisko literackie, jakim są pojawiające się coraz częściej na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat biografie różnych miast? Wydany niedawno monumentalny *Słownik rodzajów i gatunków literackich* pod redakcją Grzegorza Gazdy gatunek biografii definiuje w sposób następujący: „Opis życia lub fragmentu życia na ogół jednego wybitnego człowieka, łączący elementy historii i literatury (historii – bo przedstawia fakty prawdziwe możliwie wiernie i dokładnie; literatury – bo dążąc do odtworzenia nie tylko faktów z życia, ale i osobowości bohatera, biograf ma ambicje dania czytelnikowi dzieła sztuki)”³⁷. Definicja ta nie różni się znacząco od tej sformułowanej w wydanym wcześniej *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego: „[Biografia to] życiorys, opowieść o kolejach życiowych jakiejś osoby, zwłaszcza wybitnej, mająca, w zależności od celu, charakter naukowo-historyczny, literacki, panegiryczny lub popularyzatorski”³⁸.

³⁵ Wydanie polskie: S. Sebag Montefiore, *Jerozolima. Biografia*, przeł. M. Antosiewicz, W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2011.

³⁶ P. Ackroyd, *Wenecja. Biografia*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015.

³⁷ *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, hasło biografia.

³⁸ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, hasło biografia.

Biografia jest gatunkiem piśmiennictwa starym, o korzeniach antycznych, dobrze znanym i ugruntowanym w kulturze europejskiej, cieszącym się nadal niesłabnącym zainteresowaniem czytelników. Podobnie jak wiele innych form literackich (gatunków piśmiennictwa) jest jednak ona również zjawiskiem kulturowym dynamicznym, ewoluującym w czasie. Jeszcze kilka pokoleń temu nikomu by się nie śniło, iż w ramach pisarstwa historycznego, obok tak dobrze znanych i cenionych gatunków jak monografia bitwy czy kampanii, synteza dziejów państwa czy narodu albo żywot wielkiego wodza lub władcy, pojawią się prace reprezentujące całkowicie odmienny, zupełnie nowy sposób pisania (o) historii: szczegółowe monografie pojedynczych wsi („mikrohistorie”), „dzieje” czekolady albo tytoniu, historie dzieciństwa i brudu, zarysy historii krzesła czy łóżka. Mamy do czynienia z prawdziwym, bezprecedensowym rozkwitem pisarstwa historycznego, i to zarówno akademickiego, jak i popularnonaukowego. Podobnie rzeczy się mają z książkami opisującymi wielkie i słynne miasta: ich „biografie” są nową propozycją dla szerokich rzesz czytelników, próbą świeżego spojrzenia na miejsca, wydawałoby się, dobrze znane.

Cechą dystynktywną każdej miejskiej biografii jest oczywiście omówiona już powyżej na podstawie książki Ackroyda o Londynie metafora strukturalna stanowiąca nić przewodnią całego tekstu: MIASTO TO ISTOTA ŻYWA. Autorzy biografii porzucają zwykle tradycyjne rozwiązania badawcze i narracyjne [tzn. opisywanie danego miasta albo z perspektywy statycznej (synchronicznej), czyli przedstawienie jego „portretu”, albo z perspektywy dynamicznej (diachronicznej), co z kolei oznacza przedstawienie czytelnikowi jego „dziejów”] i proponują nowego typu narrację, poruszają się swobodnie w czasie i przestrzeni. Odchodzą oni również od tradycyjnego, „suchego” stylu, od „poetyki rocznika statystycznego” (nie da się bowiem sprowadzić historii żadnej ludzkiej zbiorowości do szeregu cyfr i zbioru wykresów), i akcentują śmiało i wyraźnie swoje ambicje literackie, kładą nacisk na literacką i językową atrakcyjność tekstu, przywołują na pomoc wyobraźnię i intuicję, nie boją się wygłaszać okazjonalnie sądów, których w żaden sposób nie da się udowodnić naukowo. Tak jak Wojciech Karpiński w *Obrazach Londynu* (2014) nie boi się mówić wprost o Duchu (czy też Geniuszu) Malarstwa, który w XIX w. zstąpił na Francję i doprowadził do niezwykłego rozkwitu tej gałęzi sztuki nad Sekwaną właśnie, Peter Ackroyd i jego (często świetni) naśladowcy starają się uchwycić słowami Ducha Miejsca (Ducha Miasta), oddać jego specyficzną, niepowtarzalną atmosferę.

Kolejną rzucającą się w oczy cechą biografii miast jest zaangażowanie emocjonalne ich autorów (widać to wyraźnie np. we wspomnianej biografii Gdańska Petera Olivera Loewa): pisarz nie jest w tym wypadku po prostu badaczem, historykiem, archiwistą (choć i nimi też często bywa), nie jest beznamiętnym obserwatorem i chłodnym kronikarzem, lecz człowiekiem głęboko przejętym, zaangażowanym, darzącym swoje miasto silnym uczuciem. Co więcej, można by dodać, iż autorów biografii miast łączy głębokie przekonanie, że opisywane przez nich miasta – te wielkie, stare, dynamiczne organizmy miejskie – są naprawdę ważne. Niczym Polibiusz z Megalopolis, grecki historyk z II w. p.n.e., który poświęcił się opisywaniu wzrostu potęgi Rzymu, gdyż widział w tym

najważniejszy proces dziejowy współczesnego sobie świata, Peter Ackroyd pisze o Londynie nie tylko dlatego, że jest do tego miasta przywiązany, że jest nim zafascynowany, ale także dlatego, iż jako wybitny historyk kultury zdaje sobie sprawę, że pojawienie się, wzrost i rozkwit olbrzymich, wielokulturowych metropolii jest jednym z najważniejszych zjawisk historycznych ostatnich dwóch stuleci. To w nich właśnie ogniskuje się dzisiaj cała twórcza (i destrukcyjna) energia ludzkości.

7. „Będę pisał aż do śmierci”, czyli zakończenie

Występując we wspomnianej już wyżej kilkakrotnie audycji *Desert Island Discs*, na pytanie dziennikarki o to, co by ze sobą zabrał na tytułową bezludną wyspę obok dwóch pozycji „obowiązkowych” – *Biblii* i *Dzieł wszystkich Szekspira* – Peter Ackroyd odpowiedział bez namysłu: pióro i zapas papieru. Choć jest on już autorem ponad czterdziestu książek, londyński pisarz najwyraźniej nosi w sobie dzieła jeszcze nienapisane: „Każda kolejna książka jest tylko rozdziałem długiej księgi, która ukończona zostanie dopiero w dniu mojej śmierci”³⁹.

Można się spodziewać, że będą to kolejne teksty o Londynie. Nic dziwnego: Londyn jest dziś po prostu modny, przyciąga powszechną uwagę, bardziej może niż jakiegokolwiek inne miasto w Europie. Metropolia nad Tamizą jest nie tylko starą europejską stolicą, ale i laboratorium przyszłości, jedynym naprawdę wielkim, wielokulturowym, anglojęzycznym miastem w Europie, miastem tryskającym energią, może najbogatszym na Starym Kontynencie, dwudziestą gospodarką świata, prawdziwą *megalopolis*, *world city*, miastem bardzo intensywnie się rozwijającym i atrakcyjnym. Peter Ackroyd, najsłynniejszy obecnie jego „biograf”, niekwestionowany autorytet, jeżeli chodzi o wiedzę o jego przeszłości i historię kulturową, jest oczywiście bardzo dobrym – choć wymagającym, bo jego opowieści nie zawsze są przystępne i zrozumiałe, zwłaszcza dla przybyszów z daleka – po nim przewodnikiem.

Ackroyd stwierdził stanowczo, że nie zamierza porzucić pisania, oraz że ma nadzieję spędzić resztę życia w mieście, w którym przyszedł na świat („I hope and trust I'll spend the rest of my life in London”⁴⁰). Trudno mu się dziwić: już w roku 1777 Samuel Johnson zauważył, iż znużenie Londynem świadczy o znużeniu samym życiem: „Why, Sir, you find no man, at all intellectual, who is willing to leave London. No, Sir, when a man is tired of London, he is tired of life; for there is in London all that life can afford”⁴¹. Dwa i pół wieku później nie sposób się z nim nie zgodzić.

³⁹ „Each book is a chapter in a long book which will finally be closed on the day of my death”.

⁴⁰ *Desert Island Discs*.

⁴¹ <http://www.samueljohnson.com/tiredlon.html> [dostęp: 30.10.2015].

Literatura

1. *A Traveller's Companion to London*, introduction by P. Acroyd, ed. T. Wright, Interlink Pub Group, Northampton, Massachusetts 2004.
2. Ackroyd P., *Sprzysiężenie Dominus*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2006.
3. Ackroyd P., *London. The Concise Biography*, Vintage, London 2012.
4. Ackroyd P., *Londyn podziemny*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015.
5. Ackroyd P., *Londyn. Biografia*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2011.
6. Ackroyd P., *Rękopisy Platona*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2003.
7. Ackroyd P., *Wenecja. Biografia*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015.
8. *Book Club*, audycja Programu 4 Radia BBC z 12.07.2003, <http://www.bbc.co.uk/programmes/p00fcx70>.
9. *Desert Island Discs*, audycja Programu 4 Radia BBC z 20.05.2012 prowadzona przez Kirsty Young, <http://www.bbc.co.uk/programmes/b01hw633>.
10. Grass G., *Błaszany bębenek*, przeł. S. Błaut, Polnord – Wydawnictwo Oskar, Gdańsk 1999.
11. <http://www.londonremembers.com/memorials/the-monument-west-and-north>.
12. <http://www.samueljohnson.com/tiredlon.html>.
13. <http://www.trussel.com/detfic/friedlit.htm>.
14. Jerrold B., *London. A Pilgrimage*, illustrated by G. Doré, introduction by P. Ackroyd, Anthem Press, London 2005.
15. Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988.
16. Lipoński W., *Dzieje kultury brytyjskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
17. Loew P.O., *Gdańsk. Biografia miasta*, przeł. J. Górna, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk 2013.
18. Miłosz C., *Ars poetica*, [w:] idem, *Wiersze*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.
19. Nenniusz, *Historia Brittonum* z IX w., tłumaczenie angielskie jest dostępne pod adresem: <http://www.gutenberg.org/files/1972/1972-h/1972-h.htm>.
20. *Oskar-Tulla-Mahlke. Śladami gdańskich bohaterów Guntera Grassa*, red. E. Rusak, Marpress, Gdańsk 1993.
21. *Peter Ackroyd's London, Part One: Fire and Destiny*, film BBC, 2004.
22. *Peter Ackroyd's London, Part Two: Crowd*, film BBC, 2004.
23. Sebag Montefiore S., *Jerozolima. Biografia*, przeł. M. Antosiewicz, W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2011.
24. Shaw G.B., *Preface* [in:] idem, *Pygmalion*, <https://en.wikisource.org/wiki/Pygmalion/Preface>.
25. *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
26. *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
27. Szekspir W., *Jak wam się podoba*, przeł. S. Barańczak, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1993.
28. Topolski J., *Wprowadzenie do historii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.

THE CITY AND ITS WRITER: PETER ACKROYD, LONDON'S BIOGRAPHER

Abstract: *The article is an attempt to consider the pioneering work of noted contemporary English novelist and historian Peter Ackroyd in relation to his native city, London.*

The city of Ackroyd's birth is also the chief topic of his writing, both fiction and non-fiction. The text suggests that in the case in question the relationship between the writer and his city is unique, and akin to a passion or an obsession, but its consequences are of great benefit to his readers: Ackroyd's Biography (2000) of London is a masterpiece of the genre – situated on the fuzzy border between literature and history – that he himself created, the biography of a city. The premise of the book's conception is the structural metaphor describing the city in terms of a living being – hence the biography.

The essay's title is a reference to one of C. S. Lewis's novels about the famous fictional world of Narnia, The Horse and His Boy.

Lucyna Hurło
Jan Papież



Prof. zw. dr hab.
Stanisław Kawula

PROFESOR STANISŁAW KAWULA – WIELKI CZŁOWIEK, MISTRZ, HUMANISTA, NAUKOWIEC, PEDAGOG, PRZYJACIEL LUDZI, SPOŁECZNIK. WSPOMNIENIE

W artykule przedstawiono postać Profesora Stanisława Kawuli – w perspektywie faktów z biografii i we wspomnieniach współpracowników i uczniów. Profesor urodził się 8 maja 1939 r. w Koniczynie k. Torunia, w województwie pomorskim. Szkołę podstawową ukończył w Papowie Toruńskim. W 1958 r. został absolwentem Liceum Pedagogicznego w Toruniu. W tym samym roku rozpoczął studia wyższe na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu na kierunku pedagogika. Jako student Stanisław Kawula był bardzo aktywny, gdyż oprócz już wtedy rozwijanych zainteresowań naukowych, uprawiał koszykówkę w pierwszoligowym zespole AZS w Toruniu i innych klubach. W 1963 r. ukończył studia i obronił pracę magisterską. Po studiach Profesor podjął pracę kolejno: w Liceum Pedagogicznym w Toruniu, następnie na UMK w Toruniu. W 1971 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych z zakresu pedagogiki, zaś w roku 1975 doktora habilitowanego. W 1982 r. wraz z rodziną przeniósł się do Olsztyna, gdzie pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej. W 1985 roku uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego a od 1992 r. był profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego. W 1999 r. powstał Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Profesor objął funkcję dyrektora Instytutu Nauk Pedagogicznych i Społecznych, którą pełnił przez dwa lata. Wypromował 31 doktorów i opublikował 21 publikacji zwartych, 31 książek pod redakcją oraz kilkadziesiąt artykułów.

W swojej pracy zawodowej Profesor pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji od rektora do dyrektora instytutu i kierownika katedry. Był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Należał do wielu towarzystw naukowych i zasiadał w licznych komitetach redakcyjnych. Był jednym z najlepszych polskich pedagogów społecznych.

Profesor Stanisław Kawula zmarł 6 grudnia 2014 r. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Alei Zasłużonych w Olsztynie.

Na początku wspomnień warto przybliżyć notę biograficzną, naukową, dydaktyczną i społeczną Pana Profesora¹. Stanisław Kawula, syn Antoniny i Władysława,

¹ Opracowano na podstawie: Biuletyn Informacyjny Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Wyd. 34Z (95Z)/2014 Warszawa–Zielona Góra, 7.12.2014: *Stanisław Kawula*:

urodził się 8 maja 1939 r. w Koniczynie k. Torunia, w województwie pomorskim. W czasie II wojny światowej wychowywany był w rodzinie przez sześć kobiet i dziadka. Szkołę podstawową ukończył w Papowie Toruńskim. W 1958 r. zakończył pięcioletnią edukację w Liceum Pedagogicznym w Toruniu, które bardzo dobrze przygotowało Go do dalszej edukacji i przyszłego zawodu nauczyciela i badacza. W tym samym roku rozpoczął studia wyższe na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu na kierunku pedagogika. W czasie studiów poznał wielu wybitnych naukowców, takich jak: prof. Kazimierz Sośnicki, prof. Tadeusz Czeżowski, prof. Andrzej Lewicki, prof. Tadeusz Szczurkiewicz, doc. Maria Lipowska, dr Kazimierz Moroz, doc. Tadeusz Witwicki, którzy swoją osobowością, postawą i charyzmą wywarli wielki wpływ na przyszłego profesora. Jako student Stanisław Kawula był bardzo aktywny, gdyż oprócz już wtedy rozwijanych zainteresowań naukowych, uprawiał koszykówkę w pierwszoligowym zespole AZS w Toruniu i innych klubach. W 1963 r. ukończył studia i obronił pracę magisterską pt: *Zasada pogładowości na lekcjach nauki o człowieku w kl. VII*, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Ludwika Bandury. Po skończeniu studiów Profesor został w Toruniu i podjął pracę w Liceum Pedagogicznym, w którym uczył przedmiotów pedagogicznych i biologii. Od 1965 r. pracował jako nauczyciel akademicki UMK w Toruniu. Prowadził zajęcia dydaktyczne, uczestniczył w seminariach naukowych, realizował badania naukowe i w 1971 r. decyzją Rady Wydziału UMK uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych z zakresu pedagogiki. Dysertacja dotyczyła uwarunkowań startu oświatowego i społecznego dzieci wywodzących się z różnych środowisk wiejskich.

W kolejnych latach (1971-1975) Stanisław Kawula prowadził badania empiryczne dotyczące świadomości wychowawczej i kultury rodziców w zróżnicowanych środowiskach (wiejskich, małomiasteczkowych i miejskich). Zwieńczeniem badań było opublikowanie w roku 1975 rozprawy habilitacyjnej pt. *Świadomość wychowawcza rodziców. Stan aktualny, niektóre uwarunkowania i skutki oraz perspektywy*.

W latach 1976-1982 Profesor kierował Instytutem Pedagogiki i Psychologii UMK w Toruniu, najpierw przez kilka lat był w nim zastępcą dyrektora, a następnie jego dyrektorem.

Przeprowadzka do Olsztyna wraz z rodziną (żoną Teresą, synem Janem i córką Martą) w 1982 r. nie oznaczała końca współpracy Stanisława Kawuli z UMK. Profesor objął stanowisko kierownika Katedry Teorii Wychowania w Wyższej Szkole Pedagogicznej (WSP). Trzy lata później uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego i został Rektorem WSP (1986-1990). W tym czasie powstała pierwsza Katedra Pedagogiki Społecznej, którą kierował aż do przejścia na emeryturę.

W latach 1992-1996 Stanisław Kawula pracował na stanowisku profesora zwyczajnego w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego i pełnił funkcję przewodniczącego Komisji ds. Przewodów

Doktorskich z zakresu pedagogiki. W tym okresie w uczelni podjął bliską współpracę ze swoim kolegą ze studiów – prof. Henrykiem Machelem, wspólnie redagowali cztery prace zbiorowe.

W 1999 r. powstał Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Profesor objął funkcję dyrektora Instytutu Nauk Pedagogicznych i Społecznych, którą pełnił (ze względu na zmianę struktury uczelni i likwidację instytutów) przez dwa lata. Był członkiem Senatu UWM I kadencji, członkiem Komisji Senackiej i innych komisji. Należy podkreślić, że od powstania UWM był niewątpliwie znaczącym jego pracownikiem. Podjął również pracę w wyższym szkolnictwie niepublicznym. Po tragicznej śmierci rektora prof. Józefa Rusieckiego oraz prorektora prof. Wiesława Ciczковского, z którym współpracował w ramach WSP i UWM, Profesor został prorektorem Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. J. Rusieckiego (lata 2002-2004).

Działalność naukowo-badawcza Profesora Kawuli koncentrowała się wokół zagadnień pedagogiki społecznej. Główne kierunki podejmowanych badań to: pedagogika rodziny, człowiek w relacjach socjopedagogicznych, obszary społecznych nierówności, społeczeństwo ryzyka, wsparcie społeczne, modele pomocniczości, spirala życzliwości, metodologia pedagogiki społecznej, współczesne podkultury młodzieżowe, wielokulturowość, szkolnictwo alternatywne.

Profesor jest autorem wielu książek, publikacji pod redakcją² i wielu artykułów publikowanych w czasopiśmie. Uczestniczył w licznych konferencjach, seminariach krajowych i zagranicznych, m.in. w Chorwacji, Niemczech, Danii, Szwecji, na Słowacji, w Finlandii i na Litwie. Współpracując z prof. Eugenią Malewską, Profesor zorganizował IV Ogólnopolski Zjazd Pedagogiczny w 2001 r. w kampusie uniwersyteckim w Kortowie.

Stanisław Kawula był człowiekiem twórczym, otwartym, wymagającym i pomocnym. Do grona jego wieloletnich przyjaciół należą profesorowie: Zbigniew Kwieciński, Włodzimierz Winclawski, Ryszard Borowicz, Jerzy Materne, Tadeusz Judycki, Jan Papież.

W tym miejscu warto przywołać perspektywę osobistą, ludzką – głos świadka – prof. Jana Papieża, który znał Profesora Kawulę przez prawie 40 lat. Spotykał się z Nim wiele razy na uczelniach: w Toruniu, Gdańsku i Olsztynie, bywali u siebie w domach, wymienili wiele myśli: „Przy każdym spotkaniu coraz bardziej zdawałem sobie sprawę, że mam do czynienia z osobowością wyjątkową – sumienną, dociekliwą; skrupulatnym badaczem, pełnym szacunku dla ludzi, człowiekiem któremu można było zaufać... Takim pozostanie w mojej pamięci”.

Profesor Kawula w trakcie aktywności zawodowej wypromował 31 doktoratów, był recenzentem wielu prac doktorskich (m.in. był recenzentem pracy doktorskiej Lucyny Hurło i recenzentem jej dorobku w przewodzie habilitacyjnym), opiniował też wnioski o tytuł profesora. Profesor Lucyna Hurło wspomina, że w okresie pracy Profesora na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, rozpoczęła się jej bliska z Nim współpraca.

² Wykaz prac opublikowanych, w tym prace zwarte/książki, prace zbiorowe pod redakcją Profesora, przy współudziale innych osób, znajduje się na stronach 74-84.

W UWM Profesor Kawula pracował do 2008 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Aktywność zawodową łączył z przynależnością do licznych towarzystw i organizacji naukowych oraz członkostwem w komitetach naukowych i redakcjach wydawnictw naukowych. Był członkiem Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, *European Association of Schools of Social Work* (EASSW), Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Kapituły Medalu „Benemerenti Universitati Nostrae”, a także założycielem i członkiem Olsztyńskiego Forum Naukowego. Zasiadał w radach nadzorczych czasopism: „Ruch Pedagogiczny”, „Chowanna”, „Auxillium Sociale – Wsparcie Społeczne”, „Kultura i Edukacja”, „Szkice Humanistyczne”, „Athenaeum”.

Profesor był laureatem licznych nagród, odznaczeń i wyróżnień, otrzymał m.in. Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznakę Towarzystwa Walki z Kalectwem, Złotą Odznakę Honorową ZSP, odznaki: Zasłużony Popularyzator Wiedzy TWP, „Za Zasługi dla Województwa Olsztyńskiego” i „Za Zasługi dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie”. Był także zdobywcą nagród Ministra Nauk Szkolnictwa Wyższego i Techniki pierwszego stopnia (1987, 1988, 1989) oraz nagród zespołowych rektora UWM (2000, 2002, 2008).

Zmarł 6 grudnia 2014 r., podczas sprawowania opieki nad wnukiem. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Alei Zasłużonych w Olsztynie.

Słusznie twierdzą profesorowie Ryszard Borowicz i Zbigniew Kwieciński w książce poświęconej Profesorowi Stanisławowi Kawuli w rocznicę urodzin, że jest on „gubernatorem” polskiej pedagogiki społecznej i pedagogiki rodziny i choć przed laty schronił się na olsztyńską „WySPę” wśród warmińskich jezior, to jego dzieło, mądrość i troska o innych pozostawiły trwałe ślady w kilku środowiskach akademickich. Wobec swoich współpracowników, młodszych kolegów, Profesor Kawula był i jest „gubernatorem” liberalnym (łac. *liberare* – wyzalać)³.

Publikacje zwarte/książki

Rodzina wiejska a wychowanie: szczegółowe studium porównawcze, Wydawnictwo UMK, Toruń 1972.

Świadomość wychowawcza rodziców: stan aktualny, niektóre uwarunkowania i skutki oraz perspektywy, Wydawnictwo UMK, Toruń 1975.

Diagnozowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych środowiska rodzinnego, Wydawnictwo UMK, Toruń 1978.

³ R. Borowicz i Z. Kwieciński, *Słowo od redaktorów*, [w:] *Wychowanie w społeczeństwie permanentnego kryzysu. Profesorowi Stanisławowi Kawuli w rocznicę urodzin*, red. R. Borowicz i Z. Kwieciński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 10.

- Aktualne problemy Uniwersytetów Ludowych w Szwecji*, Wydawnictwo Centrum Kształcenia Ustawicznego, Warszawa 1980.
- Kształcenie kadr dla kultury w szkołach wyższych*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 1980.
- Studia z pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1983, 1988, 1996.
- Rozdroża i szanse wychowania*, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1986.
- Dylematy edukacyjne za granicą*, Wydawnictwo TWP, Warszawa 1987.
- Funkcja opiekuńcza współczesnej rodziny polskiej*, Wydawnictwo IKN ODN, Białystok 1988.
- Szkoła alternatywna: szkoły typu „Waldorff” – teoria i praktyka*, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1992 (współautorzy: Krzysztof Rutkowski, Irena Wolny).
- Pedagogika rodziny: obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997, 2000, 2001, 2002, 2004, 2005, 2007 (współautorzy: Józefa Brągiel, Andrzej W. Janke).
- Człowiek dla drugiego człowieka. Tryptyk pedagogiczny*, Glob, Olsztyn 1998.
- Człowiek w relacjach socjopedagogicznych: szkice o współczesnym wychowaniu*, Akapit, Toruń 1999, 2004.
- Pomocniczość i wsparcie: kategorie pedagogiki społecznej*, Kastalia, Olsztyn 2002.
- Mozaikowość rodziny: szkic do portretu współczesnych form rodzinno-mażeńskich*, Adiphora, Olsztyn 2003.
- Pedagogika społeczna w społeczeństwie ryzyka*, Epistheme, Olsztyn 2004.
- Kształty rodziny współczesnej: szkice familiologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, 2006.
- Rodzina współczesna: przeobrażenia i przyszłość a wyzwania pedagogiki rodziny*, Epistheme, Olsztyn 2007.
- Wielorakość kultur w dyskursie pedagogiki społecznej*, Epistheme, Olsztyn 2008.
- Pedagogika społeczna dziś i jutro. Kwantum wiedzy do egzaminu*, Akapit, Toruń 2011.
- Pedagogika społeczna dzisiaj i jutro*, Akapit, Toruń 2012.

Prace zbiorowe (zwarte, edytorskie, przygotowane do druku pod redakcją naukową Profesora, przy współudziale innych osób)

- Warunki pracy szkoły we wsi peryferyjnej: materiały z ogólnopolskiego seminarium pedagogicznego*, red. Z. Kwieciński, S. Kawula, Zrzeszenie Studentów Polskich, Warszawa 1968.
- Organizacja czasu wolnego dziecka wiejskiego*, red. Z. Kwieciński, S. Kawula, WSiP, Warszawa 1976.

- Diagnozowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych i kulturalnych środowiska*, red. S. Kawula, Z. Dąbrowski, M. Gałaś, Wydawnictwo UMK, Toruń 1980.
- Psychologiczne i pedagogiczne aspekty studiowania*, red. S. Kawula, Wydawnictwo UMK, Toruń 1981.
- Aktualne problemy pracy wychowawczej w Związku Harcerstwa Polskiego*, red. L. Gizelbach, S. Kawula, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1984.
- Wychowanie patriotyczne – wychowaniem dla pokoju*, red. S. Kawula, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1988.
- Świadomość i edukacja historyczna*, red. S. Kawula, M. Świątecki, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1991.
- Narkomania*, red. S. Kawula, H. Machel, PCK, Gdańsk 1993.
- Szkoła alternatywna: z teorii i praktyki szkół waldorfskich*, red. S. Kawula, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1994.
- Nowy model wychowania, cz. 1: Potrzeby i możliwości*, red. S. Kawula, A. Moździerz, Glob, Olsztyn 1994.
- Nowy model wychowania, cz. 2: Dylematy rozwiązań praktycznych*, red. S. Kawula, J. Rusiecki, Glob, Olsztyn 1995.
- Podkultury młodzieżowe w środowisku szkolnym i pozaszkolnym*, red. S. Kawula, H. Machel, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1995, 1997, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003.
- Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne: diagnoza, profilaktyka, resocjalizacja*, red. S. Kawula, H. Machel, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1996, 1997, 1999, 2000, 2001.
- Pedagogika społeczna: dokonania, aktualność, perspektywy (podręcznik akademicki dla pedagogów)*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, 2002, 2003.
- Pedagogika społeczna w perspektywie europejskiej: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. S. Kawula, E. Marynowicz-Hetka, A. Przeclawska, Kastalia, Olsztyn 2003.
- Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej: wokół zagadnień teoretycznych*, red. K. Białobrzaska, S. Kawula, Akapit, Toruń 2006.
- Wykluczenie i marginalizacja społeczna: wokół problemów diagnostycznych i reintegracji psychospołecznej*, K. Białobrzaska, S. Kawula, Akapit, Toruń 2006.

Artykuły lub rozdziały w pracach zbiorowych

- Agresja a dysonans społeczny*, [w:] *Podkultury młodzieżowe w środowisku szkolnym i pozaszkolnym*, red. S. Kawula i H. Machel, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998.

- Pulapki alternatywnych koncepcji rozwoju. New Age – Nowa Era w dziejach świata a wychowanie*, [w:] *Podkultury młodzieżowe w dziejach świata a wychowanie*, red. S. Kawula, H. Machel, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998.
- Rodzina współczesna jako źródło sieroctwa społecznego dzieci*, [w:] *Bezpieczeństwo rodziny w okresie transformacji ustrojowej*, red. H. Górecka, Decora, Olsztyn 1998.
- Pedagogiczna typologizacja rodzin a formy pomocy socjalnej*, [w:] *Problemy kształcenia i doskonalenia zawodowego pracowników socjalnych*, red. J. Brągiel, J. Mudrecka, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998.
- Pedagogika społeczna wobec wyzwań współczesności*, [w:] *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka*, red. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.
- Wsparcie społeczne wobec rodziny ryzyka a zasada pomocniczości*, [w:] *Pracownicy socjalni i wolontariusze a możliwości reformy pomocy społecznej*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo WSP, Bydgoszcz 1998.
- Zasada pomocniczości w pracy opiekuńczej i socjalnej*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza w okresie demokratycznych przemian*, red. J. Żebrowski, GTN, Gdańsk 1998.
- Antropozoficzne oddziaływanie na rozwój współczesnego człowieka*, „Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie” 1998, z. 2.
- Wychowanie jako wspomaganie rozwoju*, „Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie” 1998, z. 2.
- Rodzina w badaniach pedagogicznych Zygmunta Mysłakowskiego*, [w:] *W poszukiwaniu podstaw pedagogiki. Zygmunt Mysłakowski 1890-1971*, red. T.W. Nowacki, Instytut Badań Edukacyjnych oraz Studio Wydawnicze Familia, Warszawa 1999.
- Kultura pedagogiczna rodziców: wyzwanie i czynnik stymulacji rozwoju młodego pokolenia*, [w:] *Wychowanie w rodzinie współczesnej w świetle zagrożeń i wsparcia społecznego*, red. H. Cudak, Wydawnictwo WSP, Piotrków Trybunalski 1999.
- Bezpieczeństwo człowieka i jego rodziny w społeczeństwie postmonocentrycznym w Polsce*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka w środowisku lokalnym*, red. W. Ciczkowski, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1999.
- Inspiracje Aleksandra Kamińskiego w zakresie diagnozy pedagogicznej środowiska*, [w:] *Bogactwo życia i twórczości Aleksandra Kamińskiego*, red. J. Leparczyk, W. Ciczkowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999.
- Wsparcie społeczne wobec rodziny ryzyka a zasada pomocniczości*, [w:] *Pedagogika społeczna w Polsce – między stagnacją a zaangażowaniem*, t. 1, red. E. Górniakowska-Zwolak, A. Radziejewicz-Winnicki, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999.
- Bariery resocjalizacji w świetle teorii społecznego naznaczenia*, [w:] *Systemowa pomoc rodzinie w procesie resocjalizacji i readaptacji społecznej*, red. J. Górniewicz, H. Kędzierska, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2000.

- Dodawanie życia od lat jako strategia pedagogiki „trzeciego wieku”, [w:] „Trzeci wiek”. Szanse – możliwości – ograniczenia, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Akademia Bydgoska, Bydgoszcz 2000.*
- In the circle of aggression and brutalising of life. A phenomenon of Polish Transformation, [w:] Dilemmas of education, The social and political context of educational change in post-communist Poland, red. E. Górniewska-Zwolak, D.K. Marzec, A. Radziejewicz-Winnicki, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2000.*
- Obszary nierówności społecznej na przełomie wieków – antynomie i pułapki, [w:] Poczucie nieegalitarności, ubóstwo, bezdomność a zjawiska patologii społecznej w aktualnej rzeczywistości kraju, red. T. Sołtysiak, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Włocławek 2000.*
- Pomocniczość w pracy socjalnej. Dylemat Samarytanina, [w:] Praca socjalna w poszukiwaniu metod i narzędzi, red. M. Orłowska, L. Malinowski, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2000.*
- Pomocniczość w układzie globalnym i lokalnym, [w:] Społeczeństwo – demokracja – edukacja. Nowe wyzwania w pracy socjalnej, red. K. Marzec-Holka, Akademia Bydgoska, Bydgoszcz 2000.*
- Społeczne wsparcie nadzieją w życiu człowieka, [w:] Radość i cierpienie. Fenomenologia rozwoju człowieka, red. H. Romanowska-Łakomy, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2000.*
- Badania pedagogiczne zespołu Heleny Radlińskiej (1879-1954), [w:] Pedagogika społeczna dokonania – aktualność – perspektywy, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.*
- Bariery w resocjalizacji według teorii społecznego naznaczenia, [w:] Zjawiska patologii społecznej i zachowań dewiacyjnych młodzieży, red. J. Żebrowski, GTN, Gdańsk 2001.*
- Brutalizacja życia w świetle teorii naznaczenia społecznego – fenomen polskiej transformacji, [w:] Arytmia egzystencji społecznej a wychowanie, red. T. Frąckowiak, Fundacja Innowacja WSSE, Warszawa 2001.*
- Czynniki i sieć wsparcia społecznego w życiu człowieka, [w:] Pedagogika społeczna: dokonania – aktualność – perspektywy, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.*
- Dylematy pedagogiki społecznej na koniec XX wieku, [w:] Pedagogika społeczna. Tradycja – terażniejszość – nowe wyzwania, red. E. Trempała, M. Cichosz, Wszechnica Mazurska, Olecko 2001.*
- Istota i zakres diagnostyki pedagogicznej środowiska, [w:] Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.*
- Koncepcja szkoły środowiskowej Stanisława T. Szackiego (1878-1934), [w:] Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.*

- Kwestie socjalne w społeczeństwie zdolnym do przetrwania i rozwoju*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Pedagogika społeczna i jej miejsce wśród nauk pedagogicznych*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Pedagogika społeczna w ujęciu Aleksandra Kamińskiego (1903-1978)*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Pedagogika społeczna wobec problemów człowieka starego*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Pomocniczość w pracy socjalnej i opiekuńczej*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Problem wskaźników w badaniach pedagogicznych środowiska*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Rodzina społecznego i indywidualnego ryzyka*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Rodzina w badaniach pedagogicznych Zygmunta Mylakowskiego (1890-1971)*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- System wychowania opiekuńczego Józefa Czesława Babickiego (1880-1952)*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Wsparcie społeczne w życiu człowieka i jego rodziny*, [w:] *Socjalizacja i wychowanie we współczesnych rodzinach polskich*, red. H. Cudak, Naukowe Wydawnictwo Piotrowskie, Piotrków Trybunalski 2001.
- Współczesne podkultury młodzieżowe: kontestacja czy przestępczość*, [w:] *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, red. B. Urban, Wydawnictwo UJ, Kraków 2001.
- Współczesne problemy startu edukacyjnego młodych pokoleń*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Współczesne zagrożenia w rozwoju dzieci młodzieży*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Współczesny sens pedagogiki społecznej*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.

- Zagadnienie integracji oddziaływań wychowawczych w środowisku*, [w:] *Pedagogika społeczna: dokonania – terażniejszość – perspektywy*, red. S. Kawula, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Brutalizacja życia w świetle teorii naznaczenia społecznego – fenomen polskiej transformacji*, [w:] *Arytmia egzystencji społecznej a wychowanie*, red. T. Frąckowiak, Fundacja Innowacja WSSE, Warszawa 2002.
- Człowiek w społeczeństwie zdolnym do rozwoju*, [w:] *Człowiek i człowieczeństwo. Fenomenologia człowieczeństwa*, t. 1, red. H. Romanowska-Łakomy, H. Kędzierska, Ośrodek Badań Naukowych, Olsztyn 2002.
- Rola pedagogiki w społeczeństwie przetrwania i/lub rozwoju*, [w:] *Teorie pedagogiczne wobec zmian w humanistyce i w otaczającym świecie*, red. J. Gnitecki, Olsztyn–Poznań 2002.
- Społeczno-pedagogiczne problemy aktywizacji społeczności lokalnych*, [w:] *Dzieci i młodzież w osiedlu miejskim*, red. M. Ciczowska-Giedziun, OSW, Olsztyn 2002.
- Kwestie ubóstwa i bezrobocia a modele pomocniczości w pracy socjalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna w perspektywie europejskiej. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość*, red. S. Kawula, E. Marynowicz-Hetka, A. Przeclawska, Kastalia, Olsztyn 2003.
- Po co przyspieszanie śmierci? Młodzież polska wobec fenomenu samobójstwa*, [w:] *Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, red. M. Machinek, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2003.
- Społeczno-pedagogiczne inicjatywy na rzecz walki z bezrobociem w Polsce*, [w:] *Pomoc społeczna – praca socjalna. Teoria i praktyka*, red. K. Marzec-Holka, t. 2, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2003.
- Społeczno-pedagogiczne inicjatywy na rzecz walki z bezrobociem: normalność czy krzywda?*, [w:] *Krzywda. Zagadnienia teoretyczne i problemy praktyki*, red. W. Tulbacki, OSW, Olsztyn 2003.
- Szanse edukacyjne dzieci i młodzieży z obszarów biedy*, [w:] *Wybrane problemy społeczno-ekonomiczne Polski Północno-Wschodniej*, Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2003.
- Aktywizacja społeczności lokalnych w mieście – wzorce pedagogiczne i zagrożenia*, [w:] *Aleksander Kamiński i jego twórczość pedagogiczna*, red. E. Marynowicz-Hetka, H. Kubicka, M. Granosik, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.
- Aspekt pedagogiczny refleksji i badań nad rodziną – uwag kilka*, [w:] *Pedagogika rodziny na progu XXI wieku*, red. A.W. Janke, Akapit, Toruń 2004.
- Globalność i lokalność pracy społeczno-kulturalnej i socjalnej w środowisku życia*, [w:] *Edukacyjne aspekty współpracy i partnerstwa w środowiskach lokalnych*, red. C. Lewicki, PCEN, Rzeszów 2004.
- Społeczność ryzyka – perspektywa pedagogiki społecznej w początkach XXI wieku*, [w:] *Nauki pedagogiczne w Polsce*, red. T. Lewicki, M. Szymański, Akademia Krakowska, Kraków 2004.

- Sukces lub porażka w obliczu współczesnych nierówności. Od aberracji psychospołecznych ku normalizacji*, [w:] *Diagnostyka pedagogiczna i profilaktyka w szkole i środowisku lokalnym*, red. M. Deptuła, Akademia Bydgoska, Bydgoszcz 2004.
- Drogi dystansujące biografie ludzkie: marginalizacja, wykluczenie i normalizacja. Przykład bezrobocia i biedy w małym mieście*, [w:] *Skazani na wykluczenie*, red. M. Orłowska, APS, Warszawa 2005.
- Kształcenie pedagogów społecznych w Polsce: założenie i realizacja*, [w:] *Pedagogika*, red. J. Piekarski i in., t. 4, cz. 1, PWSZ, Płock 2005.
- Miejskie osiedla – model, wzorzec*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 3, red. T. Pilch, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2004.
- Moja pedagogika (poznámky k specifické vede o člověku)*, [w:] *Proměny pedagogiky*, red. J. Prokop, M. Rybickova, Univerzita Karlova v Praze – Pedagogická fakulta Ceska pedagogická společnost, Praha 2005.
- Pedagogika społeczna*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, red. T. Pilch, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2005.
- Pomocniczość i animacja społeczna w środowisku małego miasta*, [w:] *Společné procesy modernizační v prostředí lokálním středního města*, red. T. Frąckowiak, P. Mosiek, A. Radziejewicz-Winnicki, Rawicz–Leszno 2005.
- Pomocniczość w działaniach pedagogicznych*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, red. T. Pilch, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2005.
- Pseudokibice – chuligańscy fani widowisk sportowych*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, red. T. Pilch, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2005.
- Psychospolečné aberrace chování lidských jako podstava normalizace jednotkové i grupové*, [w:] *Normalizace prostředí života osob nepelnosporných*, red. C. Kosakowski, A. Krause, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2005.
- Rodziny ryzyka socjalnego we współczesnej Polsce*, [w:] *Zagrożenia współczesnej rodziny – wieloaspektowość pomocy instytucjonalno-prawnej*, red. G. Makiełło-Jarża, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2006.
- Pedagogika społeczna wobec zjawiska marginalizacji i normalizacji*, [w:] *Człowiek w obliczu wykluczenia i marginalizacji społecznej. Wokół zagadnień teoretycznych*, red. S. Kawula, K. Białobrzeska, Akapit, Toruń 2006.
- Przeobrażenia i przyszłość rodziny współczesnej a wyzwanie pedagogiki rodziny*, [w:] *W trosce o rozwój innych*, red. J. Michalski, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2006.
- Rodzina ryzyka*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, red. E. Różycka, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2006.
- Samobójstwo*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, red. E. Różycka, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2006.
- Fenomen marginalizacji i społecznego wykluczenia w warunkach polskiej transformacji ustrojowej. W drodze ku normalizacji życia*, [w:] *Człowiek w sieci*

- zniewolonych dróg*, red. M. Jędrzejko, W. Bożejewicz, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2007.
- Nikle szanse edukacyjne dzieci i młodzieży z obszarów biedy. Bariery i szanse*, [w:] *Dylematy współczesnej edukacji*, red. J. Górniewicz, Akapit, Toruń 2007.
- Pedagogika i pedagogika rodziny współczesnej*, [w:] *Dylematy współczesnego wychowania i edukacji*, red. A. Kozłowska, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2007.
- Pedagogika społeczna i jej wyzwania na początku XXI w.*, [w:] *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, red. E. Marynowicz-Hetka, t. 2, PWN, Warszawa 2007.
- Pedagogika społeczna w początkach XXI wieku: perspektywa integracji i społeczeństwa ryzyka*, [w:] *Pedagogika społeczna w Polsce po 1989 roku. Przemiany w nauce, obecność międzynarodowa, kręgi tematyczne prac badawczych*, red. B. Kromolicka, A. Radziejewicz-Winnicki, M. Noszczyk-Bernasiewicz, Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Omnidium”, Katowice 2007.
- Rodziny ryzyka w Polsce współczesnej*, [w:] *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Włocławek 2007.
- Współczesne wyzwania i zadania pedagogiki społecznej a reforma edukacji*, [w:] *Gorące problemy edukacji w Polsce*, red. T. Lewowicki, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Warszawa 2007.
- Zachowania samobójcze młodzieży i jej stosunek do kary śmierci*, [w:] *Środowisko – młodzież – zdrowie. Pedagogiczne i psychologiczne wymiary zagrożeń życia i rozwoju młodzieży*, red. J.A. Malinowski, A. Zandecki, Akapit, Toruń 2007.
- Pedagogika społeczna i jej wyzwania na początku XXI w.*, [w:] *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, red. E. Marynowicz-Hetka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Fenomen marginalizacji i społecznego wykluczenia w warunkach polskiej transformacji ustrojowej. W drodze ku normalizacji życia*, [w:] *Człowiek w sieci zniewolonych dróg*, red. M. Jędrzejko, W. Bożejewicz, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2007.
- Pedagogika i pedagogia rodziny współczesnej*, [w:] *Dylematy współczesnego wychowania i edukacji*, red. A. Kozłowska, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.–Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2007.
- Nikle szanse edukacyjne dzieci i młodzieży z obszarów biedy. Bariery i szanse*, [w:] *Dylematy współczesnej edukacji*, red. J. Górniewicz, Akapit, Toruń 2007.
- Rodziny ryzyka w Polsce współczesnej*, [w:] *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, red. T. Sołtysiak, M. Gołembowska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Włocławek 2007.
- Podstawowe kręgi środowiskowe w życiu współczesnego człowieka*, [w:] *Relacje podmiotów w lokalnej przestrzeni edukacyjnej. Inspiracje*, red. J. Modrzewski, M.J. Śmiałek, K. Wojnowski, Wydawnictwo UAM, Poznań 2008.

- The role of social pedagogy In society capable survival and development /Rola pedagogiki społecznej w społeczeństwie przetrwania i zdolnego do rozwoju*, [w:] *Sociálna pedagogika, sociálna práca a sociálna andragogika – aktuálne otázky teórie a praxe*, red. A. Tokárová; T. Matulayová, Universitatis Prešovensis, Prešov 2008.
- Rodzina współczesna: przeobrażenia i przyszłość*, [w:] *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, red. A.W. Janke, Akapit, Toruń 2008.
- Współczesna pedagogika społeczna w perspektywie ontologicznej i aksjologicznej*, [w:] *Pedagogika społeczna i jej współczesne konteksty*, red. G. Orzechowska, Akapit, Toruń 2008.
- Zjawisko marginalizacji i wykluczenia społecznego młodzieży i wykluczenia społecznego we współczesnej Polsce – w drodze ku normalizacji*, [w:] *Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu młodzieży (Prevention of social exclusion of the youth)*, red. S.M. Kwiatkowski, Ochotnicze Hufce Pracy Komenda Główna, Warszawa 2008.
- Adaptacja i funkcjonowanie emigrantów w nowej przestrzeni życiowej i rodzinie*, [w:] *Wymiary przestrzeni życiowej współczesnej rodziny*, red. G. Makiełło-Jerża, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2008.
- Spirala życzliwości jako cel społecznego wsparcia i forma skutecznej pracy środowiskowej – wymiar psychopedagogiczny*, [w:] *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, red. B. Kromolicka, Ars Atelier, Szczecin 2008.
- Wskaźniki w badaniach pedagogicznych środowiska*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, red. E. Różycka, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2008.
- Zasoby wychowania i wsparcia w środowisku życia człowieka*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 7, red. E. Różycka, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 2008.
- Rola pedagogiki społecznej w społeczeństwie przetrwania i zdolnego do rozwoju*, [w:] *Sociálna pedagogika, sociálna práca a sociálna andragogika – aktuálne otázky teórie a praxe*, red. A. Tokárová; T. Matulayová, Universitatis Prešovensis, Prešov 2008.
- Pedagogika społeczna w perspektywie zmiany społecznej w Polsce współczesnej na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Społeczne i resocjalizacyjne asumpty ludzkiego bycia*, red. S. Przybyliński, D. Wajsprych, OSW, Olsztyn 2009.
- Tendencje przemian rodziny w początkach XXI wieku*, [w:] *Rodzina w początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*, red. H. Marzec, C. Wiśniewski, t. 1, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków 2009.
- Zasoby wychowania i wsparcia w środowisku życia współczesnego Polaka*, [w:] *Kapitał społeczny a nierówności. Kumulacja i redystrybucja*, red. K. Marzec-Holka, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2009.

- Tożsamość i asymilacja emigrantów w nowej przestrzeni życiowej i rodzinnej*, [w:] *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, red. J. Nikitorowicz, J. Muszyńska, M. Sobecki, Trans Humana, Białystok 2009.
- Współczesne problemy społeczno-pedagogiczne rodzin w środowisku popegeerowskim*, [w:] *W poszukiwaniu jakości życia współczesnej rodziny polskiej*, red. G. Makiełło-Jarża, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2009.
- Zasoby wychowania w środowisku życia współczesnego Polaka – perspektywa animacji kapitału ludzkiego*, [w:] *Wiedza, doświadczenie, praktyka. Interdyscyplinarne spojrzenia na problemy społeczne*, red. M. Marczak, B. Pastwa-Wojciechowska, M. Błażek, Impuls, Kraków 2010.
- Pedagogika społeczna wobec nierówności i podziałów społecznych*, [w:] *Pedagogika specjalna. Studia zadedykowane profesorowi Czesławowi Kosakowskiemu*, red. S. Przybyliński, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2010.
- Rodziny ryzyka we współczesnej Polsce*, [w:] *Pedagogika społeczna, przestrzenie życia ludzkiego*, red. M. Konopczyński, W. Theiss, M. Winiarski, Pedagogium Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie, Warszawa 2010.
- Rodziny ryzyka przedmiotem polskiej polityki społecznej i pracy socjalnej*, [w:] *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, red. W. Muszyński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Pedagogika specjalna. Studia zadedykowane profesorowi Czesławowi Kosakowskiemu*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec nierówności i podziałów społecznych*, red. S. Przybyliński, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2010.
- Rodzina w środowisku popegeerowskim – współczesne problemy społeczno-pedagogiczne*, [w:] *Z rodziną i dla rodziny w dobie globalizacji*, t. 1, red. H. Marzec, Naukowe Wydawnictwo Piotrowskie, Piotrków Trybunalski 2011.
- Pedagogika społeczna w perspektywie zmiany społecznej w Polsce współczesnej*, [w:] *Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu civil society. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Radziejewiczowi-Winnickiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. E. Syrek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.
- Rodzina jako podmiot przemian i badań społecznych – konteksty pedagogiki rodziny*, [w:] *Pedagogika rodziny – in statu nascendi czy uznana subdyscyplina?*, red. A. Ładyżyński, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2012.
- Zasoby wychowania w środowisku życia współczesnego Polaka*, [w:] *Pedagogiczne refleksje... Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Józefie Brągiel*, red. B. Górnicka, A. Kurcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Pedagogika społeczna wobec współczesnych obyczajów i rodzin ryzyka*, [w:] *Rodzina w obliczu współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, t. 1., red. H. Marzec, K. Szymczyk, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2013.

PROFESSOR STANISŁAW KAWULA – GREAT MAN, MASTER, HUMANIST, SCIENTIST, EDUCATIONALIST, FRIEND OF PEOPLE, SOCIAL-WORKER. MEMORY

Abstract: *Professor PhD. Stanislaw Kawula was born on 8th May 1939 in Koniczynka near Torun province, Pomeranian voivodeship. He attended elementary school in Papowo Torun. In 1958 he graduated from the High School of Education in Torun. In the same year he began studies at the Faculty of Humanities, department of education in the Nicolaus Copernicus University in Torun. As a student Stanislaw Kawula was very active, because in addition to already developed scientific interests, he practiced basketball in a first-team of AZS in Torun and other clubs. The year 1963 in the life of Professor is the completion of studies and master thesis. After graduation, Professor worked successively in: in the Secondary School of Pedagogy in Torun, then at the Nicolaus Copernicus University in Torun. In 1982, Professor moved with his family to Olsztyn and worked at the Higher School of Pedagogy, then at the University in Gdansk. In 1999 the University of Warmia - Mazury in Olsztyn is formed, where the Professor is granted the supervision of the Institute of Pedagogical and Social Sciences, which lasts for two years. In 1971 he obtained the degree of Doctor of Humanities in the field of Education, while in 1975 the habilitation is completed. In 1986, he obtained the post of Associate Professor and in 1992 the title of Professor. He supervised 31 PhD and has published 21 compact publications, edited 31 books and dozens of articles.*

The Professor in his career held a number of responsible functions from the post of Rector to the Director of the Institute and head of the Department. He was often awarded . He was registered in many scientific societies and editorial boards. He was one of the leading Polish educators (social). Professor Stanislaw Kawula, died on 6 December 2014. He was buried at the municipal cemetery in the Avenue of the Meritorious in Olsztyn.

Iwona Maria Kijowska
Irena Sorokosz

STRES ORAZ STRATEGIE RADZENIA SOBIE ZE STRESEM A ZACHOWANIA ŻYWIENIOWE MŁODZIEŻY STUDIUJĄCEJ

Stres jest jednym z czynników mających znaczny wpływ na zachowanie żywieniowe człowieka. Może powodować zarówno zwiększenie spożycia pokarmów, jak i jego ograniczanie. W artykule przedstawiono wyniki badań mających na celu ocenę nawyków żywieniowych studentów oraz poznanie zachowań żywieniowych podejmowanych w sytuacji stresu. W badaniu uwzględniono rodzaj i częstotliwość spożywanych pokarmów oraz prezentowane zachowania, ocenę stresu i podejmowane próby zaradcze.

Wprowadzenie

Jednym z poważniejszych czynników zakłócających funkcjonowanie jednostki jest stres. Stan ten charakteryzuje się negatywnymi emocjami o dużym natężeniu. Towarzyszą mu zmiany zarówno fizjologiczne, jak i biochemiczne. Przypisuje się mu rolę mechanizmu prowadzącego do zachowań antyzdrowotnych, w tym także do zmiany zachowań żywieniowych. Zasadniczym czynnikiem powodującym, że sięgamy po jedzenie, jest głód. Jednakże to, czy sięgniemy po jedzenie, czy też nie, nie zależy tylko od czynników biologicznych, takich jak głód, apetyt czy smak. Na nasze zachowanie i wybory żywieniowe mają wpływ także nastawienie, przekonania i wiedza na temat żywności, a także czynniki ekonomiczne, fizyczne, społeczne oraz psychologiczne. Wśród tych ostatnich wymienia się nastrój, stres i poczucie winy¹. Georgina Oliver i Jane Wardle wskazują, że wpływ stresu na wybór żywności jest złożony z uwagi na rodzaj stresu, jakim mogą podlegać ludzie. Wpływ ten zależy również od cech danej osoby, czynnika stresogennego i okoliczności jego wystąpienia. Ich zdaniem liczba osób, u których zanotowano w sytuacjach stresowych wzrost spożycia (38%), jest mniej więcej równa liczbie osób deklarujących zmniejszenie ilości spożywanego pokarmu (42%)². Z kolei analiza wpływu stresu na ilość pokarmu spożywanego między posiłkami wskazuje, że liczba codziennych trudności koreluje dodatnio z liczbą spożywanych

¹ Czynniki determinujące wybór żywności. Przegląd, oprac. F. Bellisle, http://www.eufic.org/article/pl/page/RARCHIVE/expid/37/EUFIC_04/2005 [dostęp: 3.11.2015].

² G. Oliver, J. Wardle, *Perceived effects of stress on food choice*, „Physiology & Behavior” 1999, vol. 66, no. 3, s. 511-515, <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/10357442> [dostęp: 22.10.2015].

przekąsek. Zaobserwowano także, że badani spożywali mniej regularnych posiłków w tych dniach, w których musieli radzić sobie z większą liczbą problemów³. Ponadto w okresach stresu zanotowano ogólny wzrost tendencji do sięgania po przekąski, a jednocześnie spadek spożycia przekąsek typu owoce i warzywa, mięso i ryby⁴. Stres jest wielokierunkowo powiązany ze sposobem odżywiania⁵, przede wszystkim z uwagi na pobudzenie emocjonalne, które prowadzi do zmian w zachowaniach związanych z jedzeniem⁶. W sytuacjach stresowych zachowania te ulegają zmianie, przy czym mogą one zarówno skłaniać do sięgania po pokarm, jak i prowadzić do jego ograniczania⁷. Uznaje się, że nadmierne jedzenie jest formą zmagania się z kłopotami, próbą odwrócenia uwagi od przeżywanych emocji negatywnych lub zwrócenia na siebie uwagi czy też usprawiedliwianiem doznawanych porażek⁸. Jedzenie jako reakcja na stres potwierdza hipotezę o istnieniu „fałszywego głodu”, który jest formą reakcji wyuczonej. W tej koncepcji przyjmuje się, że osoba myli zagrożenie i niebezpieczeństwo z głodem, a sięganie po jedzenie ma na celu zredukowanie negatywnego napięcia. Może być także sposobem na unikanie zagrożenia i kompensowanie przeżywanych trudności⁹. Brak umiejętności radzenia sobie z sytuacjami trudnymi powoduje, że osoba wraca do wcześniejszych doświadczeń z okresu dzieciństwa, gdy pocieszała się jedzeniem¹⁰. Jedzenie z przyczyn emocjonalnych może stanowić poważny problem, zwłaszcza gdy staje się stałym i niekontrolowanym zwyczajem. Badania wskazują również, że istnieje zależność między rodzajem stresora a zachowaniami typu zwiększenie lub zmniejszenie ilości spożywanych pokarmów. Efektem wystąpienia stresora o charakterze nagłym jest odruch powstrzymywania się od jedzenia, natomiast stres chroniczny sprzyja sięganiu po jedzenie, co tłumaczy się uzupełnianiem zapasów energii¹¹. Wykazano także istotny związek między strategiami radzenia sobie ze stresem a nawykami żywieniowymi. Osoby, które częściej w procesie radzenia sobie ze stresem podejmują strategie skoncentrowane na emocjach, częściej prezentują negatywne nawyki żywieniowe w postaci tendencji do nawykowego i emocjonalnego przejadania się¹². W badaniach dotyczących nawyków żywieniowych studentów wykazano, że studenci bardzo zestresowani charakteryzują się mniej zdrowymi

³ B. Bętkowska-Korpała, A. Karpowicz, J. Gierowski et al., *Doświadczenie stresu przez osoby z otyłością — badania własne*, „Endokrynologia, Otyłość, Zaburzenia Przemiany Materii” 2007, t. 3, nr 4, s. 63-67.

⁴ G. Oliver, J. Wardle, op. cit.

⁵ E. Somer, *Wpływ jedzenia na nastrój*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1998.

⁶ A. Potocka, A. Mościcka, *Stres oraz sposoby radzenia sobie z nim a nawyki żywieniowe wśród osób pracujących*, „Medycyna Pracy” 2011, t. 62, s. 378.

⁷ N. Ogińska-Bulik, *Psychologia nadmiernego jedzenia. Przyczyny, konsekwencje, sposoby zmiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.

⁸ E. Pietrzykowska, B. Wierusz-Wysocka, *Psychologiczne aspekty nadwagi, otyłości i odchudzania się*, „Polski Merkuriusz Lekarski” 2008, t. 24, nr 143, s. 472-476.

⁹ J. Radoszewska, *Psychiczne i społeczne konsekwencje otyłości*, [w:] *Otyłość. Jak leczyć i wspierać dzieci i młodzież*, red. A. Oblacińska, B. Woynarowska, Instytut Matki i Dziecka, Warszawa 1995.

¹⁰ N. Ogińska-Bulik, op. cit.

¹¹ A. Potocka, A. Mościcka, op. cit., s. 379.

¹² N. Ogińska-Bulik, op. cit.

nawykami żywieniowymi niż studenci, u których stwierdzono niższy poziom stresu¹³. Podobne wyniki przedstawiła Suzanne S. Hudg, dowodząc, że istnieje silny związek między postrzeganym przez studentów poziomem stresu a ich nawykami zdrowotnymi, stanem zdrowia i poczuciem własnej wartości. Studenci z wysokim poziomem stresu postrzegają siebie jako jednostki mniej zdrowe, mają niższe poczucie własnej wartości i przejawiają wiele złych nawyków zdrowotnych¹⁴. Z kolei Agata Juruć i Paweł Bogdański wysnuli wniosek, że reagowanie na stresory nadmiernym jedzeniem może stanowić wyuczoną reakcję na stres. „Jedzenie jest łatwo dostępnym środkiem łagodzącym przykre emocje, niestety działa jedynie jak środek przeciwbólowy, łagodząc objawy, nie redukując przyczyn zaistniałej sytuacji i związanych z nią przykrych emocji. [...] Wyniki licznych badań wskazują, że zwiększony apetyt prowadzący do zjadania większej ilości jedzenia niż rzeczywiste zapotrzebowanie organizmu wynika przede wszystkim z przeżywania negatywnych emocji”¹⁵. Na podstawie badań przeprowadzonych wśród kobiet w wieku 15-19 lat stwierdzono, że słodczyce wybierane były w stanach negatywnych emocji (złość, smutek), a także w trakcie odczuwania emocji pozytywnych (miłość, radość). Zmęczenie z kolei sprzyjało większemu spożyciu jogurtów i owoców. G. Oliver i J. Wardle wskazują, że do czynników odpowiedzialnych za wywołane stresem zmiany w jedzeniu i wyborach żywności należą różnice motywacyjne (mniejsza troska o kontrolę wagi), fizjologiczne (zmniejszenie apetytu spowodowane przez procesy związane ze stresem), a także praktyczne zmiany w możliwości jedzenia, dostępności żywności i przygotowywaniu posiłków¹⁶.

1. Cel badania

Celem badania była ocena nawyków żywieniowych studentów oraz poznanie zachowań żywieniowych podejmowanych w sytuacji stresu. Badanie, w którym uczestniczyło 107 studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu [52 kobiety (K) i 55 mężczyzn (M)] zrealizowano w styczniu 2015 r. Wykorzystano w nim kwestionariusz własnego autorstwa oraz Kwestionariusz Radzenia Sobie w Sytuacjach Stresowych (CISS) Normana S. Endlera i Jamesa D.A. Parkera. Wszystkie wyniki analiz podane są w skali procentowej.

¹³ A. Potocka, A. Mościcka, op. cit., s. 279.

¹⁴ S.S. Hudd, J. Dumlao, D. Erdmann-Sager et al., *Stress at college: Effects on health habits, health status and self-esteem*, „College Student Journal” 2000, vol. 34, no. 2, <http://www.findarticles.com> [dostęp: 22.10.2015].

¹⁵ A. Juruć, P. Bogdański, *Osobowość w rozmiarze XXL. Psychologiczne czynniki ryzyka otyłości*, „Forum Zaburzeń Metabolicznych” 2011, t. 2, nr 1, s. 34-42, <http://czasopisma.viamedica.pl/fzm/article/view/28705> [dostęp: 11.01.2015].

¹⁶ *Czynniki determinujące...*

2. Wyniki

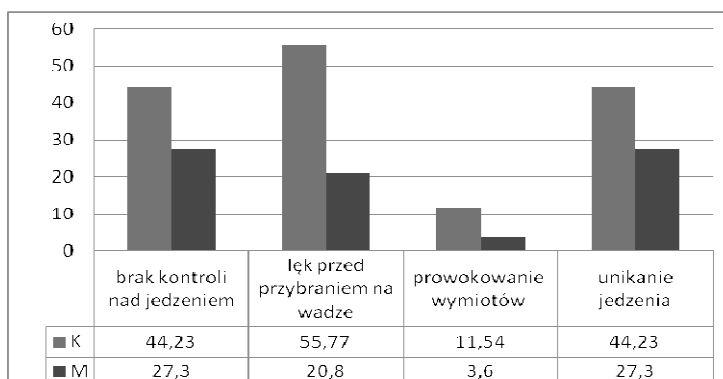
Ponad połowa badanych (40,19%) zadeklarowała, że w przeszłości podejmowała lub obecnie podejmuje próby odchudzania się poprzez stosowanie specjalnej diety lub ograniczenia jedzenia, przy czym w większość dotyczy to dziewcząt (59,6% K i 38,18% M). Wśród zachowań najczęściej występujących u kobiet można wymienić lęk przed przybraniem na wadze (55,77%) oraz poczucie braku kontroli nad jedzeniem i unikanie jedzenia (44,23%). U mężczyzn charakterystyczne jest poczucie braku kontroli nad jedzeniem oraz unikanie jedzenia (27,3%), w mniejszym stopniu pojawia się u nich lęk przed przybraniem na wadze. Ten czynnik jest niekiedy postrzegany pozytywnie w aspekcie nabywania masy mięśniowej.

Tabela 1. Deklarowane symptomy związane z jedzeniem (wyniki nie sumują się do 100)

Zachowanie	K	M	Σ
Poczucie braku kontroli nad jedzeniem	44,23	27,3	44,86
Lęk przed przybraniem na wadze	55,77	20,8	38,32
Prowokowanie wymiotów po jedzeniu	11,54	3,6	7,48
Unikanie jedzenia	44,23	27,3	35,51

K – kobiety; M – mężczyźni

Źródło: opracowanie własne.



Rysunek 1. Deklarowane symptomy związane z jedzeniem (w %); K – kobiety; M – mężczyźni

Źródło: opracowanie własne.

Najczęściej zjadany posiłkiem przez młodych ludzi jest obiad i pierwsze śniadanie. Jednocześnie wyniki badania wskazują, że co piąty badany nigdy nie je podwieczorku, co dziesiąty nie je drugiego śniadania i kolacji. Każde z tych zachowań częściej dotyczy kobiet. Niepokojące są także wyniki świadczące o jedzeniu raz w tygodniu lub rzadziej pierwszego śniadania (17,8%), kolacji (13,1%) i podwieczorku (28,1%).

Tabela 2. Częstość spożywania posiłków (w %)

Rodzaj posiłku	Codziennie/kilka razy w tygodniu			Raz na tydzień lub rzadziej			Raz na miesiąc lub rzadziej			Nigdy		
	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ
Pierwsze śniadanie	76,9	74,5	75,7	17,3	18,1	17,8	3,8	1,8	2,8	1,9	3,6	2,8
Drugie śniadanie	71,2	63,6	67,3	9,6	18,1	14,1	9,6	0	4,7	9,6	14,5	12,2
Obiad	94,2	90,9	92,5	1,9	10,9	6,5	3,8	0	1,9	0	0	0
Podwieczorek	36,5	34,5	35,5	30,7	25,5	28,1	9,6	10,9	10,3	23,1	25,5	24,3
Kolacja	59,6	85,5	72,8	19,2	7,3	13,1	5,8	1,8	3,7	9,6	5,4	7,5

Źródło: opracowanie własne.

Zdecydowana większość badanych potwierdziła, że dojada między posiłkami (75% K i 78,2% M). Z pokarmów bardzo często i często występujących jako przekąski w diecie studentek przeważają owoce, słodczyce, pieczywo i jogurty. U studentów przeważają pieczywo i mięso, a także jogurty i słodczyce. Pokarmy, po które młodzież sięga dość rzadko, to ciastka, jedzenie typu fast food oraz warzywa.

Tabela 3. Rodzaj produktów spożywanych między posiłkami głównymi (w %)

Produkt	Bardzo często			Często			Rzadko			Nigdy		
	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ
Słodczyce	5,7	9,1	7,5	61,5	18,2	39,5	21,2	21,8	21,5	1,9	3,6	2,8
Pieczywo	9,6	20	14,9	44,2	14,4	29	30,7	10,9	20,5	5,7	5,4	5,6
Ciastka	1,9	5,4	3,7	30,7	12,7	21,5	48,1	18,2	32,7	7,7	10,9	9,3
Owoce	25	10,9	17,7	48,1	20	33,6	13,5	20	16,8	3,8	0	1,8
Jogurty	7,7	9,1	8,4	46,2	23,6	34,6	23,1	12,7	17,8	13,5	7,3	10,3
Mięso	13,5	18,2	15,9	26,9	16,4	21,5	23,1	10,9	16,8	25	7,3	15,9
Warzywa	25	9,1	16,8	28,8	16,4	22,4	26,9	21,2	24,3	5,7	3,6	4,7
Fast food	0	3,6	1,8	15,4	7,3	11,2	38,5	16,4	27,1	30,7	18,2	24,3

Źródło: opracowanie własne.

W odpowiedziach respondentów przeważa informacja, że rzadko są głodni (45,8%). Niemniej jednak co dziesiąta badana osoba wskazała na bardzo częste odczuwanie głodu (9,6%), a co trzecia odpowiedziała, że odczuwa taki stan często (30,2%). Zdecydowanie niższe wskaźniki w tym zakresie dotyczą mężczyzn.

Tabela 4. Ocena stanu sytości (w %)

Stan	Bardzo często			Często			Rzadko			Nigdy		
	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ
Najedzony	5,8	3,6	4,7	75	41,8	57,9	15,4	10,9	13,1	3,8	0	1,8
Głodny	9,6	1,8	5,6	30,7	16,4	23,4	55,7	36,4	45,8	1,9	0	0,9

Źródło: opracowanie własne.

Wśród podejmowanych działań zmierzających do kontroli wagi najczęściej wymieniano: eliminowanie słodyczy, białego pieczywa i stosowanie diety niskokalorycznej, przy czym zachowania te w większym stopniu podejmują studentki. Stosunkowo częściej niż ich koledzy stosują także dietę niskokaloryczną i eliminują tłuszcze zwierzęce ze swojej diety. Zarówno na częste, jak i sporadyczne stosowanie produktów przyspieszających przemianę materii wskazało 10,3% badanych, przy czym osoby obojga płci udzieliły podobnych odpowiedzi.

Tabela 5. Podejmowane działania (w %)

Działania	Bardzo często			Często			Rzadko			Nigdy		
	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ
Stosowanie diety niskokalorycznej	7,7	3,6	5,6	19,2	0	9,3	25	5,4	14,9	48,1	40	43,9
Wyeliminowanie tłuszczów zwierzęcych	9,6	1,8	5,6	3,8	1,8	2,8	32,7	7,3	19,6	51,9	38,2	44,8
Wyeliminowanie białego pieczywa	19,2	3,6	11,2	19,2	9,1	14	19,2	10,9	14,9	44,2	29,1	36,4
Wyeliminowanie słodyczy	11,5	3,6	7,5	17,3	16,4	16,8	23,1	3,6	13	28,8	27,3	28
Używam produktów przyspieszających przemianę materii	7,7	0	3,7	9,6	10,9	10,3	9,6	10,9	10,3	71,2	29,1	49,5

Źródło: opracowanie własne.

Młodzież podejmuje różne działania w celu osiągnięcia pożądanej wagi i wyglądu. Co dziesiąta osoba często przelicza na kalorie spożywany pokarm. Dziewczeta często unikają sytuacji, w których proponowane jest jedzenie (19,2%), czego nie zanotowano wśród studentów (3,6%). Bardzo często i często deklarowano, że jedzenie jest formą ucieczki od zmartwień i to zdecydowanie częściej dotyczyło dziewcząt. Zdecydowana większość badanych studentów odpowiedziała, że nie stosuje takiej strategii.

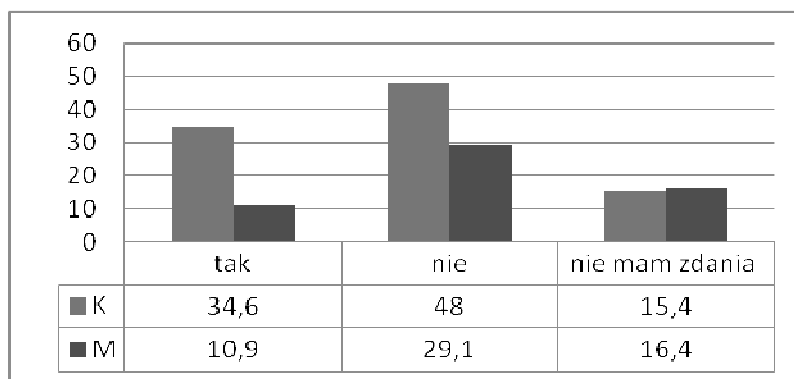
Co dziesiąty respondent wskazał na skłonność do częstego objadania się dużą ilością pokarmów (15,4% K i 7,3% M) i spożywania słodyczy, przy czym zachowania te zdecydowanie przeważają wśród dziewcząt (25% K i 1,8% M). Ponadto studentki, podobnie jak studenci, równie często stosują wymówki od jedzenia. Co ciekawe, liczna grupa badanych deklaruje, że jedzenie bardzo często (26,2%) lub często (36,4%) sprawia im przyjemność. Ponad połowa respondentek wyraziła taką opinię. Takie zachowanie może oznaczać także traktowanie jedzenia jako nagrody lub chęci wywołania pozytywnych emocji.

Ogromnym problemem w odniesieniu do prawidłowych nawyków żywieniowych jest uleganie presji bycia szczupłym. Co piąta badana osoba odpowiedziała, że czuje się poddana presji odchudzania. Zdecydowanie więcej pozytywnych odpowiedzi w tym zakresie udzieliły studentki (34,6% K), a tylko co dziesiąty student (10,9% M) przyznaje się do ulegania wpływowi tego czynnika. Z kolei 38,3% respondentów wskazuje, że nie odczuwa presji bycia szczupłym. Takie poczucie deklaruje 48% K i 29,1% M. Grupa osób, która nie ma zdania w tym zakresie, to 15,9%, z czego uważa tak 15,4% K i 16,4% M.

Tabela 6. Prezentowane zachowania (w %)

Zachowania	Bardzo często			Często			Rzadko			Nigdy		
	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ
Przeliczenie pokarmu na kalorie	5,8	1,8	3,7	15,4	5,4	10,3	23,1	16,3	19,6	53,8	32,7	43
Unikanie sytuacji, w których proponowane jest jedzenie	1,9	1,8	1,8	19,2	3,6	11,2	32,7	23,6	28	44,2	25,4	34,6
Jedzenie jako ucieczka od zmartwień	11,5	0	5,6	19,2	5,4	12,1	34,6	5,4	19,6	32,7	41,8	37,9
Objadanie się dużą ilością pokarmów	7,7	3,6	5,6	15,4	7,3	11,2	55,8	14,5	34,6	21,1	27,3	24,3
Objadanie się dużą ilością słodczy	5,8	5,4	5,6	25	1,8	13,1	53,8	20	36,4	13,5	27,3	20,5
Stosowanie wymówek od jedzenia	3,8	0	1,8	10,2	10,9	14,9	38,5	5,4	21,5	40,4	32,7	36,4
Jem dla przyjemności	26,9	7,3	26,2	53,8	20	36,4	10,2	20	19,6	0	1,8	0,9

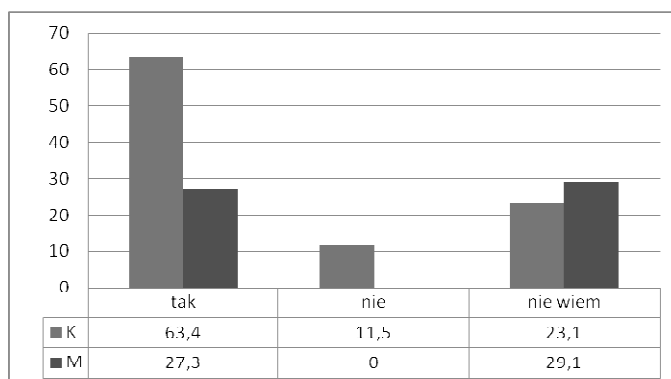
Źródło: opracowanie własne.

**Rysunek 2.** Odczuwanie presji odchudzenia (w %); K – kobiety; M – mężczyźni

Źródło: opracowanie własne.

Niezależnie od odczuwanej lub nie presji odchudzenia 45,8% badanych przyznało, że bycie szczupłym jest modne. Twierdzi tak 63,4% studentek i 27,3% studentów. Tylko co dziesiąta studentka jest przeciwnego zdania. W grupie studentów nikt tak nie uważa, natomiast co trzeci respondent nie ma zdania w tej kwestii (35,1%).

Co dziesiąty badany uważa, że stale towarzyszy mu stres (11,2%), przy czym zjawisko to zdecydowanie częściej odczuwają studentki (21,1%). Co trzeci respondent ocenił, że często czuje się zestresowany (33,6%). Warto zaznaczyć, że studentki są zdecydowanie bardziej podatne na stresory niż ich koledzy (55,7% K i 12,7% M). Natomiast prawie co piąta badana osoba w sytuacji trudnej często czuje się bezradna (22,4%) lub rozczarowana (26,2%) i pod tym względem większą bezradność przejawiają dziewczęta.



Rysunek 3. Wyrażanie opinii, że bycie szczupłym jest modne; K – kobiety; M – mężczyźni
Źródło: opracowanie własne.

Tabela 7. Ocena stanu

Stan	Bardzo często			Często			Rzadko			Nigdy		
	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ
Zestresowany	21,1	1,8	11,2	55,7	12,7	33,6	25	38,1	31,8	0	3,6	1,8
Bezradny	0	0	0	34,6	10,9	22,4	61,5	32,7	46,7	3,8	12,7	8,4
Rozczarowany	0	0	0	36,5	16,4	26,2	61,5	38,1	49,5	1,9	1,8	1,8

Źródło: opracowanie własne.

Zachowania żywieniowe prezentowane przez studentki w sytuacji stresowej to przede wszystkim: sięganie po słodycze (73,1%), częste sięganie po jedzenie (44,2%) oraz unikanie jedzenia (40,4%). Kolejne dotyczą zmniejszania (32,7%) lub zwiększania porcji jedzenia (23,1%), a także sięgania po drobne przekąski (30,8%). Studentki deklarowały również ucieczkę w sen (75%), korzystanie z internetu (71,2%), oglądanie telewizji (63,5%), spacerowanie (55,7%), aktywność fizyczną (50,0%) oraz czytanie książek (42,3%). Zachowania żywieniowe studentów w sytuacji stresu to unikanie jedzenia (14,5%). Co dziesiąty student zaznaczył sięganie po słodycze i drobne przekąski, zmniejszanie porcji jedzenia (10,9%), a także zwiększanie porcji jedzenia oraz częste sięganie po jedzenie (9,1%). Wyniki wskazują, że studenci, podobnie jak ich koleżanki, nastawieni są przede wszystkim na aktywność fizyczną (36,4%), spacerowanie (35,4%), korzystanie z internetu (32,7%) lub ucieczkę w sen (30,9%). Niepokojący wynik uzyskano w zakresie sięgania po różnego rodzaju używki, na co wskazała blisko co piąta badana osoba (18,7%).

Bardzo ważnym czynnikiem w pokonywaniu sytuacji stresowych jest wsparcie ze strony innych. Zdecydowana większość badanych studentów rozwiązuje swoje sytuacje trudne samodzielnie. Aż 70% osób deklaruje, że ma to miejsce bardzo często lub często. Wyniki wskazują, że w sytuacjach stresowych dziewczęta są bardziej samodzielne. Tylko co dziesiąta osoba wskazała, że często szuka pomocy i wsparcia u innych. Częściej dotyczy to dziewcząt.

Tabela 8. Prezentowane zachowania w sytuacji stresu (w %)

Zachowanie	K	M	Σ
Częste sięganie po jedzenie	44,2	9,1	26,2
Zwiększanie porcji jedzenia	23,1	9,1	15,9
Unikanie jedzenia	40,4	14,5	27,1
Sięganie po słodycze	73,1	10,9	41,1
Zmniejszanie porcji jedzenia	32,7	10,9	21,5
Sięganie po drobne przekąski	30,8	10,9	36,4
Wykonywanie aktywności fizycznej	50,0	36,4	43,0
Drzemka lub sen	75,0	30,9	52,3
Czytanie książki	42,3	12,7	27,1
Oglądanie telewizji	63,5	18,2	37,4
Korzystanie z internetu	71,2	32,7	51,4
Spacerowanie	55,7	35,4	45,8
Stosowanie metod relaksacyjnych	28,8	25,5	27,1
Sięganie po używki	32,7	5,4	18,7

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 9. Zaradność i szukanie pomocy (w %)

Zachowanie	Bardzo często			Często			Rzadko			Nigdy		
	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ	K	M	Σ
Radzę sobie samodzielnie	30,7	20	25,2	61,5	29,1	44,8	11,5	5,4	8,4	0	0	0
Szukam pomocy u innych	3,8	0	1,8	11,5	9,1	10,3	71,1	34,5	52,3	13,5	9,1	11,2

Źródło: opracowanie własne.

Ocena radzenia sobie ze stresem na podstawie kwestionariusza CISS wskazuje, że studenci równie często stosują strategię zadaniową jak ich koleżanki. Polega ona na skoncentrowaniu się na poszukiwaniu rozwiązania problemu, poznawczej reorientacji problemu i minimalizowaniu skutków zaistniałego problemu. Osoby stosujące tę strategię zaradczą mają poczucie odpowiedzialności za swoje postępowanie i tendencję do zrozumienia sytuacji trudnej. Z kolei dziewczęta wykazują tendencję do częstszego sięgania po strategię skoncentrowane na emocjach (46,21%) niż studenci (42,38%). Skutkuje to zaabsorbowaniem sobą, koncentracją na obawach, a także uruchomieniem mechanizmów obronnych, takich jak zaprzeczanie, negocjowanie problemu czy ignorowanie go. Strategia ta może także uruchomić blokadę dostępu do informacji i możliwości poradzenia sobie w sytuacji trudnej. U studentek występują także silniejsze tendencje ucieczkowe (45,5%) w sytuacji stresu, zarówno skierowane na odwracanie uwagi, jak i poszukiwanie kontaktów. Częściej szukają one pomocy u innych, na co także wskazują uzyskane wyniki. Osoby stosujące taką strategię mają również tendencję do wystrzegania się myślenia i przeżywania czy też doświadczania sytuacji stresowych.

Tabela 10. Stosowanie strategii zaradczych w sytuacji stresu (w %)

Strategia	K	M
Zadaniowa	51,81	53,35
Emocjonalna	46,21	42,38
Unikowa	45,5	37,31
Odwracanie uwagi	20,9	16,75
Poszukiwanie kontaktów	15,9	12,78

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno studentki, jak i studenci przede wszystkim nastawieni są na aktywne pokonywanie trudności, na co wskazuje najczęstsze wykorzystanie zadaniowej strategii zaradczej. Z kolei strategię skoncentrowaną na emocjach i strategię unikową stosowane są mniej więcej w tym samym zakresie przez K i M. Studentki nieco częściej przejawiają zachowania odwracające uwagę od problemu.

3. Wnioski

Nieprawidłowe zachowania żywieniowe młodzieży dotyczą nie tylko stosowania diet odchudzających, ale także nieregularności spożywania posiłków. Brak regularności w tym zakresie skutkuje podjadaniem między zasadniczymi posiłkami. U dziewcząt w roli przekąski bardzo często pojawiają się owoce, słodczy, pieczywo i jogurty, natomiast u studentów przeważają pieczywo i mięso. Dbalność o utrzymanie wagi powoduje eliminowanie z diety niektórych pokarmów, przy czym najtrudniej jest zrezygnować ze słodczy. Młodzież podejmuje różne działania w celu osiągnięcia pożądanej wagi i wyglądu, m.in. poprzez przeliczanie spożytych pokarmów na kalorie, unikanie sytuacji, w których proponowane jest jedzenie. Dla wielu badanych jedzenie stanowi formę ucieczki od zmartwień i to jest zachowanie zdecydowanie częściej charakteryzujące dziewczęta, aczkolwiek studentki częściej deklarują, że jedzenie sprawia im przyjemność. W sytuacji trudnej najczęściej ujawniają się takie zachowania żywieniowe jak sięganie po słodczy i drobne przekąski, częstsze sięganie po jedzenie oraz zwiększanie porcji jedzenia. Istnieje także grupa dziewcząt, które w sytuacjach trudnych wręcz unikają spożywania pokarmów lub zmniejszają porcje jedzenia. Co piąta badana osoba przyznaje, że czuje się poddana presji odchudzania, a blisko połowa odpowiedziała, że bycie szczupłym jest modne, przy czym twierdzi tak zdecydowanie więcej dziewcząt. Co dziesiąty badany ocenił, że stale towarzyszy mu stres, a co trzeci respondent wskazał, że często czuje się zestresowany. Wyniki wskazują, że studentki są zdecydowanie bardziej podatne na stresory niż ich koledzy. Co piąty badany w sytuacji trudnej często czuje się bezradny lub rozczarowany i tu także wyższe wyniki uzyskały dziewczęta. Zdecydowana większość badanych radzi sobie samodzielnie w sytuacjach trudnych, a studentki wykazują się większą

zaradnością w obliczu stresu. Tylko co dziesiąty respondent szuka pomocy lub wsparcia u innych i w większym stopniu dotyczy to dziewcząt. W sytuacji stresu obie grupy wykazują wysokie podobieństwo w zakresie stosowania strategii zaradczych. Studenci przede wszystkim nastawieni są na aktywne pokonywanie trudności, co prowadzi do wykorzystywania zadaniowej strategii zaradczej. W dalszej kolejności młodzież wykorzystuje strategie skoncentrowane na emocjach i strategie ucieczkowe.

Wydaje się że stres towarzyszy każdemu młodemu człowiekowi rozpoczynającemu studia i wiąże się zarówno z nauką, jak i zmianą środowiska, nowymi obowiązkami, gronem rówieśników, odpowiedzialnością i samodzielnością. Własne kompetencje zaradcze i umiejętność szukania pomocy i wsparcia odgrywają istotną rolę nie tylko w pokonywaniu sytuacji trudnych, ale i w odniesieniu do zachowań prozdrowotnych, w tym żywieniowych.

Literatura

1. Bętkowska-Korpała B., Karpowicz A., Gierowski J. et al., *Doświadczanie stresu przez osoby z otyłością — badania własne*, „Endokrynologia, Otyłość, Zaburzenia Przemiany Materii” 2007, t. 3, nr 4.
2. *Czynniki determinujące wybór żywności. Przegląd*, oprac. F. Bellisle, http://www.eufic.org/article/pl/page/RARCHIVE/expid/37/EUFIC_04/2005 [dostęp: 3.11.2015].
3. Hudd S.S., Dumlao J., Erdmann-Sager D. et al., *Stress at college: Effects on health habits, health status and self-esteem*, „College Student Journal” 2000, vol. 34, no. 2, <http://www.findarticles.com> [dostęp: 22.10.2015].
4. Juruć A., Bogdański P., *Osobowość w rozmiarze XXL. Psychologiczne czynniki ryzyka otyłości*, „Forum Zaburzeń Metabolicznych” 2011, t. 2, nr 1, <http://czasopisma.viamedica.pl/fzm/article/view/28705> [dostęp: 11.01.2015].
5. Ogińska-Bulik N., *Psychologia nadmiernego jedzenia. Przyczyny, konsekwencje, sposoby zmiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.
6. Oliver G., Wardle J., *Perceived effects of stress on food choice*, „Physiology & Behavior” 1999, vol. 66, no. 3, <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/10357442> [dostęp: 22.10.2015].
7. Pietrzykowska E., Wierusz-Wysocka B., *Psychologiczne aspekty nadwagi, otyłości i odchudzania się*, „Polski Merkurusz Lekarski” 2008, t. 24, nr 143.
8. Potocka A., Mościcka A., *Stres oraz sposoby radzenia sobie z nim a nawyki żywieniowe wśród osób pracujących*, „Medycyna Pracy” 2011, t. 62.
9. Radoszewska J., *Psychiczne i społeczne konsekwencje otyłości*, [w:] *Otyłość. Jak leczyć i wspierać dzieci i młodzież*, red. A. Oblacińska, B. Woynarowska, Instytut Matki i Dziecka, Warszawa 1995.
10. Somer E., *Wpływ jedzenia na nastrój*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1998.

STRESS AND STRATEGIES OF COPING WITH STRESS AND EATING BEHAVIOR OF THE UNIVERSITY STUDENTS

Abstract: *The purpose of this article is to present the results of research on the relationship between stress and eating behaviors. Stress is one of the factors that influence the feeding behavior of a man. They both can cause an increase and decrease in food intake. The article presents the results of research on the assessment of dietary habits taken in a situation of stress. The aim of the study was to evaluate the eating habits of students and understanding eating behavior undertaken in times of stress. The study takes into account the type and frequency of food intake and the reported behavior and the assessment of stress and attempts to deal with them.*

Magdalena Pinkowicka

NEUROFEEDBACK W TERAPII DZIECI Z ADHD. WĄTPLIWOŚCI I KONTROWERSJE

Trening neurofeedback (EEG-Biofeedback) jest stosowany w terapii dzieci z zespołem nadpobudliwości z deficytem uwagi (ADHD) od wielu lat. W badaniach klinicznych prowadzonych za granicą wykazano, iż neurofeedback wpływa na redukcję objawów ADHD, a także poprawia funkcjonowanie poznawcze. Jednakże zdaniem części naukowców liczba i jakość badań dotyczących terapii neurofeedback nadal jest niewystarczająca, by uznać tę metodę za „skuteczną i specyficzną w leczeniu ADHD”. Krytyka dotyczy m.in. braku odpowiedniej standaryzacji procedur badawczych, a także braku grupy kontrolnej, czy to grupy poddanej terapii placebo, czy innej alternatywnej terapii w przeprowadzanych badaniach. Wątpliwości budzi również sposób uczenia się podczas treningu neurofeedback. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie krytyki treningu neurofeedback w leczeniu dzieci z ADHD i odniesienie jej do praktyki klinicznej.

Wprowadzenie

Terapia neurofeedback (EEG-Biofeedback) znalazła zastosowanie we wspomaganiu leczenia wielu dysfunkcji i zaburzeń, m.in. padaczki, afazji, zespołu Tourette’a, zespołu Aspergera, zespołu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD, *attention deficit/hyperactivity disorder*), zespołu deficytu uwagi (ADD, *attention deficit disorder*) czy dysleksji. Trening EEG-Biofeedback polega na uczeniu się opartym na warunkowaniu instrumentalnym (pożądane zachowanie jest nagradzane), poprzez podawanie osobie trenującej sygnałów zwrotnych o zmianach stanu fizjologicznego jej organizmu, dzięki czemu może ona nauczyć się świadomie modyfikować funkcje (w tym przypadku fale mózgowy), które normalnie nie są kontrolowane świadomie¹.

Terapia EEG-Biofeedback nie jest wymieniana przez organizacje związane ze zdrowiem jako metoda leczenia², natomiast w Międzynarodowej Klasyfikacji Procedur Medycznych (ICD-9 PL w. 5.22) można znaleźć terapię biofeedback pod nazwą „Psychoterapia indywidualna – inne (94.39)”³.

¹ M. Pakszys, *Kompendium wiedzy dla neuropsychoterapeutów EEG-Biofeedback*, Materiały szkoleniowe EEG Instytutu w Warszawie, Warszawa 2010.

² A. Kołakowski, *EEG-Biofeedback a kompleksowe leczenie ADHD*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2012, t. 12, nr 1, s. 40-51.

³ ICD-9 PL (wersja 5.22), <http://www.icd9.pl/dzial16/rozdzial94/podrozdzial94.3/> [dostęp: 10.08.2015].

W Polsce terapia EEG-Biofeedback, poza nielicznymi wyjątkami, nie jest refundowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dlatego jest dość obciążająca finansowo dla rodziców. Warto dodać, iż w roku 2006 do ośrodków szkolno-wychowawczych na terenie Polski trafiło 230 systemów do diagnozy i terapii EEG-Biofeedback.

1. Trening neurofeedback w terapii dzieci z ADHD

Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi jest najczęściej występującym zaburzeniem psychicznym okresu dzieciństwa. Objawia się zaburzeniami koncentracji uwagi, nadmierną impulsywnością i nadruchliwością. Uważa się, że ADHD występuje u 3-10% populacji ogólnej⁴ i u 4-8% dzieci w wieku wczesnoszkolnym (6-9 lat), głównie u chłopców, niezależnie od rasy i kultury. Następnie częstość występowania zmniejsza się o 50% na każde kolejne 5 lat, jednak u 60% dorosłych utrzymują się niektóre lub wszystkie cechy zespołu (zwłaszcza dotyczące deficytów uwagi). Szacuje się, że w Stanach Zjednoczonych ok. 10% chłopców w wieku 10 lat z diagnozą ADHD przyjmuje substancje stymulujące mózg (metylofenidat lub amfetaminę)⁵. Wyniki badań wykazały, iż u dzieci z ADHD występuje 10-krotny wzrost ryzyka występowania osobowości antyspołecznej, z kolei u dorosłych z ADHD obserwuje się 4-6-krotny wzrost ryzyka uzależnienia od leków w porównaniu z populacją ogólną⁶.

Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi powinno leczyć się kompleksowo przy wykorzystaniu wielu metod terapii, która jest bardzo trudna i trwa zazwyczaj wiele lat – wymaga zaangażowania lekarza, rodziny oraz szkoły dziecka. Należy podkreślić, iż tylko systematyczne i nieustannie prowadzone działania terapeutyczne w stosunku do dzieci z ADHD, zarówno ze strony wyspecjalizowanych poradni, jak i rodziców, prowadzą do zmniejszenia ryzyka powikłań, jakie niesie za sobą to zaburzenie⁷. Terapią, która ma potwierdzoną krótkoterminową skuteczność w leczeniu ADHD, jest behawioralna modyfikacja zachowań. Trzeba jednak zaznaczyć, że ową skuteczność rozpatruje się w połączeniu z terapią farmakologiczną, która nadal pozostaje najskuteczniejszą metodą

⁴ A. Słopeń, M. Dmitrzak-Węglarz, F. Robakowski, A. Rajewski, J. Hauser, *Udział czynników genetycznych w etiologii ADHD. Badania populacyjne, geny układu amin katecholowych*, „Psychiatria Polska” 2006, t. 40, nr 1, s. 19-31.

⁵ P.N. Friel, *EEG-Biofeedback in the treatment of Attention Deficit/Hyperactivity Disorder*, „Alternative Medicine Review” 2007, vol. 12, no. 2, s. 146-151.

⁶ H. Flisiak-Antonijczuk, S. Adamowska, S. Chłodzińska-Kiejna, P. Kalinowski, T. Adamowski, *Metoda EEG-Biofeedback w terapii pacjentów z rozpoznaniem ADHD – przegląd badań*, „Pediatria i Medycyna Rodzinna” 2014, t. 10, nr 1, s. 91-96.

⁷ A. Kołakowski, T. Wolańczyk, A. Pisula, M. Skotnicka, A. Bryńska, *ADHD – zespół nadpobudliwości psychoruchowej*, GWP, Gdańsk 2007, s. 27, 33,75-78, 119-127.

leczenia ADHD⁸. Istotną rolę w leczeniu nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi odgrywają terapie wspomagające, które można stosować równoległe z metodami podstawowymi leczenia. Jedną z nich jest trening EEG-Biofeedback.

W badaniach prowadzonych za granicą wykazano, iż terapia EEG-Biofeedback zmniejsza objawy ADHD⁹ i poprawia wybrane funkcje poznawcze u dzieci z tym zaburzeniem¹⁰, a efekt porównywalny jest z efektem farmakologicznym¹¹.

W badaniach nad skutecznością treningu neurofeedback z wykorzystaniem grupy placebo jako grupy kontrolnej wykazano, że trening ten nie jest skuteczniejszy od placebo. W badaniach Marieke M. Lansbergen et al. nie odnotowano większej skuteczności terapii neurofeedback w odniesieniu do liczby i natężenia symptomów, takich jak nieuwaga, impulsywność i nadruchliwość¹². Wynikiem badań L. Eugene Arnold et al. było stwierdzenie, iż terapia neurofeedback nie jest bardziej skuteczna niż terapia placebo, a nawet w niektórych pomiarach grupa placebo miała lepsze wyniki¹³. Eksperyment przeprowadzony przez Madelon A. Vollebregt et al. wykazał, iż terapia neurofeedback nie poprawia funkcji poznawczych u dzieci z ADHD¹⁴. Należy jednak zauważyć, że eksperymenty te posiadały pewne ograniczenia (jak wskazali sami autorzy), po pierwsze wynikające

⁸ A. Kołakowski, op. cit.

⁹ T. Fuchs, N. Birbaumer, W. Lutzenberger, J.H. Gruzelier, J. Kaiser, *Neurofeedback treatment for Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder in Children: A comparison with methylphenidate*, „Applied Psychophysiology and Biofeedback” 2003, vol. 28, s. 1-12; N.J. Steiner, E.C. Frenette, K.M. Rene, R.T. Brennan, E.C. Perrin, *In-School Neurofeedback Training for ADHD: Sustained Improvements From a Randomized Control Trial*, „Pediatrics” 2014, vol. 133, no. 3, s. 483-492; S. Wangler, H. Gevensleben, B. Albrecht et al., *Neurofeedback in children with ADHD: Specific event-related potential findings of a randomized controlled trial*, „Clinical Neurophysiology” 2011, vol. 122, s. 942-950.

¹⁰ T. Fuchs, N. Birbaumer, W. Lutzenberger, J.H. Gruzelier, J. Kaiser, op. cit.; H. Gevensleben, B. Holl, B. Albrecht et al., *Is neurofeedback an efficacious treatment for ADHD? A randomised controlled clinical trial*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2009, vol. 50, no. 7, s. 780-789.

¹¹ M.A. Nazari, L. Querne, A. De Broca, P. Berquin, *Effectiveness of EEG Biofeedback as compared with methylphenidate in the treatment of attention-deficit/hyperactivity disorder: A clinical outcome study*, „Neuroscience & Medicine” 2011, no. 2, s. 78-86; V. Meise, M. Servera, G. Garcia-Banda, E. Cardo, I. Moreno, *Reprint of “Neurofeedback and standard pharmacological intervention in ADHD: A randomized controlled trial with six-month follow-up”*, „Biological Psychology” 2014, vol. 95, s. 116-125.

¹² M.M. Lansbergen, M. van Dongen-Boomsma, J.K. Buitelaar, D. Slaats-Willemse, *ADHD and EEG-neurofeedback: a double-blind randomized placebo-controlled feasibility study*, „Journal of Neural Transmission” 2011, vol. 118, s. 275-284.

¹³ L.E. Arnold, N. Lofthouse, S. Hersch et al., *EEG Neurofeedback for Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder: Double-Blind Sham-Controlled Randomized Pilot Feasibility Trial*, „Journal Attention Disorder” 2013, vol. 17, no. 5, s. 410-419.

¹⁴ M.A. Vollebregt, M. van Dongen-Boomsma, J.K. Buitelaar, D. Slaats-Willemse, *Does EEG-neurofeedback improve neurocognitive functioning in children with attention-deficit/hyperactivity disorder? A systematic review and a double-blind placebo-controlled study*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2014, vol. 55, no. 5, s. 460-472.

z samego zastosowania placebo¹⁵, po drugie z zastosowanych metod i przebiegu treningu¹⁶.

Terapia neurofeedback nie jest jeszcze całkowicie akceptowana, ponieważ nadal istnieje procent pacjentów, u których nie nastąpiła poprawa. Mehran Ahmadi et al. wykazali, że umiejętność synchronizacji sieci aktywności kory nowej (odpowiedzialnej za procesy poznawcze) w paśmie beta u pacjentów z ADHD z grupy pozytywnej odpowiedzi jest widocznie mniejsza niż u pacjentów z ADHD z grupy o ujemnej reakcji przed rozpoczęciem leczenia. Może to być neurofizjologicznym powodem braku pozytywnych efektów ostatniej grupy na leczenie neurofeedback¹⁷.

2. Krytyka treningu neurofeedback w terapii dzieci z ADHD

Zdaniem części naukowców liczba i jakość badań dotyczących terapii neurofeedback jest niewystarczająca, by uznać tę metodę za „skuteczną i specyficzną w leczeniu ADHD”¹⁸. Krytyka dotyczy m.in. braku odpowiedniej standaryzacji procedur badawczych, braku grupy kontrolnej, czy to grupy poddanej terapii placebo, czy innej alternatywnej terapii w przeprowadzanych badaniach¹⁹. Wątpliwości budzi również sposób uczenia się podczas treningu EEG-Biofeedback²⁰.

We współczesnej medycynie istnieją specjalne systemy oceny jakości i wiarygodności metod leczenia. Klasyfikacja Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (APA, *American Psychiatric Association*) wyróżnia pięć poziomów określających efektywność metod leczenia. Poziomy te zdefiniowano w następujący sposób²¹:

- poziom 1 – nie potwierdzono naukowo;
- poziom 2 – terapia może być skuteczna, zawiera metody leczenia zbadane co najmniej w jednym badaniu, posiadające odpowiednią ocenę statystyczną; brak randomizacji badania;

¹⁵ H.N. Logemann, M.M. Lansbergen, T.W. Van Os, K.B. Bocker, J.L. Kenemans, *The effectiveness of EEG-feedback on attention, impulsivity and EEG: a sham feedback controlled study*, „Neuroscience Letters” 2010, vol. 479, s. 49-53.

¹⁶ M.A. Vollebregt, M. van Dongen-Boomsma, J.K. Buitelaar, D. Slaats-Willemsse, op. cit.

¹⁷ M. Ahmadi, R. Rostami, V. Sadeghi, *Which attention-deficit/hyperactivity disorder children will be improved through neurofeedback therapy? A graph theoretical approach to neocortex neuronal network of ADHD*, „Neuroscience Letters” 2012, vol. 516, s. 156-160.

¹⁸ A. Kołakowski, op. cit.

¹⁹ P.L.A. Schoenberg, A.S. David, *Biofeedback for Psychiatric Disorders: A Systematic Review*, „Applied Psychophysiology and Biofeedback” 2014, vol. 39, s. 109-135.

²⁰ H. Gevensleben, G.H. Moll, A. Rothenberger, H. Heinrich, *Neurofeedback in attention-deficit/hyperactivity disorder – different models, different ways of application*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, vol. 8, s. 846.

²¹ M. Arns, S. de Ridder, U. Strehl, M. Breteler, A. Coenen, *Efficacy of neurofeedback treatment in ADHD. The effects in inattention, impulsivity and hyperactivity: A meta-analysis*, „Clinical EEG and Neuroscience” 2009, vol. 40, no. 3, s. 180-188.

- poziom 3 – prawdopodobnie skuteczna, pozytywne efekty leczenia były zaobserwowane w wielu badaniach klinicznych;
- poziom 4 – wysoka skuteczność potwierdzona empirycznie, ponadto kiedy zostały spełnione poniższe kryteria: porównanie z grupą kontrolną (placebo lub metoda alternatywna), gdzie efektywność była co najmniej porównywalna z alternatywną, ściśle zdefiniowane kryteria włączenia do terapii, zastosowanie istotnych parametrów diagnostycznych choroby, poddanie wyników badań analizie statystycznej, jasno zdefiniowane parametry i procedury, umożliwiające odtworzenie badań przez niezależnych naukowców oraz potwierdzenie w co najmniej dwóch niezależnych badaniach wyższości bądź równoważności metody;
- poziom 5 – skuteczna i określona.

Na podstawie wyników badań Vincenta J. Monastra et al. metodę EEG-Biofeedback zakwalifikowano do metod prawdopodobnie skutecznych (poziom 3) w leczeniu dzieci z ADHD²².

3. Problem standaryzacji procedur badawczych w treningu neurofeedback

Od strony metodologicznej terapii neurofeedback zarzuca się brak standaryzacji procedur badawczych i brak możliwości powtarzania otrzymanych wyników badań (m.in. z uwagi na zróżnicowaną liczbę treningów, zróżnicowany czas treningu, zróżnicowane protokoły treningowe). Poniżej przedstawiono krótki przegląd badań (tab. 1), który obrazuje przebieg i efekty terapii neurofeedback w leczeniu dzieci z ADHD.

Z analizy zaprezentowanych powyżej badań wynika, że skuteczność treningu EEG-Biofeedback wykazano przy zastosowaniu zróżnicowanej liczby treningów (10-80 sesji) i czasu ich trwania (20-60 min). Przyjmuje się, że czas trwania i liczba sesji treningowych neurofeedback zależy od różnic indywidualnych, wieku, rodzaju zaburzeń, dysfunkcji. Zakłada się, iż w przypadku ADHD potrzeba od 30 do 50 sesji terapeutycznych²³. Zdaniem Martijna Arnsa et al. stopień poprawy koncentracji uwagi u dzieci z ADHD jest wprost proporcjonalny do liczby sesji treningowych²⁴.

²² Ibidem; V.J. Monastra, D.M. Monastra, S. George, *The Effects of Stimulant Therapy, EEG Biofeedback, and Parenting Style on the Primary Symptoms of Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder*, „Applied Psychophysiology and Biofeedback” 2002, vol. 27, no. 4, s. 231-249.

²³ M. Pakszys, *Kompendium...*

²⁴ M. Arns, S. de Ridder, U. Strehl, M. Breteler, A. Coenen, op. cit.

Tabela 1. Przegląd badań dotyczących treningu neurofeedback w leczeniu dzieci z ADHD

Autor badania	Grupa kontrolna (GK)	Liczba sesji	Czas treningu (min)	Protokół treningowy	Wyniki
Monastra et al. 2002	GK – poddana farmakoterapii	< 40 raz w tyg.	30-40	Theta/beta CPz i Cz	Zmniejszenie nasilenia objawów ADHD, normalizacja zapisu EEG
Mazurek et al. 2003	Brak	10	30	Theta/beta i theta/SMR; C3 i C4	Normalizacja zapisu EEG
Fuchs et al. 2003	GK – poddana farmakoterapii	40	30-60	Theta/beta C3 lub C4	Skuteczność treningu neurofeedback porównywalna z farmakoterapią
Gevensleben et al. 2009	GK – poddana treningowi koncentracji AST	36	50	SCP oraz Theta/beta Cz	Zmniejszenie nasilenia objawów ADHD, trening neurofeedback skuteczniejszy niż AST
Kubik i Kubik 2011	Brak	40-80 (przez 11 m-cy)		Indywidualne protokoły na podstawie badania QEEG	Pozytywny wpływ na organizację przestrzenną zapisu EEG
Bakhshayesh 2011	GK – jako grupa placebo, poddana terapii EMG-Biofeedback	30	> 60	Theta/beta FCz-CPz	Zmniejszenie nasilenia objawów ADHD, poprawa funkcji poznawczych; neurofeedback skuteczniejszy niż EMG-Biofeedback
Arns et al. 2012	Brak	< 30	20-30 2-3 razy w tyg.	Indywidualne protokoły na podstawie badania QEEG	Zmniejszenie nasilenia objawów ADHD
Meisel et al. 2014	GK – poddana farmakoterapii	40	24	Theta/beta Cz lub FCz	Skuteczność treningu neurofeedback porównywalna z farmakoterapią

Źródło: opracowanie własne na podstawie T. Fuchs, N. Birbaumer, W. Lutzenberger, J.H. Gruzelier, J. Kaiser, op. cit.; V.J. Monastra, D.M. Monastra, S. George, op. cit.; J. Mazurek, H. Flisiak-Antonijczuk, K. Małyszczak, *Zastosowanie metody EEG-Biofeedback w terapii zaburzenia hiperkinetycznego z deficytem uwagi – wyniki badania pilotowego*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2003, vol. 3, no. 2, s. 100-105; H. Gevensleben, B. Holl, B. Albrecht et al., *Is neurofeedback an efficacious treatment for ADHD? A randomised controlled clinical trial*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2009, vol. 50, no. 7, s. 780-789; A. Kubik, P. Kubik, *Wpływ terapii neurofeedback na zapis EEG u dzieci z zespołem ADHD*, „Przegląd Lekarski” 2001, t. 68, nr 11, s. 1092-1097; A.R. Bakhshayesh, *Die Wirksamkeit von Neurofeedback im Vergleich zum EMG-Biofeedback bei der Behandlung von AHDS-Kindern*, Dissertation an der Universität Potsdam, Potsdam 2007; M. Arns, W. Drinkenburg, J.L. Kenemans, *The Effects of QEEG – Informed Neurofeedback in ADHD: An Open-Label Pilot Study*, „Applied Psychophysiology Biofeedback” 2012, vol. 37, s. 171-180; V. Meisel, M. Servera, G. Garcia-Banda, E. Cardo, I. Moreno, op. cit.

Protokół treningowy neurofeedback opisuje kierunki treningu, czyli wskazuje, które fale mózgowie należy wzmacniać, a które osłabiać w poszczególnych obszarach mózgu. Uniwersalne protokoły treningowe polegają na zwiększaniu amplitudy fal: SMR i beta oraz zmniejszaniu amplitudy fal wolnych delta i theta oraz fal szybkich beta2. Nie bez znaczenia jest stabilizacja rytmów szybkich beta2 w obszarach skroniowych lewej i prawej półkuli. Z reguły elektrody umieszcza się w okolicy centralnej (Cz, C3, C4), okolicy czołowej (Fz, F3, F4), i potylicznej (Pz, P3, P4)²⁵. Część naukowców postuluje, by podstawą konstruowania protokołów

²⁵ S.K. Loo, S. Makeig, *Clinical Utility of EEG in Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder: A Research Update*, „Neurotherapeutics” 2012, vol. 9, s. 569-587.

treningowych było dokładne badanie elektroencefalograficzne (EEG) i ilościowe EEG (QEEG)²⁶, co następnie implikuje potrzebę dostosowania ich do indywidualnych potrzeb jednostki. W przedstawionych powyższych badaniach (tab. 1) stosowano zróżnicowane protokoły treningowe, zarówno indywidualne (opracowane na podstawie badania QEEG), jak i jednolite dla wszystkich (najczęściej theta/beta w różnych miejscach na korze mózgowej). W każdym z zaprezentowanych badań odnotowano pozytywne efekty uczestnictwa w terapii neurofeedback.

Na stosowanie zróżnicowanych protokołów treningowych wpływa fakt, iż obecnie część badań wykazuje znaczną niejednorodność cech EEG w populacji osób z ADHD. Sugeruje się, że istnieje kilka różnych podtypów EEG (profilu neurofizjologicznych) u osób z tym zaburzeniem, mianowicie podtyp z opóźnionym dojrzewaniem kory mózgowej, podtyp z niedostatecznie zaktywowaną korą mózgową i podtyp z nadmiarem aktywności fal beta. Ponadto wyodrębniono również podgrupę z nadmiarem aktywności rytmu alfa²⁷.

Próbie standaryzacji procedur badawczych w terapii neurofeedback u dzieci z ADHD można znaleźć w artykule Martina Holtmanna et al., w którym przedstawiono projekt i protokół kontrolowanego losowego badania. Autorzy zaproponowali m.in. szczegółowe kryteria włączenia do terapii i wyłączenia z niej, określoną procedurę badawczą oraz wykorzystanie określonych testów neuropsychologicznych²⁸.

4. Grupa placebo jako grupa kontrolna w terapii neurofeedback

W badaniach klinicznych coraz częściej wymogiem jest wykluczenie wpływu innych czynników zakłócających, dlatego też tworzy się grupę kontrolną, w której stosuje się placebo²⁹. Jak wcześniej wspomniano, w badaniach nad skutecznością treningu neurofeedback z kontrolnym wykorzystaniem grupy placebo wykazano, że trening ten nie jest skuteczniejszy od placebo.

Placebo to „substancja lub działanie farmakologicznie obojętne, nie mające udowodnionego, fizjologicznego wpływu na stan zdrowia pacjenta i schorzenie, któremu ma zaradzić, a podawane z sugestią, że jest to środek czynny”³⁰. Do

²⁶ A. Kubik, P. Kubik, op.cit.; M. Arns, W. Drinkenburg, J.L. Kenemans, *The Effects of QEEG-Informed Neurofeedback in ADHD: An Open-Label Pilot Study*, „Applied Psychophysiology Biofeedback” 2012, vol. 37, s. 171-180; M. Arns, I. Feddema, J.L. Kenemans, *Differential effects of theta/beta and SMR neurofeedback in ADHD on sleep onset latency*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, vol. 8, s. 1019.

²⁷ S.K. Loo, S. Makeig, op. cit.

²⁸ M. Holtmann, B. Pniewski, D. Wachtlin, S. Wörz, U. Strehl, *Neurofeedback in children with attention-deficit/hyperactivity disorder (ADHD) – a controlled multicenter study of a non-pharmacological treatment approach*, „BMC Pediatrics” 2014, vol. 14, s. 202.

²⁹ J. Grabowski, L. Bidzan, *Wykładowi neurobiologiczne efektu placebo*, „Psychiatria Polska” 2010, t. 44, nr 2, s. 221-234.

³⁰ U. Stolarska, M. Kaciński, *Efekt placebo*, „Przegląd Lekarski” 2011, t. 68, nr 11, s. 1134-1139.

mechanizmów psychologicznych efektu placebo zalicza się mechanizmy poznawcze (m.in. relacja pacjent–lekarz, podatność na sugestię, oczekiwania i potrzeby pacjenta), ale również neuropoznawcze, które wpływają na siłę efektu placebo (m.in. warunkowanie, inne procesy uczenia się, układ nagrody, rodzaj i poziom motywacji)³¹. Oczywistym jest fakt stosowania placebo w medycynie w celu porównania skuteczności farmaceutyków, ale czy równie oczywistym jest fakt stosowania placebo w terapii psychologicznej i psychoterapii? Według części naukowców jest to kwestia dyskusyjna, gdyż techniki psychoterapeutyczne i efekt placebo oparte są na tych samych zasadach³². Terapia EEG-Biofeedback nie jest typową psychoterapią. Warto jednak podkreślić, iż dużą rolę odgrywa w niej postawa terapeuty, motywacja do treningu połączona z zasobami trenującego. Siedzenie w fotelu i patrzenie w ekran podczas treningu w oczekiwaniu, że nastąpi jakakolwiek zmiana, jest z góry skazane na porażkę. Trening EEG-Biofeedback polega na nabywaniu przez leczoną osobę wiedzy o zmianach określonych parametrów ciała i wpływania na nie. Przeprowadzanie badań kontrolnych z placebo w przypadku treningu neurofeedback wydaje się niezasadne z uwagi na jego istotę. Ponadto w neuroterapii niezbędna jest aktywność terapeuty, co powoduje problemy z zaślepieniem badania³³. W odniesieniu do treningu neurofeedback warunek placebo musi być obojętny, czyli taki, który nie powoduje wymiernego efektu fizjologicznego. Biorąc pod uwagę powyższe, powinno to zostać ocenione przez analizę wskaźników EEG podczas sesji w grupie z placebo³⁴.

5. Sposób uczenia się podczas treningu neurofeedback

Część naukowców uważa, że fakt, iż w terapii neurofeedback nie ma skutków ubocznych, jest bardziej typowy dla placebo niż aktywnej metody leczniczej³⁵. W praktyce klinicznej trening EEG-Biofeedback to podawanie osobie trenującej sygnałów zwrotnych o zmianach stanu fizjologicznego jej organizmu za pomocą specjalistycznej aparatury – elektroencefalografu z odpowiednim oprogramowaniem, dzięki czemu może ona nauczyć się świadomie modyfikować funkcje, które normalnie nie są kontrolowane świadomie. Podczas treningu EEG-Biofeedback jednostka uczy się zmieniać aktywność bioelektryczną swojego mózgu, tj. zmieniać

³¹ Ibidem.

³² B. Dolińska, *Placebo. Siła sugestii*, „Przegląd Psychologiczny” 1999, t. 42, nr 1-2, s. 241-257.

³³ A. Kostulski, A. Jasek, A. Gmitrowicz, *Biofeedback EEG w praktyce lekarza psychiatry*, „Wiadomości Psychiatryczne” 2011, vol. 14, s. 231-236.

³⁴ M.A. Vollebregt, M. van Dongen-Boomsma, D. Slaats-Willemsse, J.K. Buitelaar, *What future research should bring to help resolving the debate about the efficacy of EEG-neurofeedback in children with ADHD*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, vol. 8, s. 321.

³⁵ N. Lofthouse, L.E. Arnold, S. Hersch et al. *A review of neurofeedback treatment for pediatric ADHD*, „Journal of Attention Disorders” 2012, vol. 16, s. 351-372.

aktywność poszczególnych fal mózgowych. Uczenie to odbywa się za pomocą otrzymywania informacji zwrotnej³⁶.

Nie ma zgody pomiędzy naukowcami, czy w trakcie treningu neurofeedback następuje bezwarunkowe uczenie się, czy uczenie kontrolowane. Holger Gevensleben et al. zaprezentowali implikacje dla obu sposobów uczenia (dla osób z ADHD)³⁷.

Tabela 2. Porównanie przebiegu i oczekiwań w stosunku do treningu neurofeedback w zależności od rodzaju uczenia się

Wyróżnienie	Warunkowanie i „model naprawy”	Model nabywania umiejętności
Wskazania	Specyficzne neuropsychologiczne deficyty	Brak specyficznych deficytów
Mechanizm uczenia się	Automatyczny, nieświadomy	Kontrolowany, świadome nabywanie umiejętności
Znaczenie czynników psychologicznych i społecznych oraz cechy osobowości	Podatność na podstawowe mechanizmy uczenia się, bez zaangażowania wyższych procesów poznawczych	Efekt terapii zależy od kompetencji i motywacji podmiotu, dodatkowy wysiłek, aby przenieść nowe umiejętności do codziennego życia
Efekt terapii	Automatyczne zmiany w cechach EEG	Zmiany w stanie EEG, umiejętność samoregulacji, poprawa w neuropsychologicznym funkcjonowaniu
Instrukcje, nabycie umiejętności samoregulacji	Bierny trener, brak specjalnych instrukcji, bierne uczestnictwo	Aktywny trener, wsparcie w szukaniu optymalnych strategii rozwoju, aktywne uczestnictwo, wkładanie wysiłku w nabycie umiejętności
Generalizacja (uogólnienie)	Automatyczne przełożenie nabytych umiejętności do życia codziennego (bez wsparcia i wysiłku)	Dodatkowy wysiłek, aby przenieść nowe umiejętności do codziennego życia w celu poprawy efektywności i wartości klinicznej
Nastawienie – cel	Naprawa deficytów wykazanych w EEG i normalizacja zachowania	Terapia wielowymiarowa, zaangażowanie rodziców

Źródło: opracowanie własne na podstawie H. Gevensleben, G.H. Moll, A. Rothenberger, H. Heinrich, op. cit.

W modelu nabywania umiejętności zakłada się zarówno aktywną poznawczo jednostkę, jak i aktywnego terapeutę w roli trenera. Zmiany, jakie następują w wyniku terapii neurofeedback, nie są automatycznie przenoszone do życia codziennego, lecz wymagają dodatkowego wysiłku ze strony trenującego. Celem jest terapia wielowymiarowa. Całkowicie inne podejście do terapii neurofeedback prezentuje „model naprawy”, w którym uczenie się następuje automatycznie, bez zaangażowania wyższych procesów poznawczych. Rola terapeuty sprowadza się jedynie do wydania instrukcji; oczekuje się, że zmiany, które zaszły podczas terapii neurofeedback, automatycznie wpłyną na poprawę funkcjonowania jednostki

³⁶ M. Pakszys, *Teoria i praktyka EEG-Biofeedback*, Materiały szkoleniowe EEG Instytutu w Warszawie, Warszawa 2010.

³⁷ H. Gevensleben, G.H. Moll, A. Rothenberger, H. Heinrich, op. cit.

w realnym życiu (generalizacja). Ponadto wskazaniem do terapii są ściśle określone deficyty neurologiczne, a celem jest jedynie „naprawa” dysfunkcji wykazanych w badaniu EEG.

Przykładowo, projektując badanie z zastosowaniem podwójnie ślepej próby, oczekuje się, że efekty terapii nastąpią automatycznie, dlatego też w badaniach, w których zastosowano tę procedurę, nie odnotowano skuteczności terapii neurofeedback. Ponadto warto dodać, iż większość badań (w odniesieniu do dzieci z ADHD) nie spełniło kryterium podwójnie ślepej próby, gdyż ponad połowa rodziców zorientowała się, czy dziecko jest w grupie neurofeedback, czy w grupie kontrolnej (co mogło znacząco wpłynąć na ocenę terapii)³⁸.

6. Wnioski

1. Opracowanie jednolitej procedury badawczej w terapii neurofeedback jest utrudnione z uwagi na znaczną niejednorodność cech EEG w populacji osób z ADHD. W związku z powyższym konieczne są dalsze badania.
2. Efekt każdej terapii jest wypadkową wielu zmiennych, gdyż każdej procedurze medycznej (czy też psychologicznej) towarzyszy rozbudowany kontekst społeczno-psychologiczny.
3. Tworzenie grupy placebo jako grupy kontrolnej w badaniach nad skutecznością terapii neurofeedback pozostaje kwestią dyskusyjną, zatem należy ostrożnie analizować wyniki badań z użyciem tej techniki eksperymentalnej. Ponadto w trakcie treningu neurofeedback nie można wyeliminować wpływu terapeuty.
4. Przebieg i oczekiwane efekty treningu neurofeedback zależą od przyjętej koncepcji uczenia się.

Literatura

1. Ahmadlou M., Rostami R., Sadeghi V., *Which attention-deficit/hyperactivity disorder children will be improved through neurofeedback therapy? A graph theoretical approach to neocortex neuronal network of ADHD*, „Neuroscience Letters” 2012, vol. 516.
2. Arnold L.E., Lofthouse N., Hersch S. et al., *EEG Neurofeedback for Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder: Double-Blind Sham-Controlled Randomized Pilot Feasibility Trial*, „Journal Attention Disorder” 2013, vol. 17, no. 5.
3. Arns M., de Ridder S., Strehl U., Breteler M., Coenen A., *Efficacy of Neurofeedback treatment in ADHD. The effects in inattention, impulsivity and hyperactivity: A meta-analysis*, „Clinical EEG and Neuroscience” 2009, vol. 40, no. 3.

³⁸ A. Kołakowski, op. cit.

4. Arns M., Drinkenburg W., Kenemans J.L., *The Effects of QEEG-Informed Neurofeedback in ADHD: An Open-Label Pilot Study*, „Applied Psychophysiology Biofeedback” 2012, vol. 37.
5. Arns M., Feddema I., Kenemans J.L., *Differential effects of theta/beta and SMR neurofeedback in ADHD on sleep onset latency*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, vol. 8.
6. Bakhshayesh A.R., *Die Wirksamkeit von Neurofeedback im Vergleich zum EMG-Biofeedback bei der Behandlung von AHDS-Kindern*, Dissertation an der Universität Potsdam, Potsdam 2007.
7. Dolińska B., *Placebo. Siła sugestii*, „Przegląd Psychologiczny” 1999, t. 42, nr 1-2.
8. Flisiak-Antonijczuk H., Adamowska S., Chłodzińska-Kiejna S., Kalinowski R., Adamowski T., *Metoda EEG-Biofeedback w terapii pacjentów z rozpoznaniem ADHD – przegląd badań*, „Pediatria i Medycyna Rodzinna”, 2014, t. 10, nr 1.
9. Friel P.N., *EEG-Biofeedback In the Treatment of Attention Deficyt/Hyperactivity Disorder*, „Alternative Medicine Review” 2007, vol. 12, no. 2.
10. Fuchs T., Birbaumer N., Lutzenberger W., Gruzelier J.H., Kaiser J., *Neurofeedback treatment for attention-deficit/hyperactivity disorder in children: A comparison with methylphenidate*, „Applied Psychophysiology and Biofeedback” 2003, vol. 28.
11. Gevensleben H., Holl B., Albrecht B. et al., *Is neurofeedback an efficacious treatment for ADHD? A randomised controlled clinical trial*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2009, vol. 50, no. 7.
12. Gevensleben H., Holl B., Albrecht B. et al., *Is neurofeedback an efficacious treatment for ADHD? A randomised controlled clinical trial*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2009, vol. 50, no. 7.
13. Gevensleben H., Moll G.H., Rothenberger A., Heinrich H., *Neurofeedback in attention-deficit/hyperactivity disorder – different models, different ways of application*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, vol. 8.
14. Grabowski J, Bidzan L., *Wykładniki neurobiologiczne efektu placebo*, „Psychiatria Polska” 2010, t. 44, nr 2.
15. Holtmann M., Pniewski B., Wachtlin D., Wörz S., Strehl U., *Neurofeedback in children with attention-deficit/hyperactivity disorder (ADHD) – a controlled multicenter study of a non-harmacological treatment approach*, „BMC Pediatrics” 2014, vol. 14.
16. ICD-9 PL (wersja 5.22), <http://www.icd9.pl/dzial16/rozdzial94/podrozdzial94.3/> [dostęp: 10.08.2015].
17. Kołakowski A., *EEG-Biofeedback a kompleksowe leczenie ADHD*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2012, t. 12, nr 1.
18. Kołakowski A., Wolańczyk T., Pisula A., Skotnicka M., Bryńska A., *ADHD – zespół nadpobudliwości psychoruchowej*, GWP, Gdańsk 2007.
19. Kostulski A., Jasek A., Gmitrowicz A., *Biofeedback EEG w praktyce lekarza psychiatry*, „Wiadomości Psychiatryczne” 2011, t. 14, nr 4.
20. Kubik A., Kubik P., *Wpływ terapii neurofeedback na zapis EEG u dzieci z zespołem ADHD*, „Przegląd Lekarski” 2001, t. 68, nr 11.
21. Lansbergen M.M., van Dongen-Boomsma M., Buitelaar J.K., Slaats-Willemsse D., *ADHD and EEG-neurofeedback: a double-blind randomized placebo-controlled feasibility study*, „Journal of Neural Transmission” 2011, vol. 118.
22. Lofthouse N., Arnold L.E., Hersch S. et al., *A review of neurofeedback treatment for pediatric ADHD*, „Journal of Attention Disorders” 2012, vol. 16.

23. Logemann H.N, Lansbergen M.M, Van Os T.W, Bocker K.B, Kenemans J.L., *The effectiveness of EEG-feedback on attention, impulsivity and EEG: a sham feedback controlled study*, „Neuroscience Letters” 2010, vol. 479.
24. Loo S.K., Makeig S., *Clinical Utility of EEG in Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder: A Research Update*, „Neurotherapeutics” 2012, vol. 9.
25. Mazurek J., Flisiak-Antonijczuk H., Małyszczak K., *Zastosowanie metody EEG-Biofeedback w terapii zaburzenia hiperkinetycznego z deficytem uwagi – wyniki badania pilotowego*, „Psychiatria i Psychologia kliniczna” 2003, t. 3, nr 2.
26. Meisel V., Servera M., Garcia-Banda G., Cardo E., Moreno I., *Reprint of “Neurofeedback and standard pharmacological intervention in ADHD: A randomized controlled trial with six-month follow-up”*, „Biological Psychology” 2014, vol. 95.
27. Monastra V.J., Monastra D.M., George S., *The Effects of Stimulant Therapy, EEG Biofeedback, and Parenting Style on the Primary Symptoms of Attention-Deficit/Hyperactivity Disorder*, „Applied Psychophysiology and Biofeedback” 2002, vol. 27, no. 4.
28. Nazari M.A., Querne L., De Broca A., Berquin P., *Effectiveness of EEG Biofeedback as compared with methylphenidate in the treatment of attention-deficit/hyperactivity disorder: A clinical outcome study*, „Neuroscience & Medicine” 2011, no. 2.
29. Pakszys M., *Kompendium wiedzy dla neuropsychoterapeutów EEG-Biofeedback*, Materiały szkoleniowe EEG Instytutu w Warszawie, Warszawa 2010.
30. Pakszys M., *Teoria i praktyka EEG-Biofeedback*, Materiały szkoleniowe EEG Instytutu w Warszawie, Warszawa 2010.
31. Schoenberg P.L.A., David A.S., *Biofeedback for Psychiatric Disorders: A Systematic Review*, „Applied Psychophysiology Biofeedback” 2014, vol. 39.
32. Słopień A., Dmistrzak-Węglarz M., Robakowski F., Rajewski A., Hauser J., *Udział czynników genetycznych w etiologii ADHD. Badania populacyjne, geny układu aminokatecholowych*, „Psychiatria Polska” 2006, t. 40, nr 1.
33. Steiner N.J., Frenette E.C., Rene K.M., Brennan R.T., Perrin E.C., *In-School Neurofeedback Training for ADHD: Sustained Improvements From a Randomized Control Trial*, „Pediatrics” 2014, vol. 133, no. 3.
34. Stolarska U., Kaciński M., *Efekt placebo*, „Przegląd Lekarski” 2011, t. 68, nr 11.
35. Vollebregt M.A., van Dongen-Boomsma M., Buitelaar J.K., Slaats-Willemse D., *Does EEG-neurofeedback improve neurocognitive functioning in children with attention-deficit/hyperactivity disorder? A systematic review and a double-blind placebo-controlled study*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2014, vol. 55, no. 5.
36. Vollebregt M.A., van Dongen-Boomsma M., Slaats-Willemse D., Buitelaar J.K., *What future research should bring to help resolving the debate about the efficacy of EEG-neurofeedback in children with ADHD*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2014, vol. 8.
37. Wangler S., Gevensleben H., Albrecht B. et al., *Neurofeedback in children with ADHD: Specific event-related potential findings of a randomized controlled trial*, „Clinical Neurophysiology” 2011, vol. 122.

NEUROFEEDBACK THERAPY OF CHILDREN WITH ADHD. DOUBTS AND CONCERNS

Abstract: *Neurofeedback training (EEG-Biofeedback) has been used in therapy of children with ADHD for many years. Clinical trials carried out abroad proved that neurofeedback reduces ADHD symptoms and improves cognitive functions. However, in some scientists' opinion, the number and quality of neurofeedback therapy trials is still, not sufficient enough to prove that the method is "efficient and specific for ADHD treatment". The critics focus mainly on missing adequate standardization of research methods, missing reference group or placebo group or other alternative therapy in the trials completed. Also, the method of learning during the EEG-Biofeedback training raise doubts. The purpose of the present study is to present critical opinions of neurofeedback training in treating children with ADHD and its analysis at the background of clinical practice.*

NOTA O AUTORACH

Hurlo Lucyna, Instytut Pedagogiczno-Językowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

Kallas Piotr, Instytut Pedagogiczno-Językowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

Kijowska Iwona Maria, Instytut Pedagogiczno-Językowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

Laskowska Katarzyna, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Gdańskiego

Lica Aneta, Instytut Pedagogiczno-Językowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

Papież Jan, Instytut Pedagogiczno-Językowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

Pinkowicka Magdalena, Wydział Nauk o Zdrowiu z Oddziałem Pielęgniarstwa i Instytutem Medycyny Morskiej i Tropikalnej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

Sokołowski Marek, Instytut Pedagogiczno-Językowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

Sorokosz Irena, Instytut Pedagogiczno-Językowy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu

ROZPRAWY NAUKOWE I ZAWODOWE PWSZ W ELBLĄGU

Profil czasopisma

Tematyka czasopisma obejmuje szerokie spektrum zainteresowań pracowników instytutów: Ekonomicznego, Pedagogiczno-Językowego, Informatyki Stosowanej i Politechnicznego. Profil czasopisma określają przede wszystkim zagadnienia z zakresu dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych, jednak dopuszcza się publikacje z dziedzin informatyki i techniki.

W *Rozprawach Naukowych i Zawodowych PWSZ w Elblągu* publikowane są artykuły o charakterze naukowym oraz poświęcone problemom zawodowym, opracowane zarówno przez pracowników PWSZ w Elblągu, jak i autorów spoza Uczelni.

Artykuły naukowe prezentowane w tym periodyku oceniane są przez recenzentów pod względem oryginalności rozwiązań naukowych w akademickim rozumieniu tego pojęcia. W przypadku prac technicznych wymagana jest prezentacja oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych, diagnostycznych bądź eksploatacyjnych, przy czym wnioski wypływające z analiz, statystyk i innych opracowań powinny wносить nowe spojrzenie na zagadnienie.

Z kolei artykuły poświęcone problemom zawodowym skupiają się wokół spraw praktyk zawodowych, staży, kompetencji zawodowych związanych z określonym kierunkiem studiów oraz analiz i rokowań dotyczących rynku pracy. Poruszane są w nich tematy dotyczące kształcenia zawodowego.

W *Rozprawach* zamieszczane są również krótkie informacje o organizowanych konferencjach, spotkaniach lub zapowiedzi wydarzeń naukowych czy kulturalnych, recenzje i omówienia. Zamieszczane recenzje monografii powinny zawierać zwięzły opis ich zawartości i wyraźnie sformułowaną ocenę własną autora.

Rozprawy Naukowe i Zawodowe PWSZ w Elblągu ukazują się dwa razy w roku (półrocznik).

Czasopismo wydawane jest w wersji drukowanej (wersja pierwotna).

**LISTA RECENZENTÓW CZASOPISMA
„ROZPRAWY NAUKOWE I ZAWODOWE PWSZ W ELBLĄGU”
W 2015 ROKU**

- Dr hab. Monika Bąk, prof. UG** (Uniwersytet Gdański)
- Dr hab. Andrzej Borman, prof. UG** (Uniwersytet Gdański)
- Dr hab. inż. Mariusz Deja** (Politechnika Gdańska)
- Dr hab. Krzysztof Dobrowolski, prof. UG** (Uniwersytet Gdański)
- Dr hab. n. med. Andrzej Frydrychowski, prof. GUM** (Gdański Uniwersytet Medyczny)
- Prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas** (Uniwersytet Jagielloński)
- Dr hab. Ewa Górecka, prof. UKW** (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)
- Prof. dr hab. Czesław Holdyński** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
- Dr hab. Krzysztof Kalka, prof. PWSZ w Pile** (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile)
- Prof. dr hab. Urszula Kęsikowa** (Akademia Pomorska w Słupsku)
- Prof. dr hab. Roman Kisiel** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
- Dr hab. Jan Kłos, prof. KUL** (Katolicki Uniwersytet Lubelski)
- Dr inż. Adam Kristowski** (Politechnika Gdańska)
- Dr hab. Bożena Kucala** (Uniwersytet Jagielloński, PWSZ w Oświęcimiu)
- Prof. dr hab. Krystyna Kujawińska-Courtney** (Uniwersytet Łódzki)
- Dr hab. Wiesława Lizińska** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
- Prof. dr hab. Edward Łuczyński** (Uniwersytet Gdański)
- Prof. dr hab. Renata Marks-Bielska** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
- Prof. dr hab. Mirosław Patalon** (Uniwersytet Gdański)
- Dr hab. Feliks Tomaszewski, prof. UG** (Uniwersytet Gdański)
- Dr hab. Elżbieta Wołodźko** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)
- Dr hab. Krystyna Żołądkiewicz, prof. UG** (Uniwersytet Gdański)

